PORADNIK JĘZYKOWY

1
(820)
2025

INDEKS 369616
ISSN 0551-5343
NAKŁAD 200 egz.

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

1

(820)

2025

Zarząd Główny
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
Wydział Polonistyki – Uniwersytet Warszawski
http://www.tkj.uw.edu.pl

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA

KOLEGIUM REDAKCYJNE

dr hab. Wanda Decyk-Zięba (redaktor naczelny) (Instytut Języka Polskiego UW),
dr hab. Monika Kresa (zastępca redaktora naczelnego) (Instytut Języka Polskiego UW),
dr Ewelina Kwapień (Instytut Języka Polskiego UW),
dr Jarosław Łachnik (Instytut Języka Polskiego UW),
prof. dr hab. Radosław Pawelec (Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW),
dr Marta Piasecka (Instytut Polonistyki Stosowanej UW)

RADA REDAKCYJNA

dr hab. Wanda Decyk-Zięba (przewodnicząca, Uniwersytet Warszawski),
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Uniwersytet Wileński, Litwa),
prof. dr hab. Stanisław Dubisz (Uniwersytet Warszawski),
prof. dr hab. Alla Kozhinova (badacz niezależny, Białoruś),
prof. dr hab. Ałła Krawczuk (Uniwersytet Lwowski, Ukraina),
prof. dr hab. Andrzej Markowski (Uniwersytet Warszawski),
prof. dr hab. Alicja Nagórko (Uniwersytet Humboldtów w Berlinie, Niemcy),
prof. dr Marta Pančiková (Uniwersytet Ostrawski, Czechy),
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Uniwersytet Warszawski),
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Uniwersytet w Lipsku, Niemcy),
prof. dr Olga Shapkina (Uniwersytet Łomonosowa w Moskwie, Rosja),
prof. dr hab. Hélène Włodarczyk (Sorbonne Université, Francja)

Sekretarz Redakcji
dr Aleksandra Żurek-Huszcz

Redaktor naukowy zeszytu
dr hab. Wanda Decyk-Zięba

Redaktor językowy
Anna Sośnicka

Tłumacz
Marta Falkowska

Korektor
Halina Maczunder

Adres redakcji
00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

http://www.poradnikjezykowy.uw.edu.pl; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: sklep@elipsa.pl
Księgarnia internetowa: http://www.elipsa.pl

Czasopismo afiliowane przy Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego

Czasopismo jest rejestrowane na listach ERIH PLUS i ICI Journals Master List,
indeksowane – w bazach Scopus, CEEOL, Pol-index, Scholar Google, EBSCO, DOAJ

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

Publikacja online jest bezpłatna. Wszystkie artykuły wydawane są na zasadzie wolnego dostępu
i na licencji CC BY 4.0 (Creative Commons – Uznanie autorstwa),
https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl).
Przesłanie artykułu do recenzji oznacza zgodę na jego udostępnienie na tej licencji

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 9,7. Ark. druk.7,9. Papier offsetowy 80 g/m^2

W ZESZYCIE

Do czynników, które wpływają na użycie nazw osobowych w komunikacji, w pierwszej kolejności należy rama partycypacyjna konwersacji, polegająca na określonym układzie ról i statusów jej uczestników. Najważniejszym faktorem jest relacja znajomości nadawcy i nominata.

Formy adresatywne używane w mediach społecznościowych różnią się od tych stosowanych poza nimi w mediach tzw. tradycyjnych (radio, telewizja, prasa) czy tradycyjnej korespondencji. Cechą charakterystyczną dla tego typu kontaktów jest skracanie dystansu.

Figura wyliczenia należy do najczęstszych środków językowych pojawiających się w artykułach informacyjnych zamieszczanych na popularnych portalach internetowych. Jest obecna na wielu płaszczyznach języka (zwłaszcza składni, leksyki, stylistyki) oraz tekstu (w tytule, segmencie inicjalnym, finalnym, śródtytułach).

Każda perswazja ociera się jednak o możliwość zmanipulowania faktów i języka, którym się posługuje. W manipulacji dopuszcza się oszustwa, perswazja to tylko nakłanianie drugiej osoby do wykonania czegoś, jak mówią definicje słownikowe. W praktyce natomiast różnice są małe i wszystko zależy od osoby oceniającej.

Pogarszający się stan psychiczny społeczeństwa, zwłaszcza dzieci i młodzieży, wskazuje na pilną potrzebę kontynuacji i intensyfikacji interdyscyplinarnych prac nad stworzeniem rekomendacji językowych dotyczących niestygmatyzującego sposobu mówienia i pisania o osobach z zaburzeniami psychicznymi, zaburzeniach psychicznych, szpitalach psychiatrycznych i leczeniu psychiatrycznym.

W świetle przeprowadzonych badań nad praktyką transkrypcyjną Polaków istnieje potrzeba zmiany zasad transkrybowania tekstów w języku rosyjskim za pomocą liter polskiego alfabetu, by tekst transkrybowany zbliżony był do oryginalnej wymowy. Zaproponowany katalog reguł stanowi odpowiedź na dotychczasową krytykę systemu transkrypcji PWN.

Słowa kluczowe: semantyka – nominacja – antroponim – referencja – dyskurs konwersacyjny – relewancja – grzeczność językowa – język mediów – formy adresatywne – język polityków – enumeracja – struktura ciągu enumeracyjnego – retoryka mediów – narracja medialna – prawa kobiet – aborcja – perswazja – manipulacja językowa – stygmatyzacja – zaburzenia psychiczne – zdrowie psychiczne – rekomendacje językowe – dyskurs publiczny – przestrzeń medialna – transkrypcja – język rosyjski – norma językowa – uzus.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Aleksander Kiklewicz: Językowe środki identyfikacji osób trzecich w dyskursie konwersacyjnym 7
Anna Dąbkowska: Jakich form adresatywnych używają politycy i ich odbiorcy w mediach społecznościowych 38
Cecylia Bogusława Galilej: Enumeracja – figura poznawczo-perswazyjna, ozdobnik wypowiedzi oraz sygnał zmian we współczesnej narracji w internetowych artykułach informacyjnych 53
Andrzej Kominek: *Wymuszona kontynuacja ciąży to przemoc ze względu na płeć.* Język poradnika Fundacji Federa *Jak mówić/pisać o aborcji?* 69
Daniel Dzienisiewicz: Czy potrzebna jest reforma systemu transkrybowania tekstów w języku rosyjskim za pomocą liter polskiego alfabetu? Przyczynek do dyskusji nad regułami konwersji wraz z prezentacją pewnych rozwiązań 82

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

Katarzyna Kłosińska, Piotr Żmigrodzki: Kilka słów o reformie pisowni. W związku z tekstem Doroty Zdunkiewicz-Jedynak 106
Wiktor Szczepaniak: Stygmatyzacja osób z problemami zdrowia psychicznego w przestrzeni medialnej. Przegląd rekomendacji i dobrych praktyk językowych 110

RECENZJE

Renata Bizior: Izabela Kępka, *Kazania ks. Aleksandra Jełowickiego. Językowe konceptualizacje świata wartości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2023 120

CONTENTS

PAPERS AND DISSERTATIONS

Aleksander Kiklewicz: Linguistic means of identifying third persons in conversational discourse 7
Anna Dąbkowska: Which forms of address are used by Polish politicians and citizens on social media? 38
Cecylia Bogusława Galilej: Enumeration – a cognitive and persuasive figure, an embellishment of statements, and a signal of changes in contemporary narrative in Internet information articles 53
Andrzej Kominek: *Coerced pregnancy continuation is gender-based violence*. The language of the FEDERA Foundation's guide *How to talk/write about abortion?* 69
Daniel Dzienisiewicz: Is it necessary to reform the transcription system of Russian texts into the Polish alphabet? A contribution to the discussion on transcription rules and the presentation of some solutions 82

REPORTS, COMMENTS, POLEMICS

Katarzyna Kłosińska, Piotr Żmigrodzki: Notes on the Polish spelling system reform. In relation with the text by Dorota Zdunkiewicz-Jedynak 106
Wiktor Szczepaniak: Stigmatization of people with mental health issues in the media. An overview of recommendations and good linguistic practices 110

REVIEWS

Renata Bizior: Izabela Kępka, *Kazania ks. Aleksandra Jełowickiego. Językowe konceptualizacje świata wartości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2023 120

DOI: 10.33896/PorJ.2025.1.1

Aleksander Kiklewicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
aleksander.kiklewicz@uwm.edu.pl
ORCID: 0000-0002-6140-6368

JĘZYKOWE ŚRODKI IDENTYFIKACJI OSÓB TRZECICH W DYSKURSIE KONWERSACYJNYM

1. WSTĘP

Nazwy osób stanowią ważny element dyskursów konwersacyjnych, m.in. z uwagi na to, że rozmowy w kontaktach rodzinnych, towarzyskich lub zawodowych dotyczą przeważnie spraw i wydarzeń z udziałem innych, znanych lub nieznanych nam ludzi. W leksykologii, zwłaszcza w onomastyce, nazwy osobowe są badane w aspekcie etymologicznym, formalno-strukturalnym lub (szczególnie w ostatnich dziesięcioleciach) społeczno-kulturowym (Rutkowski 2023: 215 i n.; Jadacka, Zdunkiewicz-Jedynak, Markowski 2006: 102 i n.). Badania nazw osobowych w perspektywie lingwistyki antropologicznej zwykle dotyczą uwarunkowania nominacji oraz panującej w tym zakresie koniunktury (Tomanek 2021: 103). Nazwy własne (jako jedna z form nominacji osób) to swego rodzaju refleksy odgrywanych przez nazywających ról społecznych i, jak pisze Iza Matusiak-Kempa (2020: 177), „wyrastają […] z potrzeb regulowania więzi społecznych, które są zależne od fizycznej i mentalnej bliskości osób nazywanych i nazywających". Wspomniane role społeczne są nie mniej ważne także w procesie użycia nazw osobowych (zob. Carroll 1983; Downing 1996; Schwitalla 1995), choć ten aspekt w publikacjach z zakresu onomastyki przeważnie jest pomijany. Ida Kurcz (2005: 167) pisze, że w dyskursie konwersacyjnym mówiący musi dostosować swoją intencję komunikacyjną do sytuacji – dotyczy to także form nominacji, występujących w części asercyjnej wypowiedzenia. Ta sama osoba, jak wiadomo, jest inaczej określana w zależności od tego, kto mówi i do kogo się mówi (jak również od wielu innych czynników, np. stopnia znajomości z nominatem, typu relacji itd.). Wyobraźmy sobie sytuację, gdy Adam odbył rozmowę telefoniczną ze swoją żoną Anią. Na pytanie, kto dzwonił, Adam odpowiada inaczej w sytuacjach, gdy pyta córka, kolega z pracy lub znajoma:

(1) Córka: – Kto dzwonił?
Adam: – Mama.
(2) Kolega z pracy: – Kto dzwonił?
Adam: – Żona.
(3) Znajoma: – Kto dzwonił?
Adam: – Ania.

Różne typy grup imiennych (w tym nazywające osoby) są badane w teorii referencji. Zalicza się do nich 1) rzeczowniki własne; 2) zaimki rzeczownikowe (osobowe, wskazujące, nieokreślone); 3) grupy imienne, zawierające rzeczownik apelatywny i zaimek przymiotny (tzw. aktualizator). Współczesna semantyka bazuje na założeniu, iż status referencyjny grupy imiennej, mimo że są mu przyporządkowane określone środki językowe (zob. Padučeva 1985: 83), zależy od użycia grupy imiennej w określonej sytuacji mowy (Strawson 1950: 326)[1]. Teoria referencji uznaje alternatywny charakter sposobów nominacji obiektów zidentyfikowanych i wyszczególnionych (zob. Święczkowska 2004: 87; Filar 2014: 113 i n.), jednak nie zajmuje się uwarunkowaniem różnych typów grup imiennych o statusie referencyjnym ani ich selekcją w zależności od struktury interakcji komunikacyjnej.

Nazwy osobowe są badane także w publikacjach w zakresie etykiety językowej, jednak przeważnie chodzi w nich o formy adresatywne (Tomiczek 1983; Przybylska 1999; Zgółkowie 2004; Bojar 2005; Wasilewski 2006; Mleczko 2018; Rudzyk 2021 i in.). W dyskursie konwersacyjnym jednak o wiele częściej występują nazwy osób trzecich, jak w przytoczonych wypowiedzeniach (1), (2), (3). Ich użycie jest podporządkowane określonym regułom, które zależą od pragmatycznych parametrów dyskursu. O takich nazwach pisze Małgorzata Marcjanik (2002: 51 i n.) – w odniesieniu do aktu mowy przedstawiania osoby w konwersacji. Badaczka zaznacza, że sposób prezentacji osoby w takich sytuacjach zależy od rodzaju kontaktu (rodzinnego, towarzyskiego lub zawodowego) między nazywającym a nazywanym. Badaczka zwraca też uwagę na aspekt funkcjonalny nazw osobowych – sposób nominacji osoby przekłada się na relacje międzyludzkie w grupach interakcyjnych: „Z praktycznego punktu widzenia nie jest bez znaczenia to na przykład, czy przedstawiana nam osoba jest mężem osoby przedstawiającej, jej znajomym z kursu samochodowego, wieloletnim przyjacielem, kolegą ze szkoły podstawowej czy przełożonym". Marcjanik (2002: 56) przytacza przykłady nazw osobowych w sytuacji przedstawiania:

(4) To jest Mietek Kowalski.
(5) To jest Mietek Kowalski, mój sąsiad.

[1] „Wydaje się, że dla większości wyrażeń języka polskiego jednostkowość denotacji gwarantowana jest kontekstem ich użycia" (Święczkowska 2004: 34).

(6) To jest pan Sierpień.
(7) To moja żona.
(8) Moja żona Irena.

lecz nie analizuje sytuacji komunikacyjnych, m.in. relacji statusowych lub funkcjonalnych interlokutorów, stopnia ich znajomości z nominatem ani celów komunikacyjnych, które determinują wybór jednej z alternatywnych form nominacji osoby.

Pragmatyczno-komunikacyjny aspekt użycia nazw (w tym nazw osobowych) stanowi jeden z przedmiotów analizy konwersacji (ang. *conversational analysis*). Ervin Goffman, jeden z czołowych badaczy tego nurtu, zaproponował pojęcie ramy partycypacji (ang. *participation framework*), tzn. określonego układu ról i stanowisk jednych elementów grupy interakcyjnej w stosunku do innych (Goffman 1992: 4) – częściowo nawiązuje to do analizy transakcyjnej w wersji Erica Berne'a (2005: 21). Goffman, zwolennik koncepcji symbolicznego interakcjonizmu, w analizie konwersacji skupia się na interpretacji par przyległych (ang. *adjacency pairs*) wypowiedzeń zgodnie z intencją pragmatyczną interlokutorów, ich statusem społecznym, rolami w układzie interakcyjnym oraz innymi parametrami dyskursu. Stosowane przez interlokutorów formy nominacji osób trzecich nie stanowią jednak w tej koncepcji przedmiotu rozważań.

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie nazw osobowych w perspektywie pragmatyczno-komunikacyjnej, tzn. ze względu na uwarunkowania, których źródłem jest struktura dyskursu konwersacyjnego. Przedmiotem analizy będą użycia referencyjne nazw osób trzecich, w związku z czym należy poczynić kilka wstępnych ustaleń z zakresu teorii referencji. Otóż referencja to charakterystyka semantyczna nazwy, dotycząca jej odniesienia do tego, co się nazywa lub oznacza – desygnatu, referenta lub, zgodnie z terminologią w polskim tłumaczeniu artykułu Gottloba Fregego (1967: 226), nominata. Nazwy referencyjne (wyznaczone) wskazują na jednostkowe lub zbiorowościowe obiekty w jednym ze światów możliwych, w odniesieniu do których istnieje stosunek osobisty nadawcy, tzn. takie obiekty, które znajdują się w jego polu widzenia lub słyszenia (referencja empiryczna), są mu znane z doświadczenia (referencja kognitywna) lub z dyskursu (referencja komunikacyjna)[2]. Jens Nørgård-Sørensen (1987: 156) przy opisie nazw o statusie referencyjnym posługuje się pojęciem ramy referencyjnej, która obejmuje wszystko, co rozmówca w danej sytuacji mowy może jednoznacznie zidentyfikować na podstawie otoczenia fizycznego, kontekstu konwersacyjnego lub wiedzy osobistej. W semantyce kognitywnej w tym samym znaczeniu używa się pojęcia kotwiczenia. John R. Taylor (2007: 414) podkreśla, że referent zakotwiczonej grupy imiennej przede wszystkim „jest obiektem w przestrzeni mentalnej" podmiotu językowego i pod tym względem

[2] O trzech typach określoności zob. Kiklewicz 1999: 175 i n.

nie ma znaczenia, czy rzeczywiście istnieje on w świecie materialnym, czy stanowi przedmiot wyobraźni. Rozważania logiczno-filozoficzne o tym, że zdania typu

(9) Obecny król Francji jest mądry.

w których nominat podmiotu gramatycznego (fizycznie) nie istnieje, nie są weryfikowalne pod względem prawdziwości (zob. Maciaszek 2019: 226) i z lingwistycznego punktu widzenia nie mają większego sensu, m.in. dlatego, że nadawca jest w stanie wyobrazić sobie króla Francji, jak również świat możliwy, w którym jest on obecny, podobnie jak inne przedmioty z minionych epok i innych światów możliwych.

Nazwy osobowe mogą być używane także niereferencyjnie[3] – w takich sytuacjach obowiązuje peryfraza egzystencjalna, por. przykład z pracy (Kiklewicz 2017: 125):

(10) Eksperci czytają zapis w sposób jednoznaczny.
W użyciu referencyjnym: = Znana mi grupa ekspertów czyta zapis w sposób jednoznaczny.
W użyciu niereferencyjnym: = Istnieją tacy, którzy są ekspertami i którzy (zwykle, z reguły) czytają zapis w sposób jednoznaczny.

Takie użycie (które Keith S. Donnellan określił jako atrybutywne, zob. 1966: 285) dopuszczają nie tylko rzeczowniki apelatywne, lecz nieregularnie także nazwy własne, zaimki lub deskrypcje określone:

(11) Generalnie lubię Olków.
= Lubię mężczyzn, którzy mają na imię Olek. | Istnieją mężczyźni, którzy mają na imię Olek i których lubię.
(12) Jeśli ktoś nie chce, to na siłę nic nie można zrobić.
= Jeśli istnieje (przynajmniej jedna) osoba, która tego nie chce, to na siłę nic nie można zrobić.
(13) Nie opuszczaj swojego przyjaciela.
= Jeśli istnieje ktoś, kto jest twoim przyjacielem, nie opuszczaj go.

Użycie referencyjne nazw jest możliwe w pozycji argumentowej (Zaron 2012: 675), co dotyczy także zdań identyfikujących (ang. *identificational clause*, zob. Higgins 1979: 237 i n.; Thielmann 2003: 198; Testelec 2008: 779; Letučij 2024) typu:

(14) Ta kobieta to Anna Kowalska.
(15) To jest Ania, o której ci opowiadałem.
(16) To mój brat.

[3] Andrzej Bogusławski (1994: 377 i n.) wprowadził rozróżnienie dwóch typów zaimków: „pronouns as proxies vs. pronouns as dummies".

Podobne stanowisko w tej kwestii zajmuje też Taylor (2007: 432). Michaił Kotin (2014: 15) traktuje takie konstrukcje zdaniowe jako „deiktyczno-taksonomiczne": czasownik *być* funkcjonuje jako predykat dwumiejscowy, otwierający lewą pozycję dla grupy imiennej (zaimka lub konstrukcji zaimkowej) o charakterze deiktycznym oraz prawą pozycję dla grupy imiennej o charakterze autosemantycznym. Obydwie pozycje są realizowane za pomocą nazw o statusie referencyjnym.

Za materiał empiryczny posłużyły teksty artystyczne oraz internetowe, jak również wytworzone na rzecz tego artykułu konwersacje o charakterze typizowanym. Zdaję sobie sprawę, że prezentowane badanie ma charakter wstępny – z uwagi na to, że dyskurs konwersacyjny stanowi złożony kompleks elementów, relacji wewnętrznych i faktorów, które są skonfigurowane ze sobą na wiele różnych sposobów, wobec czego przedstawienie choćby w miarę pełnego obrazu tego zjawiska wymaga o wiele szerszego formatu publikacji. Uważam zarazem, że pewnym wkładem zarówno do semantyki funkcjonalnej, jak i do teorii konwersacji będzie przeanalizowanie typizowanych form nominacji osób w dyskursie oraz ich najregularniejszych czynników pragmatycznych.

2. O PRAGMATYCZNO-KOMUNIKACYJNYM UWARUNKOWANIU NOMINACJI

Analiza użycia nazw osobowych w dyskursach konwersacyjnych opiera się na teorii semantyki funkcjonalnej. Będąc alternatywą dla semantyki deskryptywnej (czy też analitycznej), teoria ta polega na założeniu, iż znaczenia znaków języka są uwarunkowane zapotrzebowaniem na posługiwanie się informacją w różnych sytuacjach ludzkiej egzystencji i działalności[4], wobec czego opis znaków zarówno w aspekcie onomazjologicznym, jak i w aspekcie semazjologicznym wymaga uwzględnienia czynników ekstralingwistycznych. Z jednej strony, jest to doświadczenie jako – według Olega Leszczaka (2008: 28) – „ogół wszystkich realizowanych przez człowieka typów i rodzajów działalności", z drugiej strony – jest to instancjalizacja, czyli zastosowanie systemu języka w określonych sytuacjach ludzkich zachowań (zob. Halliday 1998: 8; Hassan 2004: 20). W etnografii mowy Della Hymesa (1996: 25 i n.) zjawisko to określa się jako kontekstualizację – jest to dostosowanie użycia jednostek językowych do potrzeb interakcyjnych ludzi w warunkach ich ewolucyjnej adaptacji do środowiska, a także w obrębie tego lub innego systemu (lub podsystemu) kultury. W teorii Hymesa wypowiedzi to realizacje systemu języka i jednocześnie fakty społeczne.

[4] Myśl ta zawarta jest w słynnym poemacie Lukrecjusza *O naturze wszechrzeczy* z I wieku p.n.e.: „Dźwięki sama natura podpowiadała wprawna, | A potem już pożytek wydobył nazwy rzeczy".

Za jednego z założycieli popularnego dziś pragmatyzmu funkcjonalnego (jako wersji empiryzmu) uważa się amerykańskiego psychologa Williama Jamesa, który traktował system kognitywny człowieka jako pośrednika między jednostką a otoczeniem (1931: 6). Formy kategoryzacji doświadczeń, jak pisał James (2018: 230), są uwarunkowane czynnikami o charakterze praktycznym, instynktownym lub estetycznym. Amerykański psycholog (ibidem: 224) uważał za konieczne rozróżnienie rzeczywistości oraz celów, które w związku z nią stawiają i realizują ludzie za pomocą pojęć i nazw, które nie są determinowane fizycznie, lecz praktycznie: nazwa, zdaniem Jamesa, bardziej charakteryzuje nazywającego niż to, co jest nazywane[5] (ibidem: 244).

Nurt pragmatyzmu filozoficznego założony przez Jamesa nabrał szczególnego znaczenia po ukazaniu się w 1953 roku *Dociekań filozoficznych* Ludwiga Wittgensteina. Zgodnie z jego koncepcją język powstaje i funkcjonuje w środowisku społecznym – w praktykach interakcyjnych. Funkcjonalno-pragmatyczne uwarunkowanie języka jest tak silne, że według Wittgensteina „wyobrazić sobie jakiś język znaczy wyobrazić sobie pewien sposób życia" (1972: 16). W związku z tym wartość jednostki językowej (w tym nazwy) jest determinowana jej użyciem w komunikacji i pełnieniem określonych funkcji w strukturze rozmaitych „gier językowych", czyli aktów mowy.

W językoznawstwie polskim do rozwoju semantyki funkcjonalnej szczególnie przyczynił się Witold Doroszewski. Krytykując strukturalistyczne ujęcie języka jako „systemu czystej wartości" (1982: 165 i n.), badacz ten podkreślał znaczenie społecznego uwarunkowania języka, w tym jego systemu nazewniczego, a w pracy leksykografa upatrywał elementów dokumentowania fragmentów życia społecznego, a nawet wpływu na relacje społeczne: „Zadaniem leksykografii jest ulepszanie stosunków między ludźmi w tym zakresie, w jakim te stosunki kształtują się pod wpływem słów" (cyt. za: Piotrowski 2001: 56). Krystyna Waszakowa (2017: 178) zwraca uwagę na „połączenie semantyki i pragmatyki przy ustalaniu znaczenia wyrazu i tym samym jego dynamicznym ujęciu", które łączy teorię Doroszewskiego ze współczesnym kognitywizmem. W związku z tym warto zwrócić uwagę na jego twierdzenie:

> Celem analizy znaczeniowej wyrazu […] jest znalezienie sposobu wyjścia poza przegrodę oddzielającą wyraz myślany, wyraz będący przedmiotem introspekcji, od tego elementu rzeczywistości obiektywnej, którego on jest znakiem. Zrozumieć, co znaczy wyraz, to znaczy umieć się nim posłużyć jako narzędziem działania, działać zaś to znaczy realizować zamierzenia, osiągać pomyślane cele. Semantyka jest nauką pragmatyczną[6] (Doroszewski 1982: 252).

[5] W oryginale: „Our usual purpose with it, our commonest title for it, and the properties which this title suggests, have in reality nothing sacramental. They characterize us more than they characterize the thing".

[6] Zupełnie odpowiada to założeniu funkcjonalizmu pragmatycznego: „Pragmatyka […] to nie trzeci aspekt znaku, […] lecz główna jego osobliwość ontologiczna, która realizuje się poprzez jego właściwości systemowo-funkcjonalne: semantykę i syntaktykę" (Leszczak 2008: 92).

Rozwijając koncepcję interakcjonizmu społecznego, austriacki filozof i socjolog Alfred Schütz podkreślał, że wszystkie wyrażenia języka należy rozumieć, biorąc pod uwagę kontekst ich użycia (1967: 124), a komunikację i dyskurs rozpatrywał w kategoriach działania. W związku z tym Schütz zaproponował pojęcie atrybucji pragmatycznej znaków i znaczeń jako ich przyporządkowania określonym sytuacjom użycia (zob. też: Wilkins, Hill 1995; Lehmann 2004; Bettoni, Di Biase 2010 i in.). Z praktycznego punktu widzenia oznacza to konieczność opisu jednostek leksykalnych języka z uwzględnieniem nie tylko ich właściwości formalnych i semantycznych, lecz także ich użycia w mowie (Kiklewicz 2015: 140), czego przykładem może opis zaprezentowany w słowniku Andrzeja Bogusławskiego i Jana Wawrzyńczyka (1993).

Schütz (1967: 105) pisał o dwóch aspektach atrybucji pragmatycznej, czyli o dwóch typach motywów działań (w tym aktów mowy): celowym i przyczynowym (ang. *in-order-to-motive* vs. *because-motive*). Pierwszy polega na wykorzystaniu znaków w celu realizacji intencji interakcyjnych nadawcy. Chodzi nie tylko o akty mowy w formach zdaniowych, lecz także o nazwy, zwłaszcza w sytuacjach, gdy wybrany przez nadawcę sposób nominacji ma charakter celowy i stanowi akt oddziaływania na partnera komunikacyjnego. Istnieje propozycja, aby zjawisko to określać jako *mikroakty mowy* (Kiklewicz 2023: 290).

Drugi typ motywacji polega na uwarunkowaniu użycia znaków, z jednej strony – przez doświadczenie jednostek, z drugiej strony – przez kontekst interakcyjny. Z konieczności takiego opisu zdawał sobie sprawę Roman Jakobson: „Każda próba potraktowania znaków werbalnych jako «symboli arbitralnych», wyłącznie konwencjonalnych, okazuje się uproszczeniem, prowadzącym na manowce" (1989: 64). Jakobson zwracał uwagę na ludzkie doświadczenie jako czynnik, który wpływa na plan wyrażenia znaków symbolicznych. Upatrując w tym swego rodzaju ikoniczności (czyli analogowości), Jakobson pisał: „Ikoniczność odgrywa dużą i konieczną […] rolę na różnych poziomach struktury lingwistycznej" (tamże). Nie mniej ważny jest także czynnik społeczno-kulturowy i pragmatyczny: znaki jako formy reprezentacji pojęć (a ogólnie rzecz biorąc – wiedzy), a także odpowiadające im pojęcia powstają i funkcjonują w warunkach zapotrzebowania na określone typy wymiany informacyjnej oraz na odpowiednie, niezbędne do jej realizacji środki nominatywne i operacyjne. Wobec tego znakom symbolicznym przysługuje pewna indeksowość i są one częściowo symptomatyczne – w tym sensie, że wskazują nie tylko na odpowiedni nominat, lecz także (w większym lub mniejszym stopniu) na typizowany kontekst swojego użycia. Tak np. istnieją typowe formy nominacji przyporządkowane różnym sferom ludzkiej działalności, co zwykle wiąże się z pojęciem ich funkcji stylistycznej. Tego rodzaju „apropriacja" nazw dotyczy rozmaitych kontekstów ludzkiej działalności i grup społecznych biorących w nich udział – ze względu na charakterystyki funkcjonalne, fizyczne, biologiczne, habitualne i in. Tak np. wyrażenia *Nowy* Ład, *wolność słowa*, *repolonizacja*, *udoskonalenie mediów*, *zaufany wybór*

itp. są łatwo rozpoznawalne jako indeksy tzw. dyskursów enkratycznych (w terminologii R. Barthesa, zob. 1999: 21), zwłaszcza politycznych lub marketingowych, w których nadawca uprawia perswazję.

3. UŻYCIE NAZW OSOBOWYCH A RAMY PARTYCYPACJI

Jednym z najważniejszych elementów ramy partycypacji, o której była mowa we *Wstępie*, jest układ znajomości interlokutorów w stosunku do obiektu nominacji. W zależności od rodzaju i stopnia znajomości nazwa osoby trzeciej przybiera taki lub inny kształt – zob. przykłady (1), (2) i (3). Za czynnik determinujący wybór nazwy osobowej w pierwszej kolejności należy uważać znajomość osobistą, dotyczącą „zachodzących w grupie interakcyjnej trzech rodzajów kontaktów wielokrotnych: towarzyskiego, rodzinnego i zawodowego (specjalistycznego)" (Marcjanik 2002: 51). W opozycji do znajomości osobistej stoi znajomość z widzenia lub ze słyszenia albo brak znajomości.

Będę rozważał dyskursy konwersacyjne o typizowanej strukturze: A1 – nadawca, A2 – adresat, N – nominat nazwy osoby trzeciej. Dyskursy pierwszego typu mają charakter symetryczny: zachodzi w nich jednakowy lub podobny rodzaj znajomości obydwu interlokutorów (aktantów) z osobą trzecią (nominatem nazwy). W dyskursach drugiego typu, asymetrycznych, znajomość jednego aktanta z nominatem ma charakter prywatny, a znajomość drugiego – charakter oficjalny, poza tym może zachodzić brak znajomości jednego z aktantów z nominatem. W kolejnych rozdziałach przeanalizuję formy nazw osobowych używane w każdym z tych typów dyskursów.

3.1. Dyskursy symetryczne

Konwersacje, w których uczestniczą osoby mające podobnego charakteru i stopnia znajomość z osobą trzecią, odbywają się w kontaktach prywatnych lub oficjalnych. Komunikacja w tych warunkach bazuje na założeniu, aby posługiwać się wspólnym dla obydwu interlokutorów sposobem nazywania osób trzecich – można to określić jako zasadę konsensusu nazewniczego. Działa tu też zasada najbliższego określenia, czyli użycie takiej nazwy, która określa największy stopień znajomości z nominatem. Istnieją też pewne wyjątki z tych reguł, które zostaną opisane w kolejnych rozdziałach.

3.1.1. Użycie nazwy własnej

Kontakt osobisty (prywatny lub oficjalny) oznacza konieczność bezpośredniej interakcji co najmniej dwóch osób, które są wzajemnie przez siebie nazywane. Znajomość z inną osobą z reguły oznacza konieczność posługiwania się jej imieniem

własnym, tym samym nazwy osobowe tego typu pełnią w komunikacji funkcję identyfikacyjno-dyferencjacyjną (Kaleta 1988: 18; Rzetelska-Feleszko 1988: 117).

Nazwy własne w pozycjach argumentowych są używane referencyjnie lub, rzadziej, niereferencyjnie. Zwykle przysługuje im nie tylko znaczenie deskrypcyjne „N nazywa się x", lecz także znaczenie kategorii określoności „znam N" – na mocy tego nazwę własną uważa się za typowe „wyrażenie argumentowe jednoznacznie wyznaczone" (Topolińska 1984: 304):

> związek między imieniem (własnym. – A. K.) i jego konkretny jednostkowym referentem […] jest pochodną konkretnego jednostkowego aktu nazwania, aktu nadania imienia. Poprawne posługiwanie się imieniem własnym zakłada każdorazowo znajomość konkretnej niepowtarzalnej konwencji, stworzonej przez taki właśnie jednostkowy akt nazwania (ibidem: 305; zob. też Mleczko 2018: 288).

Jest możliwe także użycie niereferencyjne imion własnych (Kripke 1977: 269) – zob. przykład (11), a także następujące zdanie:

(17) Nie zbudujesz domu na działce pod lasem, bo nie dostaniesz cholernego kredytu, a twój szef awansuje Baśkę/Kazika, a nie ciebie[7].

Rzeczowniki *Baśka* i *Kazik* nie wskazują tu na żadne określone, znane nadawcy lub adresatowi desygnaty, lecz na dowolne osoby (będące pracownikami tej samej firmy co osoba, o którą chodzi w wypowiedzeniu) o podobnych kompetencjach, które mogą nazywać się *Baśka* lub *Kazik*, lub jakoś inaczej. Należy jednak podkreślić, że użycie niereferencyjne nazw własnych jest rzadkie.

Zasada konsensusu nazewniczego wymaga, aby imię własne było używane referencyjnie w sytuacjach, gdy znajomość z nominatem posiada nie tylko nadawca, lecz także adresat. Wyobraźmy sobie sytuację, w której żona mówi do męża na temat sąsiada:

(18) Darek pomalował dom na biało.
(19) Sąsiad pomalował dom na biało.

Wówczas, gdy zachodzi wysoki stopień znajomości obydwojga małżonków z sąsiadem i zwracają się oni do niego po imieniu, żona raczej wybierze pierwszą formą nominacji. Druga forma wskazuje na to, że takiej znajomości, przynajmniej w wypadku nadawcy, brak.

Rozważmy kolejną sytuację. Dyrektor firmy rozmawia z kierownikiem działu Adamem Nowakiem na temat nowej oferty usługowej i osoby, która miałaby kom-

[7] https://pl.linkedin.com/pulse/tak-naprawd%C4%99-tu-nie-chodzi-o-sukces-agnieszka-piotrowska [dostęp: 13.09.2024].

petencje, aby przygotować projekt. Adam ma zamiar polecić swoją żonę Anię pracującą w tej samej firmie. Odpowiedź Adama przykładowo brzmi:

(20) Anna Nowak posiada takie kompetencje.

Nadawca świadomie unika takich form nominacji jak *Ania* lub *moja żona*, gdyż w tej sytuacji tylko forma oficjalna (według modelu „imię + nazwisko") jest wspólna dla interlokutorów. Gdyby Adam i jego dyrektor byli przyjaciółmi i rozmowa odbywała się w sytuacji prywatnej oraz na inny temat, forma nominacji wyglądałaby inaczej.

Symetria znajomości jest czymś obiektywnym (zachodzi albo nie), lecz w rzeczywistych konwersacjach zależy od nastawienia nadawcy, czyli od jego przekonania co do znajomości partnera komunikacyjnego z osobą trzecią. Przekonanie to może pokrywać się z rzeczywistością lub, jak w poniższym przykładzie, nie:

(21) – Wiesz, z wyglądu przypominasz mi Izabelę Łęcką…
– A kim ona jest?[8]

Spośród innych, alternatywnych nazw osób imię własne ma priorytet jako znak największego stopnia znajomości i bliskości. Tak np. w sytuacji, gdy Ela (matka) i Agata (babcia) układają córkę Anię do snu, Agata może powiedzieć do córki na jeden z dwóch sposobów:

(22) – Niech Ania śpi bez pieluchy.
(23) – Niech wnuczka śpi bez pieluchy.

Priorytet w tej sytuacji zdecydowanie ma pierwsza forma – druga, teoretycznie rzecz biorąc, jest możliwa, ale w innej sytuacji oraz innej ramie partycypacyjnej (zob. 3.1.2).

Istnieje pewien rejestr odmian imion własnych: *Aleksander*, *pan Aleksander*, *Olek*, *Oluś*, *Oleczek*, które różnią się ze względu na charakterystyki stylistyczne i pragmatyczne i które tworzą paradygmat pragmatyczny imienia własnego (Suprun 1993). Neutralne czy też pełne formy są używane w kontaktach oficjalnych, a formy skrócone i zdrobniałe – w kontaktach prywatnych[9]. Ostatnio reguła ta uległa pewnemu rozmyciu, gdyż w dyskursach publicznych (oficjalnych lub półoficjalnych) coraz częściej używa się form familiarnych (w szczególności zdrobniałych). Za

[8] http://centrum-simow.com/viewtopic.php?t=1811&start=340 [dostęp: 14.09.2024].

[9] Zarówno przy nominacji partnera komunikacyjnego, jak i osoby trzeciej duże znaczenie ma także czynnik emotywno-wartościujący, tzn. osobisty stosunek nadawcy do nazywanej osoby. Tak np. w sytuacjach, gdy nadawca darzy inną osobę sympatią, wyraża w stosunku do niej swoją życzliwość, może posługiwać się nazwą własną w formie deminutywnej, czasem wraz z zaimkiem *mój*. W ten sposób Sędzia w *Panu Tadeuszu* mówi do swego wychowanka *mój Tadeuszku*, gdy jest z niego zadowolony, lub używa neutralnej formy *Tadeuszu*, gdy udziela mu reprymendy (por. Przybylska 1999: 118 i n.).

przykład może posłużyć replika scenarzysty, reżysera i aktora filmowego Andrzeja Żuławskiego z wywiadu na portalu internetowym dziennik.pl:

(24) Romka Polańskiego jest mi bardzo żal z powodów ludzkich[10].

Wykorzystanie formy zdrobniałej *Romek* zamiast formy neutralnej *Roman* wiąże się z intencją pragmatyczną nadawcy, która może mieć dwa aspekty: z jednej strony, to manifestacja postawy niekonformistycznej, tzn. dystansowania się wobec kultury oficjalnej, a z drugiej – sugerowanie bliskich stosunków towarzyskich między nadawcą a nominatem.

Mogą zachodzić sytuacje, gdy w jednym kręgu rodzinnym, towarzyskim lub zawodowym różne osoby są nosicielami tego samego imienia własnego – wówczas, jak pisze Halina Święczkowska (2004: 86), imię własne zostaje doprecyzowane.

3.1.2. Użycie nazwy relacji

W wypadku znajomości osobistej obydwu interlokutorów z osobą trzecią możliwe jest także użycie nazwy relacji rodzinnej, towarzyskiej lub zawodowej. Zasada konsensusu nazewniczego przestaje tu obowiązywać – liczą się inne czynniki, np. rangi nierównorzędne nadawcy i nominata lub też szczególne intencje pragmatyczne nadawcy, wiążące się z użyciem nazw relacji. Kwiryna Handke (1995: 83 i n.) zwraca uwagę na stosowanie nazw oficjalnych (*ojciec*, *matka*, *brat*, *siostra*) w kontaktach zewnętrznych i nazw nieoficjalnych (w tym zdrobniałych) w kontaktach wewnętrznych.

3.1.2.1. Użycie nazwy relacji ze względu na wyższy status nominata

W niektórych sytuacjach o wyborze nazwy osobowej decyduje wyższy status społeczny nominata. Podstawą dominacji w dyskursach nierównorzędnych jest m.in., jak pisze Jacek Wasilewski (2006: 274), relacja starszeństwa. W kontaktach rodzinnych znajduje to wyraz w użyciu tego rodzaju nazw w odniesieniu do osób starszych – niezależnie od adresata i jego stopnia znajomości z nominatem. Tak więc dziecięca replika:

(25) – Tata kupił mi rower.

może występować w rozmowie dziecka z babcią, ciocią, nauczycielką, przyjacielem, a także z nieznajomą osobą.

Występują też sytuacje, częściej w krajach zachodnich niż w Polsce, gdy dziecko zwraca się do osoby starszej (zwłaszcza do rodzica), a także mówi o niej, używając

[10] https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/106743,zulawski-pod-sad-show-biznes-nie-polanski.html [dostęp: 10.09.2024].

imienia własnego. Tak np. bohater powieści *The Dark Tide* amerykańskiego pisarza Josha Lanyona, młody człowiek Adrien, mówi o swojej matce *Lisa*. Podobnie w amerykańskim horrorze *The Ring 2* (reżyseria Hideo Nakata) syn mówi do matki po imieniu, co polscy uczestnicy forum na portalu Filmweb uznają za dziwaczne[11]. Świadectwa tego typu nazywania rodziców można znaleźć w internecie, m.in. na portalu parenting.org[12]. Niektórzy rodzice, reprezentujący nowe nurty wychowania, pozwalają na taką komunikację z dziećmi, gdyż uważają, że sprzyja ona zlikwidowaniu, a co najmniej zmniejszeniu barier między starszymi a młodszymi.

Szacunek dla osoby o wyższym statusie społecznym wymaga także, aby wówczas, gdy jest ona obecna w sytuacji komunikacyjnej (jako aktant trzeci), posługiwać się w odniesieniu do niej nazwą relacyjną lub nazwą pełnionej funkcji zawodowej. Mówiąc o obecnym na zebraniu kierowniku jednostki, nadawca użyje grupy imiennej *pan kierownik* i raczej nie użyje wyrażenia *Jan Kowalski*, choć w sytuacji, gdy role są odwrotne, tzn. gdy przełożony mówi o swoim obecnym przy rozmowie pracowniku, możliwe jest użycie imienia i nazwiska. Wyjątek od tej reguły stanowią niektóre dyskursy oficjalne, np. zgłaszanie kandydatów w procedurze wyborczej, gdy niezależnie od stanowiska i statusu, a także obecności osoby trzeciej używa się nazwy własnej (imienia i nazwiska), w każdym razie taki sposób nominacji jest dopuszczalny.

3.1.2.2. Użycie nazwy relacji ze względu na empatię

W sytuacjach tego rodzaju nazwy relacji (w warunkach symetrii znajomości), podobnie jak w poprzednim wypadku, używa się ze względu na priorytet nominata, z tym że tym razem chodzi o inny charakter uznania, który można określić jako empatię. Pojęcie to zajmuje centralne miejsce w teorii składni funkcjonalnej Susumo Kuno (1987: 206), który ujmuje empatię jako swoistą identyfikację nadawcy z wybranym obiektem w opisywanej sytuacji. Nadawca jednak „współczuje" nie tylko osobom, o których mówi, lecz także osobom, do których mówi. Jeśli taka empatia zachodzi, nadawca zaczyna naśladować punkt widzenia partnera komunikacyjnego, jak również jego sposób nominacji osób trzecich. Tak np. istnieje (nie tylko w kontaktach rodzinnych) empatia (czy też pobłażliwość, zob. Wasilewski 2006: 275) dorosłych w stosunku do dzieci, która przekłada się na to, że relację dziecka do osoby trzeciej uznaje się za bardziej relewantną w porównaniu do relacji dorosłego:

R (dziecko : N) > R (dorosły : N)

[11] https://www.filmweb.pl/film/The+Ring+2-2005-106410/discussion/co+to+za+syn,2331105 [dostęp: 11.09.2024].

[12] https://www.cbsnews.com/newyork/news/parents-names/ [dostęp: 14.09.2024].

Gdy ojciec mówi do córki:

(26) – Dziś pojedziemy do babci.

ma na myśli babcię córki, czyli kobietę, która w stosunku do niego jest matką lub teściową. Osoby starsze naśladują właściwy dzieciom sposób nominacji, co dotyczy zarówno nazw relacji, jak i nazw własnych. Jeśli Adam ma dwóch synów: Marka i Filipa, może powiedzieć do jednego z nich:

(27) – Zawołaj Filipa.
(28) – Zawołaj brata.

Za pragmatycznie poprawną, a raczej bardziej neutralną należy uznać pierwszą replikę, gdyż w komunikacji braci jest przyjęte zwracanie się do siebie po imieniu. Druga forma też jest możliwa, ale w bardziej specyficznej sytuacji komunikacyjnej (zob. kolejne rozdziały).

Tego rodzaju sytuacje są o tyle skonwencjonalizowane i unifikowane (zob. o tym Zgółkowie 2004: 37), że nawet gdy dzieci dorośleją i wyjeżdżają, w komunikacji między rodzicami pozostają formy adresatywne *tato* i *mamo* – używa się ich z przyzwyczajenia. Oto kilka świadectw zaczerpniętych z tekstów:

(29) – Zgadza się, mamusiu? – Puścił oko do żony (Susan Anna Mason, Przysięga miłości).
(30) Filip zdołał tylko wykrztusić do żony trzy słowa: "Mamo, ja umieram"[13].
(31) Skąd wziął się koszmarny zwyczaj zwracania się do męża/żony per „mamusiu" albo „tatusiu"? Powinni tego zabronić![14]
(32) Dwunastego kwietnia pisał do żony: „Proszę Cię Mamusiu, abyś się nie krępowała i jeśli będzie Ci ciężko, nie przysyłajcie mi pieniędzy" („Biuletyn IPN", 2019 | 7–8).

Tego rodzaju transpozycja zwrotu bezpośredniego (ang. *transferred usage of address*, zob. Dickey 2002: 116; Berger 2015: 107) występuje także w innych sytuacjach, gdy nadawca chce wyrazić uznanie dla partnera komunikacyjnego, dąży do przypodobania się mu. Mamy tu do czynienia ze swego rodzaju cytowaniem interlokutora. Zakłada się, że cytując osobę, z którą rozmawiamy, sprawiamy jej przyjemność.

3.1.2.3. Użycie nazwy relacji ze względu na unikanie lub solidaryzowanie się

W kulturach aborygeńskich (w Australii i Afryce) istnieje mowa unikania (ang. *avoidance speech*), polegająca na tym, że niektóre nazwy osób w stosunkach pokrewień-

[13] https://www.siepomaga.pl/filip-makosa [dostęp: 15.09.2024].
[14] https://www.newsweek.pl/styl-zycia/3-mity-na-temat-malzenskiego-seksu/fjxhqlw [dostęp: 15.09.2024].

stwa są zakazane, zwłaszcza w relacjach między mężczyzną a kobietą (Dixon 1980; Laughren 2001). W tym wypadku chodzi o unikanie rytualne, pozorowane, choć może ono mieć także charakter zamierzony. Tak np. bohaterka dramatu Antona Czechowa *Mewa* mówi:

(33) – Отец и его жена не пускают меня сюда.
'Ojciec i jego żona nie pozwalają mi tu przyjeżdżać'.

Grupa imienna *jego żona* jednoznacznie wskazuje na to, że między nadawcą a nominatem nie ma bliższej relacji pokrewieństwa, czyli że żona ojca nie jest matką jego córki. Grupa imienna wskazuje na brak zażyłości i, w tym kontekście, negatywny stosunek nadawcy do nominata. Podobny typ nominacji występuje w komunikacji osób z tego samego kręgu rodzinnego, jeśli relacje między nimi ulegają pogorszeniu – wówczas zamiast naturalnej w takich konwersacjach nazwy własnej mogą być używane nazwy apelatywne. Tak np. jedna siostra mówi do drugiej:

(34) – Powiedz swojej córce, żeby okazywała ciotce więcej szacunku.

Kobieta celowo używa tu grupy imiennej *swojej córce* (zamiast imienia własnego, np. *Kasi*), wyrażając w ten sposób negatywną ocenę nominata, a w pewnym stopniu także i adresata.

Zachodzą też sytuację, gdy, odwrotnie, nadawcy zależy na pozytywnym wartościowaniu nominata. Wówczas uważa się, że nazwa własna jest niewystarczająca, aby wyrazić solidarność z nominatem – nazwa relacji ukazuje to w sposób wyrazistszy, por.:

(35) Mąż do żony: – Nasza córka zwyciężyła w plebiscycie!

Używając grupy imiennej *nasza córka* zamiast imienia własnego *Kasia*, mąż sugeruje, że zwycięstwo córki odbyło się nie bez pewnego udziału czy też wpływu rodziców, a więc dokonuje swoistej autoprezentacji i pozytywnej samooceny.

3.1.2.4. Użycie nazwy relacji ze względu na sytuację

Na wybór odpowiedniej nazwy osobowej wpływa także sytuacja komunikacyjna. Czynnik ten jest szczególnie ważny, gdy występują różne relacje łączące interlokutorów z nominatem. Rozważmy przykład: Adam ma syna Filipa, którego nauczycielka Anna Nowak jest siostrą Adama, czyli jednocześnie ciotką Filipa. Adam, przebywając w domu, odbył rozmowę telefoniczną z Anną. Syn zwraca się do ojca:

(36) – Kto dzwonił?
– Ciocia. | Ciocia Ania.
(37) – Kto dzwonił?
– Ania.

(38) – Kto dzwonił?
– Twoja nauczycielka. | Twoja pani.
(39) – Kto dzwonił?
– Siostra.

W sytuacji, gdy rozmowa odbywa się w domu, najstosowniejsza będzie odpowiedź (36). Dyskurs konwersacyjny ma w tym wypadku charakter prywatny, wobec czego obowiązuje uwzględnienie relacji rodzinnych. W związku z tym można przywołać pojęcie relewancji sytuacyjnej z pracy Wilson 1973: 465. Jest to zbiór subiektywnie określanych atrybutów sytuacji, niezbędnych do jej zinterpretowania i stosownego zachowania. Tak np. jeśli siostra dzwoni do Adama jako nauczycielka i rozmowa dotyczy spraw Filipa w szkole, stosowna będzie odpowiedź (38), gdyż będzie to dyskurs szkolny o innym układzie ról aktantów: nauczyciel – uczeń – rodzic.

3.1.2.5. Użycie atrybutywno-referencyjne nazwy relacji

Elena V. Padučeva (1985: 89) wyodrębniła użycie atrybutywno-referencyjne nazw, czyli takie, które łączy w sobie charakterystykę substancjonalną i predykatywną, np.:

(40) Он наказал обидчика. = Он наказал его за то, что тот его обидел.
'Ukarał sprawcę. = Ukarał go za to, że sprawił mu przykrość'.

W taki sposób są używane niektóre nazwy relacji w kontaktach prywatnych i oficjalnych w warunkach symetrii znajomości interlokutorów z nominatem. Tak np. matka mówi do syna:

(41) – Posłuchaj, co mówi twój starszy brat.

W pewnym sensie jest dziwne, że matka mówi o synu w taki sposób, gdyż ani dla nadawcy, ani dla adresata ta forma nominacji nie jest właściwa – byłoby naturalne, gdyby matka posłużyła się imieniem własnym. Grupa imienna *starszy brat* jest tu jednak funkcjonalnie uzasadniona: wskazuje na charakterystykę, którą nadawca uważa w tej sytuacji za istotną. Replikę (41) można sparafrazować:

(42) Posłuchaj, co mówi Jacek.
Jacek jest twoim starszym bratem, więc
Musisz wzorować się na Jacku.
Starszy brat ma większe doświadczenie i powinien być wzorem dla młodszego.

W podobny sposób używa się nazwy relacji w niektórych sytuacjach autoprezentacji. Tak np. matka zwraca się do dwuletniego syna:

(43) – Dlaczego nie słuchasz, co mówi mama?

Kobieta nazywa sama siebie *mamą*, gdyż taki sposób nominacji pozwala jej wyrazić dodatkową informację – zob. peryfrazę:

(44) Pytam ciebie, dlaczego nie słuchasz, co do ciebie mówię.
Jestem twoją mamą.
Dziecko powinno zachowywać się tak, jak mówi jego mama.
Musisz zachowywać się tak, jak ci mówię.

Rozważmy kilka podobnych sytuacji. Magda ma kłopoty finansowe, więc zwróciła się do swojego brata Filipa. Ten jednak odmówił pomocy. Adam, mąż Magdy, jest zaskoczony tym faktem i mówi do niej:

(45) – Dziwne, że brat nie chce ci pomóc!

Mimo że Adam i brat jego żony, jego szwagier, utrzymują bliskie kontakty i zwracają się do siebie po imieniu, w tej sytuacji nadawca nie używa nazwy własnej, ponieważ chce powiedzieć, że Filip, jako brat, powinien pomóc siostrze.

Żona mówi do męża:

(46) – Nie rozumiesz, że córka ma problemy!

W ten sposób żona podkreśla, że mąż powinien zaangażować się w rozwiązanie problemów córki ze względu na więź, która zwykle łączy rodziców z ich córką.

3.2. Dyskursy asymetryczne ze względu na kontakt prywatny lub oficjalny

W konwersacjach tego typu zachodzi różnica znajomości osobistej interlokutorów z osobą trzecią pod względem rodzaju kontaktu – prywatnego lub oficjalnego. Z uwagi na tę różnicę formy zwracania się każdego z interlokutorów do nominata są inne (inaczej do kobiety zwraca się mąż, a inaczej lekarz rodzinny), wobec czego różnią się też formy nominacji osób, których dotyczy rozmowa. W tej sytuacji nadawca powinien znaleźć kompromis, używając nazwy własnej, nazwy relacji lub innej nazwy apelatywnej.

3.2.1. Użycie nazwy własnej

Użycie nazwy własnej w sytuacjach o różnym stopniu znajomości interlokutorów z nominatem zależy od rodzaju znajomości i rodzaju kontaktu – formalnego lub prywatnego. Niezależnie od tego, czy zachodzi znajomość prywatna jednego z interlokutorów z nominatem, w dyskursach formalnych nadawca posługuje się oficjalną odmianą nazwy własnej, czyli imieniem i nazwiskiem, samym nazwiskiem lub konstrukcją „pan + imię”, „pan + nazwisko”, „pan + imię i nazwisko”. Rozważmy przy-

kład. Marek i jego żona Helena pracują w tej samej firmie. Kolega z pracy Roman rozmawia z Markiem:

(47) Słyszałem, że pani Helena otrzymała grant.

Ponieważ rozmowa toczy się w biurze i ma charakter półoficjalny, nadawca używa określenia *pani Helena* – właśnie w taki sposób nadawca zwraca się do nominata w sytuacjach służbowych. Podobny przykład: wyobraźmy sobie, że kurier dostarcza paczkę nadaną do Donalda Tuska, premiera RP. Drzwi otwiera małżonka Tuska, kurier mówi do niej:

(48) – Mam paczkę dla Donalda Tuska.

W tej sytuacji, w kontekście funkcji zawodowej kuriera, nazwa *Donald Tusk* jest najstosowniejsza, gdyż jest to nazwa adresata przesyłki, którą z racji swojego zawodu dostarcza kurier. Kurier raczej nie zwróci się do pani Tusk w inny sposób:

(49) – Mam paczkę dla pana premiera.
(50) – Mam paczkę dla pani męża.

Wówczas, gdy rozmowa odbywa się w warunkach nieoficjalnych, możliwe jest zastosowanie nazwy własnej w formie neutralnej. Tak np. jeśli wspomniani wyżej Roman i Marek rozmawiają w czasie pikniku, Roman, mówiąc o żonie Marka i swojej koleżance z pracy (z którą utrzymuje stosunki formalne), może posłużyć się samą nazwą *Helena*:

(51) Helena świetnie gotuje.

Jeśli znajomość nadawcy z nominatem ma charakter prywatny, w kontaktach formalnych może on posługiwać się nazwą własną w odmianie oficjalnej lub nieoficjalnej – w zależności od stopnia formalności sytuacji i stopnia znajomości między adresatem a nominatem. Za przykład może służyć przeanalizowana w rozdziale 3.1.1 konwersacja (20), w której mąż mówi o swojej żonie jako o *Annie Nowak*. Podobnie zachowuje się mąż, odbierając z pralni rzeczy, które zostawiła tam żona. Mając kwitek z imieniem i nazwiskiem żony, zwraca się do pracownika pralni:

(52) – Chciałbym odebrać zamówienie na nazwisko Nowak.

Wówczas, gdy np. rozmowa między pracownikiem a jego przełożonym odbywa się w sytuacji nieoficjalnej, np. w czasie pikniku, pracownik może na temat swojej żony wypowiedzieć zdanie (51), używając neutralnej odmiany nazwy własnej.

W rozdziale 3.1.1 była już mowa o dość rozpowszechnionym w dzisiejszych czasach zwyczaju używania odmian familiarnych nazw własnych w kontaktach oficjalnych (zob. Mleczko 2018: 288) – oto kolejne przykłady takich zachowań językowych:

(53) Lech Przychodzień – człowiek legenda wyszkowskiej siatkówki, jest też wielbicielem i znawcą twórczości nieżyjącego już muzyka i wokalisty Czesława Niemena, jak go nazywa poufale „Cześka”[15].
(54) – W tej sytuacji dwie dzikie karty do turnieju głównego […] otrzymają prawdopodobnie: warszawianka, Marta Domachowska oraz bardzo utalentowana Kasia Piter – powiedział nam dyrektor prasowy turnieju, Krzysztof Wanio[16].

W użyciu nazw typu *Czesiek* lub *Kasia* w dyskursach publicznych lub oficjalnych można upatrywać pewnego indyferentyzmu językowego, czyli lekceważenia wymogu, aby formy nominacji były dostosowane do typu kontaktu komunikacyjnego między współrozmówcami, choć, jak zaznaczono w rozdziale 3.1.1, nazwy zdrobniałe w komunikacji formalnej mogą być też funkcjonalnie i pragmatycznie nacechowane. W niektórych sytuacjach użycie deminutywów tłumaczy się ramą partycypacyjną konwersacji, w której nadawcy przysługuje pozycja pryncypała (zob. Goffman 1992: 145). Potwierdza to regułę, o której pisze Jacek Wasilewski (2006: 255): „Wyrazem siły jest zaniechanie stosowanych ceremonialnych form wysławiania się”.

3.2.2. Użycie nazwy relacji

Nadawca, który utrzymuje formalne kontakty z nominatem, może uwzględniać relację bliskości rodzinnej lub towarzyskiej zachodzącą między nominatem a adresatem. W konwersacji oficjalnej taki nadawca może posługiwać się nazwą własną w odmianie formalnej, ale może też posłużyć się nazwą relacji. Przeanalizujmy sytuację, w której Adam Nowak znajduje się w gabinecie swojego lekarza rodzinnego. Lekarz chce przekazać receptę, o którą wcześniej poprosiła żona Adama Helena. Lekarz mówi:

(55) – To jest recepta, o którą prosiła pani Helena.
(56) – To jest recepta, o którą prosiła (pana) żona.

Obydwie formy są jednakowo możliwe, choć realizują nieco inne postawy komunikacyjne. W pierwszym wypadku lekarz posługuje się nazwą oficjalną, którą stosuje w rozmowach z nominatem jako formę adresatywną. W drugim wypadku

[15] http://gazetylokalne.pl/storage/2021/03/W50_BABCIA.pdf [dostęp: 10.09.20249]
[16] https://sportowefakty.wp.pl/tenis/140387/wta-warszawa-beda-polki-ale-z-zagranicy [dostęp: 10.09.2024].

lekarz niejako przyjmuje stanowisko męża i wskazuje na bliskość rodzinną, w ten sposób wykazując pewną wzajemność w stosunku do adresata.

Nadawca, który utrzymuje prywatne kontakty z nominatem, w sytuacji formalnej używa nazwy relacji pod warunkiem, że partner komunikacyjny wie o istnieniu bliskości między pierwszym a drugim. Tak np. Adam w czasie wizyty u lekarza rodzinnego zwraca się do niego:

(57) – Żona prosiła o receptę.
(58) ? – Helena prosiła o receptę.

Wówczas, gdy istnieje możliwość wyboru nazwy jednej z kilku relacji, w których uczestniczy osoba trzecia, nadawca kieruje się określonymi regułami. Jedna z nich to reguła egocentryzmu: jeśli istnieje relacja bliskości między nadawcą a nominatem, powinien on posłużyć się nazwą tej relacji niezależnie od innych relacji nominata z innymi osobami. Tak np. gdy Adam rozmawia przez telefon ze swoją żoną Alicją, która jest siostrą jego kolegi z pracy Kowalskiego, i inny kolega, Marek, pyta, kto dzwonił, Adam może odpowiedzieć na jeden z dwóch sposobów:

(59) – Dzwoniła żona.
(60) – Dzwoniła siostra Kowalskiego.

Z tych dwóch możliwych odpowiedzi zdecydowanie poprawniejsza z komunikacyjnego punktu widzenia będzie odpowiedź pierwsza, co wynika z priorytetu relewancji:

R (BYĆ ŻONĄ (x, nadawca)) > R (BYĆ SIOSTRĄ (x, y))

Podobnie jak w sytuacjach symetrycznych, działa też zasada najbliższej relacji: jeśli zachodzi kilka relacji między którymkolwiek z interlokutorów a nominatem, używa się nazwy najbliższej relacji. Na przykład Adam ma siostrę Alicję, która mieszka w sąsiedztwie. Kolega z pracy pyta Adama, jak spędził weekend. Ten może odpowiedzieć na dwa sposoby:

(61) – Byliśmy z żoną na urodzinach siostry.
(62) – Byliśmy z żoną na urodzinach sąsiadki.

Naturalna i komunikacyjnie poprawna jest tylko pierwsza odpowiedź, ukazująca najbliższą relację między nadawcą a nominatem:

R (BYĆ SIOSTRĄ (x, y)) > R (BYĆ SĄSIADKĄ (x, y))

Nazwa najbliższej relacji także w pewnym stopniu pełni funkcję atrybutywno-referencyjną, wskazując na wyznaczoną osobę i jednocześnie na charakterystykę bycia siostrą, która uzasadnia sytuację referencyjną – por. peryfrazę:

(63) Byliśmy na urodzinach siostry.
Osoba, o której mówię, to moja siostra.
Rodzeństwo zazwyczaj utrzymuje bliskie kontakty, odwiedza się nawzajem, więc
Poszliśmy z żoną na urodziny siostry.

Zasada najbliższej relacji jest łamana wówczas, gdy nadawca nie jest nastawiony na kooperację z adresatem. Za taki przykład może służyć fragment tekstu z internetu:

(64) – Koło 11 lekarz pojawił się znowu i znowu mnie ominął. Agnieszka pobiegła za nim i poprosiła o pomoc. Powiedziała: – Panie Doktorze, siostra ma bóle otrzewnowe. Może potrzebne są dodatkowe badania? – Jeśli jest Pani tak dobrze zorientowana, to niech Pani zbada pacjentkę sama – rzucił i poszedł[17].

Jak widzimy, lekarz używa nazwy relacyjnej *pacjentka*, choć mógłby użyć nazwy *siostra* (przyjmując stanowisko adresata) – dla interlokutora jest to sygnał, że lekarz zachowuje się zbyt formalnie i niegrzecznie.

Kwestia priorytetu jednak nie zawsze jest jednoznaczna i wymaga prowadzenia specjalnych badań korpusowych, polowych lub ankietowych. Tak np. gdy w sytuacji, podobnej do rozważonej wyżej, do Adama dzwoni kobieta, która jest jego siostrą i żoną kolegi z pracy Kowalskiego, na pytanie kolegi Marka, kto dzwonił, Adam może odpowiedzieć:

(65) – Dzwoniła (moja) siostra.
(66) – Dzwoniła żona Kowalskiego.

Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, która odpowiedź w tej sytuacji byłaby poprawniejsza. Zgodnie z zasadą egocentryzmu pierwszeństwo powinno mieć pierwsze wypowiedzenie, ale zależy to także od tematu rozmowy i stopnia znajomości adresata z nominatem. Jeśli rozmowa dotyczyła sprawy prywatnej Adama i jego siostry, będzie stosowna pierwsza odpowiedź, ale jeśli kobieta dzwoniła jako żona Kowalskiego i np. chciała rozmawiać z Kowalskim (którego w tej chwili nie ma w biurze), lepsza będzie druga odpowiedź. Podobnie jak w powyższych wypadkach użycie nazwy relacji ma tu charakter atrybutywno-referencyjny – por. peryfrazę wypowiedzenia (66):

(67) Dzwoniła pewna kobieta.
Ta kobieta jest żoną Kowalskiego.
Małżonków łączą wspólne sprawy, więc

[17] https://www.medonet.pl/zdrowie/zdrowie-dla-kazdego,historia-danuty-luniewskiej--domartwicy-jelit-brakowalo-trzech-godzin--na-sorze-dostala-zielona-opaske,artykul,41825788.html [dostęp: 10.09.2024].

Zdarza, że jedno z małżonków dzwoni do drugiego w jakiejś wspólnej sprawie. W podobny sposób żona Kowalskiego dzwoniła do swojego męża.

W związku z tym można sformułować zasadę relewancji sytuacyjnej (zob. 3.1.2.4): używaj nazwy relacji, która ukazuje rolę nominata w opisywanej sytuacji i uzasadnia lub tłumaczy twoje wypowiedzenie.

3.3. Dyskursy asymetryczne ze względu na brak znajomości osobistej z nominatem

Trzecia kategoria to dyskursy konwersacyjne, w których tylko jeden z interlokutorów ma znajomość osobistą z nominatem. Z uwagi na brak znajomości funkcje komunikacyjne wypowiedzi w tym wypadku są ograniczone. Skoro nominat nie jest znany adresatowi, nadawca nie może liczyć na identyfikację osoby, zatem dyrektywne akty mowy stają się niemożliwe. Jeśli partner komunikacyjny nie zna mojej żony ani w ogóle nie wie o jej istnieniu, w sytuacji, gdy jestem pytany, kto dzwonił, mogę odpowiedzieć:

(68) – Dzwoniła żona.

Jest to użycie cechujące, którego celem komunikacyjnym, podobnie jak w innych aktach asercyjnych, jest scharakteryzowanie nominata: ‘Ta osoba, która dzwoniła, to moja żona’. Ale przy tym układzie relacji i znajomości nie byłaby możliwa (nie miałaby sensu) moja prośba do partnera komunikacyjnego:

(69) – Oddaj tę paczkę mojej żonie.

Wyjątek stanowią wypowiedzenia, w których nazwa własna ma status atrybutywno-referencyjny, jak np. w zdaniu:

(70) – Jeśli przyjdzie Jan, daj mu tę paczkę.

Jest to rzadki, ale możliwy przypadek, gdy nadawca używa nazwy własnej przy założeniu, że adres nie zna nominata. Jest to możliwe dlatego, że nazwa własna ma nieco inne znaczenie: ‘ten, kto się przedstawi jako Jan’:

(71) – Jeśli przyjdzie ktoś, kto się przedstawi jako Jan, daj mu tę paczkę.

3.3.1. Użycie nazwy własnej

Przy braku znajomości partnera komunikacyjnego z nominatem nazwa własna może być używana w kilku sytuacjach. Pierwszy typ to sytuacje przedstawiania (Marcjanik 2002: 52):

(72) Pozwólcie, że przedstawię. Halina.
(73) To jest Halina.
(74) To Halina Sosnowska.
(75) Poznajcie się, to pani Halina.

Używając odmiany oficjalnej lub familiarnej, nadawca proponuje adresatowi formę zwracania się do osoby trzeciej. W dużym stopniu zależy to od typu kontaktu formalnego lub nieformalnego. Wyrażenia typu (73) są dwuznaczne, tzn. pozwalają na dwojaką interpretację: może to być sytuacja przedstawienia osoby zupełnie nieznanej adresatowi, ale także – kogoś, kogo adresat zna ze słyszenia. Wówczas nadawca może to dodatkowo zaznaczyć:

(76) To jest Halina, o której ci wiele razy mówiłem.

Druga sytuacja zachodzi w wypadku znajomości ze słyszenia, gdy chodzi o powszechnie znane osoby publiczne. Na przykład mąż po oglądaniu dziennika w telewizji mówi do żony:

(77) – Tusk powiedział, że będzie podwyżka najniższej krajowej.

Znajomość ze słyszenia może mieć też charakter okazjonalny: nadawca opowiada o sytuacji z udziałem osoby trzeciej (nieznanej adresatowi) i za pierwszym razem wprowadza jej nazwę apelatywną wraz z imieniem własnym. Przy kolejnym wspomnieniu tej osoby posługuje się samą nazwą własną, zakładając, że adresat już posiada pewną wiedzę na temat jej nosiciela, np.:

(78) – Miałem wtedy koleżankę Anię, którą bardzo lubiłem. Ania mieszkała w tym samym bloku, co ja.

Istnieją sytuacje, gdy nadawca ma znajomość z nominatem z widzenia lub ze słyszenia i posługuje się nazwą własną zgodnie z tym, w jaki sposób nominat został mu zaprezentowany. Z taką rozmową mamy do czynienia w poniższym fragmencie z prozy literackiej:

(79) – Słuchaj, co on właściwie robi, ten twój Giuseppe? – spytałam ostrożnie. – Kim on jest?! (Joanna Chmielewska).

Grupa imienna *ten twój Giuseppe* ma charakter referencyjny i wskazuje na osobę, o której nadawca wie, że nazywa się *Giuseppe* i jest znajomym znajomej. Dlatego prosi o specyfikację nazwy. Zaimki *ten twój* podkreślają brak znajomości z nominatem, choć w innych wypadkach sekwencja ta może wyrażać negatywny stosunek do niego, np.:

(80) – Ładna jest ta twoja Stella.

(81) – Ten twój Ferdek jest kapitalny.
(82) – Gdzie ten twój Jack się wałęsał?

Zuzanna Topolińska (1984: 314) pisze o użyciu nazwy własnej w sytuacjach, gdy nadawca wie tylko, jak się nazywa osoba trzecia, nie mając z nią żadnej znajomości osobistej. Taki charakter mają wypowiedzenia:

(83) – Pytał o ciebie jakiś Amsterdamski.
(84) – Do ciebie dzwonił Ferdynand Bywalski.

W obu wypadkach nadawca nie ma znajomości osobistej z nominatem, a użycie nazwy własnej możliwe jest dzięki temu, że osoba trzecia przedstawiła się w taki sposób, czyli jako *Amsterdamski* lub jako *Ferdynand Bywalski*. Jest to rodzaj cytowania w dyskursie konwersacyjnym.

Nazwa własna w dyskursach tego typu może być używana za sprawą empatii w stosunku do osób młodszych – w dyskursach rodzinnych w ten sposób używa się nazw relacji (zob. 3.1.2.2). Jako przykład przytoczę fragment relacji na temat uroczystości pożegnania starszaków na stronie internetowej publicznego przedszkola:

(85) – Po południu Sowy wraz paniami Basią, Elą i Dorotką oficjalnie zakończyły rok szkolny piękną uroczystością dla rodziców. […] Pani dyrektor wyraziła w imieniu wszystkich swój ogromny zachwyt dla wychowawczyń grupy Sowy. […] Pani dyrektor wraz z p. Basią i Elą wręczyły zerówkowiczom dyplomy[18].

Nadawca wyraźnie naśladuje tu dzieci, o których pisze artykuł. Zgodnie z tym stosuje nazwy *pani Basia* i *pani Dorotka* w odniesieniu do wychowawczyń, ale nazwę *pani dyrektor* – w odniesieniu do szefowej przedszkola.

3.3.2. Użycie nazwy relacji

W dyskursach konwersacyjnych działa zasada pierwszeństwa nazw relacji: jeśli istnieje relacja bliskości między jednym z interlokutorów a nominatem, w komunikacji z osobą, która nie ma znajomości z nominatem, używa się nazwy relacji – ma ona pierwszeństwo przed innymi deskrypcjami. Tak np. z dwóch wypowiedzeń:

(86) – Adam przyszedł na koncert z żoną.
(87) – Adam przyszedł na koncert z młodą kobietą.

tylko pierwsze będzie stosowne w sytuacji, gdy nadawca wie, że kobieta, z którą Adam przyszedł na koncert, jest jego żoną.

[18] https://przedszkole24.poznan.pl/zegnaj-przedszkole-pozegnanie-starszakow-13-vi-2107 [dostęp: 9.09.2024].

Kolejna zasada pragmatyczna uwzględniana w dyskursach tego rodzaju to zasada pierwszeństwa nazwy bezpośredniej relacji, którą można symbolicznie przedstawić tak:

R (x : y) > R (x : (z : y))

Zasada ta wymaga, aby używać nazwy bezpośredniej relacji osób wówczas, gdy taka relacja istnieje. Na mocy tej reguły za naturalną formę nominacji uznaje się grupę imienną *moja siostra*, podczas gdy grupa imienna *córka moich rodziców* powinna zostać uznana za sztuczną i możliwą w bardzo specyficznych sytuacjach (zob. Beličová 1984: 148), por. zagadkę:

(88) Syn mojego ojca, ale nie mój brat. Kto to taki?[19]

Nadawca używa nazwy relacji zarówno w sytuacji znajomości z nominatem, jak i w sytuacji braku znajomości, por.:

(89) – Kto dzwonił?
– (Moja) żona.
(90) – Kto dzwonił?
– Twoja siostra.

Odpowiedź w drugim dialogu możliwa jest także wówczas, gdy mówiący nie zna osobiście siostry swojego współrozmówcy – posługuje się tą nazwą na mocy znajomości ze słyszenia: właśnie tak przedstawiła się osoba, która zadzwoniła i z którą nadawca odbył rozmowę.

Nadawca może używać nazwy relacji także w sytuacji, gdy adresat nie ma znajomości z nominatem. Dotyczy to nie tylko asercji cechujących, jak np. replika (89), lecz także aktów mowy wymagających identyfikacji nominata. Dyskursy drugiego rodzaju są dość rzadkie, ale możliwe, por.:

(91) – Jeśli przyjdzie moja siostra, oddaj jej tę paczkę.

Powyższa prośba może zostać zaadresowana do kogoś, kto zna siostrę mówiącego albo jej nie zna. W drugim wypadku zakłada się, że identyfikacja osoby, której należy przekazać paczkę, będzie możliwa dzięki temu, że przedstawi się ona jako siostra nadawcy.

Nazwa relacyjna w takich dyskursach może mieć status niereferencyjny:

(92) – Aniu, masz brata.
= Istnieje osoba, którą łączy z tobą relacja bycia bratem.

[19] Wyrażenie *syn mojego ojca* zostało tu użyte niereferencyjnie.

W wypowiedzeniu

(93) – Aniu, to zrobił twój brat.

może chodzić zarówno o brata, którego Ania zna, jak i brata, o którego istnieniu Ania nie wie. W drugim wypadku nadawca jednocześnie informuje adresata o istnieniu brata, wobec czego grupa imienna *twój brat* ma status atrybutywno-referencyjny:

(94) To zrobił pewien człowiek.
Musisz wiedzieć, że ten człowiek to twój brat.
Musisz wiedzieć, że istnieje człowiek, który jest twoim bratem.

Grupy imienne typu *twój brat* w takim użyciu (gdy znajomość nadawcy z nominatem ma tylko nadawca) zgodnie z Eleną V. Padučevą (1985: 87) można traktować jako niedookreślone (ros. слабоопределенные).

Relewancja sytuacyjna decyduje o wyborze nazwy relacji także wówczas, gdy żaden z interlokutorów nie ma znajomości z nominatem. Na przykład w sytuacji, gdy dwaj policjanci prowadzą śledztwo w sprawie Adama N., jeden policjant mówi:

(95) – Warto porozmawiać z narzeczoną Adama N.

Osoba trzecia, będąca tematem konwersacji, została określona tu jako *narzeczona*, gdyż właśnie bycie narzeczoną podejrzanego jest ważnym parametrem w tym dochodzeniu policyjnym, co można pokazać za pomocą peryfrazy:

(96) Warto porozmawiać z narzeczoną Adama N.
Mężczyznę i jego narzeczoną zwykle łączą więzi bliskości.
Ponieważ istnieje narzeczona Adama N.,
Ta kobieta może być źródłem informacji ważnych dla dochodzenia.

3.3.3. Użycie innych form nominacji

W sytuacji, gdy nadawca nie ma znajomości osobistej z nominatem i zakłada, że nie ma jej też adresat, używa się nazw apelatywnych o funkcji cechującej, zwykle (jeśli jest wybór nazw alternatywnych) takich, które odpowiadają zasadzie relewancji sytuacyjnej, czyli wskazują na rolę nominata w sytuacji referencyjnej, por.:

(97) – Niedawno zadzwonił do mnie dziennikarz z pewnej gazety regionalnej.

Brak znajomości osobistej nie wyklucza jednak znajomości z widzenia lub ze słyszenia – wówczas nadawca może użyć grupy imiennej o strukturze „zaimek wskazujący *to* + rzeczownik apelatywny", np.:

(98) – Jak się nazywa ta pani w czerwonej bluzce?

Podobnie jest w sytuacji, gdy nadawca mówi o osobie trzeciej, której nie zna osobiście adresat. Tak np. Adam, zatrzymując na ulicy przechodnia, pyta:

(99) – Może widział pan w pobliżu blond dziewczynę?

Ze względów oczywistych Adam nie może posłużyć się nazwą, która wskazywałaby na bezpośrednią relację między nim a nominatem (np. *moja żona* lub *moja córka*) ani nazwą własną. Relewancja sytuacyjna polega tu na tym, aby użyć takiej deskrypcji, która byłaby najstosowniejsza w odniesieniu do sytuacji referencyjnej. Grupa imienna *blond dziewczyna* jest relewantna w sytuacji zidentyfikowania osoby na podstawie cech fizycznych, ale np. gdy żona zwraca się do męża w restauracji, z dwóch alternatywnych form wypowiedzenia:

(100) – Zawołaj kelnerkę.
(101) – Zawołaj blond dziewczynę.

wybierze pierwszą formę (mimo że kelnerka ma jasne włosy), gdyż w tej sytuacji właściwą charakterystyką osoby trzeciej jest bycie kelnerką.

W sytuacji braku znajomości nadawca sięga także po różnego rodzaju zaimki. Przede wszystkim jest to zaimek pytający *kto?*, wskazujący na intencję pozyskania informacji na temat osoby trzeciej, np.:

(102) – Kto napisał ten list?

Za pomocą zaimków nieokreślonych nadawca może zasygnalizować adresatowi, że osoba trzecia nie jest mu znana. Zaimki nieokreślone mają także inną funkcję, o której pisze Topolińska (1984: 314): „mówię o konkretnym przedmiocie (człowieku), nie chcę go wskazać jawnie". Ta funkcja jest charakterystyczna przede wszystkim dla zaimków *pewien* i *jeden*,[20] por.:

(103) – Powiedział mi to pewien dziennikarz.
= Powiedział mi to dziennikarz.
Znam (przynajmniej z widzenia lub ze słyszenia) tego dziennikarza.
Nie chcę powiedzieć, kim jest ten dziennikarz.

W taki sposób może być używany też zaimek *ktoś*, np.:

(104) – Skąd to masz?
– Ktoś mi to dał.
= Dał mi to pewien człowiek.
Nie chcę powiedzieć, kim jest ten człowiek.

[20] Padučeva (1985: 214) zaznacza, że tego rodzaju zaimki niedookreślone nie występują w zdaniach rozkazujących, wymagających identyfikacji nominata, np.: *Podaj mi tę książkę.* | * *Podaj mi pewną książkę.*

4. ZAKOŃCZENIE

Nominacja osób ma charakter zarówno obiektywny – uwzględnia się fizyczne i funkcjonalne charakterystyki nominata, jak i subiektywny – uwzględnia się refleksyjną i komunikacyjną perspektywę nadawcy. W ten sposób opisuje się nominację zgodnie z teorią i metodologią pragmatyzmu funkcjonalnego i w szczególności tezą Williama Jamesa, iż nazwa językowa jest źródłem informacji tak o tym, co jest nazywane, jak i o tym, kto nazywa. Dotyczy to nie tylko pierwszej nominacji, czyli aktu powstania nazwy, lecz także użycia nazw w mowie, gdy za sprawą określonego skonfigurowania z kontekstem pragmatycznym nazwie przysługuje odpowiednia atrybucja pragmatyczna.

Istnieje zespół czynników, które wpływają na użycie nazw osobowych w komunikacji. W pierwszej kolejności jest to rama partycypacyjna konwersacji, polegająca na określonym układzie ról i statusów jej uczestników. Najważniejszym faktorem jest relacja znajomości interlokutorów z nominatem, a poza tym liczą się takie czynniki, jak sytuacja komunikacyjna – oficjalna lub nieoficjalna, empatia i wzajemność w stosunku do osoby trzeciej lub do partnera komunikacyjnego, obecność lub nieobecność nominata w sytuacji komunikacyjnej, a także relewancja sytuacyjna, czyli charakter opisywanej przez nadawcę sytuacji referencyjnej, w której osobie trzeciej przysługuje taka lub inna istotna rola – nominacja bazuje wówczas na jej wyprofilowaniu.

Selekcją nazw osobowych w dyskursach konwersacyjnych, jak pokazano w artykule, rządzą określone zasady czy też reguły: 1) zasada pierwszeństwa relacji; 2) zasada bezpośredniej relacji; 3) zasada najbliższej relacji; 4) zasada wyższego statusu społecznego; 5) zasada empatii lub wzajemności; 6) zasada relewancji sytuacyjnej. W większości sytuacji obowiązuje także zasada konsensusu nazewniczego: jeśli nazwa osoby trzeciej nie jest wymagana przez okoliczności opisywanej w wypowiedzeniu sytuacji oraz jeśli nie wynika z różnicy statusów społecznych, używaj nazwy osoby trzeciej, której w podobnej sytuacji użyłby twój partner komunikacyjny. Wobec tego 1) jeśli rozmawiam z członkiem rodziny o innym członku rodziny, używam imienia własnego, bo tak nazywa go mój adresat; 2) jeśli rozmawiam z dzieckiem na temat jego babci i swojej matki, używam określenia *babcia*, które jest stosowane przez dziecko; 3) jeśli rozmawiam z kolegami na temat szefa, używam – na wzór kolegów – imienia lub nazwiska szefa albo nazwy stanowiska – w zależności od sytuacji oficjalnej lub nieoficjalnej; 4) jeśli rozmawiam z osobą, która nie ma znajomości z nominatem, używam nazwy apelatywnej lub nazwy własnej, sugerując sposób, w jaki adresat może zwracać się do nominata.

Bibliografia

Artowicz, E. 1989. Interpretacje terminu „relewancja" w informacji naukowej. *Zagadnienia Informacji Naukowej* 1 (54), s. 3–38.

Barthes, R. 1999. *Imperium znaków*, przeł. A. Dziadek. Warszawa: Wydawnictwo KR.

Berger, Ł. 2015. *Modele komunikacyjne w komediach Plauta: Otwarcie dialogowe a znaczenie interakcyjne*. Poznań (rozprawa doktorska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza).

Berne, E. 2005. *W co grają ludzie? Psychologia stosunków międzyludzkich*. Warszawa: PWN.

Bettoni, C., Di Biase, B. 2010. *Processability Theory and its theoretical bases*. W: *Processability Theory: Current issues in theory and application*, red. C. Bettoni, B. Di Biase, s. 6–48. Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins.

Bogusławski, A., Wawrzyńczyk, J. 1993. *Polszczyzna, jaką znamy*. Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.

Bogusławski, A. 1994. *Sprawy słowa. Word Matters*. Warszawa: Veda.

Bojar, B. 2005. *Językoznawstwo dla studentów informacji naukowej*. Warszawa: Wydawnictwo SBP.

Carroll, J.M. 1983. Toward a functional theory of names and naming. *Linguistics* 21, s. 341–371.

Clark, H.H., Carlson, T.B. 1982. Hearers and Speech acts. *Language* 58, p. 332–373.

Dickey, E. 2002. *Latin Forms of Address*. Oxford: Oxford University Press.

Dixon, R.M.W. 1980. *Speech and song styles: Avoidance styles*. W: *The languages of Australia. Section 3.3*, red. R.M.W. Dixon, s. 58–65. Cambridge: Cambridge University Press.

Donnellan, K.S. 1966. Reference and definite descriptions. *The Philosophical Review* 75 (3), s. 281–304.

Doroszewski, W. 1982. *Język. Myślenie. Działanie. Rozważania językoznawcy.* Warszawa: PWN.

Downing, P. 1996. *Proper names as a referential option in English conversation*. W: *Studies in Anaphora*, red. B. Fox, s. 95–143. Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins.

Faber, A., Mazlish, E. 2013. *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły*. Warszawa: Media Rodzina.

Filar, M. 2014. *Kategoria nieokreśloności w perspektywizacji tekstu i jego przekładu. Studium kognitywne*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.

Frege, G. 1967. *Sens i nominat*. W: *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, red. J. Pelc, s. 225–251. Warszawa: PWN.

Goffman, E. 1992. *Forms of Talk*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press.

Gutowski, P. 2011. *Nauka, filozofia, i życie. U podstaw filozofii Williama Jamesa*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Halliday, M.A.K. 1998. *The notion of "context" in language education*. W: *Text and Context in Functional Linguistics*, red. M. Ghadessy, s. 1–25. Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins.

Handke, K. 1995. *Polski język familijny*. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy PAN.

Hassan, R. 2004. *Analysing Discursive Variation*. W: *Systemic functional linguistics and critical discourse analysis*, red. L. Young, C. Harrison, s. 15–53. London–New York: Conituum.

Higgins, R.F. 1979. *The Pseudo-cleft Construction in English*. New York: Garland.

Jadacka, H., Zdunkiewicz-Jedynak, D., Markowski, A. 2006. *ABC gramatyki*. W: *Polszczyzna na co dzień*, red. M. Bańko, s. 97–158. Warszawa: PWN.

Jakobson, R. 1989. *W poszukiwaniu istoty języka*, t. 1. Warszawa: PWN.

James, W. 1931. *The Principles of Psychology*, vol. 1. New York: Henry Holt and Company.

James, W. 2018. *The Principles of Psychology*, vol. 2. Online: https://mindsplain.com/wp-content/uploads/2020/08/The-Principles-Of-Psychology-volume-2-by-William-James_.pdf [dostęp: 15.07.2024].

Kaleta, Z. 1998. *Teoria nazw własnych*. W: *Polskie nazwy własne*, red. E. Rzetelska-Feleszko, s. 15–36. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

Kiklewicz, A. 1999. *Personalnost' i drugie semantičeskie kategorii*. W: *Personalität und Person*, red. H. Jachnow, s. 173–202. Wiesbaden: Harrasowitz Verlag.

Kiklewicz, A. 2015. Sovremenennye pol'skie issledovanija v oblasti pragmatyki russkogo jazyka. *Przegląd Rusycystyczny* 2 (150), s. 128–147.

Kiklewicz, A. 2017. Nieokreśloność a semantyczna specyfikacja grupy imiennej. *Prace Językoznawcze Instytutu Filologii Polskiej UKSW* 9, s. 119–138.

Kiklewicz, A. 2023. *Estetyka a pragmatyka. Estetyczne akty mowy*. Olsztyn: Wydawnictwo UWM.

Kotin, M. 2014. Sein. Eine genealogisch-typologische Fallstudie über das Verbum substantivum. *Sprachwissenschaft* 39 (1), s. 1–52.

Kripke, S. 1977. Speaker's Reference and Semantic Reference. *Midwest Studies in Philosophy* 2.1, s. 255–276.

Kuno, S. 1987. *Functional Syntax: Anaphora, Discourse and Empathy*. Chicago: Chicago University Press.

Kurcz, I. 2005. *Psychologia języka i komunikacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar".

Laughren, M. 2001. *What Warlpiri* (*avoidance registers do with grammar*). W: *Forty years on: Ken Hale and Australian languages*, red. J. Simpson, D. Nash, M. Laughren, s. 199–225. Canberra: Research School of Pacific and Asian Studies.

Lehmann, V. 2004. *Grammaticalization via extending derivation*. W: *What makes Grammaticalization? A Look from its Fringes and its Components*, red. W. Bisang, N.P. Himmelmann, B. Wiemer, s. 169–186. Berlin–New York: De Gruyter.

Leszczak, O. 2008. *Lingwosemiotyczna teoria doświadczenia. T. 1. Funkcjonalno-pragmatyczna metodologia badań lingwosemiotycznych*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego.

Letučij, A.B. 2024. *Imennoj predykat*. W: *Russkaja korpusnaja grammatika*. Online: http://rusgram.ru/new/chapter/clause/nominal_predicate [dostęp: 15.07.2024].

Maciaszek, J. 2019. Deskrypcje określone w polemice między P.F. Strawsonem a Bertrandem Russellem. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 28 (4), s. 215–241.

Marcjanik, M. 2002. *Polska grzeczność językowa*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.

Matusiak-Kempa, I. 2020. Społeczny wymiar osobowej nazwy własnej − zarys problematyki. *Prace Językoznawcze* 22 (3), s. 165–179.

Mleczko, J. 2018. Polska i bułgarska grzeczność językowa. *Paisii Hilendarski University of Plovdiv – Bulgaria Research Papers* 56 (1), s. 287–297.

Nørgård-Sørensen, J.K. 1987. K vorposu o linejnoj organizacji predloženija. *Studia Gramatyczne* 8, s. 155–179.

Olchowa, O. 2018. *System adresatywny języka polskiego i słowackiego na początku XXI wieku*. Hradec Králové: Gaudeamus.

Piechowiak, M. 2013. Platońskie widziadło sprawiedliwości. *Themis Polska Nova* 1 (4), s. 5–18.

Piotrowski, T. 2001. *Zrozumieć leksykografię*. Warszawa: PWN.

Przybylska, R. 1999. *Formy zwracania się do osób drugich w Panu Tadeuszu*. W: *Mickiewicz i Kresy*, red. Z. Kurzowa, Z. Cygal-Krupa, s. 11–130. Kraków: Universitas.

Rudyk, A. 2021. *Zwroty adresatywne w języku polskim i rosyjskim*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Russell, B. 1912. *Problems of Philosophy*. Oxford: Oxford University Press.

Russell, B. 1967. *Deskrypcje*. W: *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*. red. J. Pelc, s. 277–293. Warszawa: PWN.

Rutkowski, M. 2010. Problem funkcji nazw własnych w onomastyce. Przegląd stanowisk. *Conversatoria Linguistica* 4, s. 54–65.

Rutkowski, M. 2023. Onomastyka otwarta. Współczesne kierunki rozwoju polskich badań nad nazwami własnymi. *LingVaria* 1 (35), s. 215–224.

Schütz, A. 1967. *The phenomenology of the social world*. New York: Northwestern University Press.

Schwitalla, J. 2010. *Kommunikative Funktionen von Sprecher- und Adressatennamen in Gesprächen*. W: *Eigennamen in der gesprochenen Sprache*, red. N. Pepin, E. De Stefani, s. 179–200. Tübingen: Narr Francke Attempto Verlag.

Skowrońska, D. 2012. Formy deprecjatywne antroponimów w języku polskim. *Onomastica* 56, s. 135–148.

Stivers, T., Enfield, N.J., Levinson, S.C. 2007. *Person reference in interaction*. W: *Person reference in interaction: Linguistic, cultural, and social perspectives*, red. N.J. Enfield, s. 1–20. Cambridge: Cambridge University Press.

Strawson, P.F 1964. Identifying Reference And Truth Values. *Theoria* 30 (2), s. 96–118.

Strawson, P.F. 1950. On Referring. *Mind* 59, s. 320–344.

Suprun, A.E. 1993. O pragmatičeskoj paradigme russkogo ličnogo imieni sobstvennogo. *Russistik* 2, s. 43–53.

Święczkowska, H. 2004. *Semiotyka określoności*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Taylor, J.R. 2007. *Gramatyka kognitywna*. Kraków: Universitas.

Testelec, J.G. 2008. *Struktura predloženij s nevyražennoj svjazkoj v russkom jazyke*. W: *Dinamičeskie modeli. Slovo, predloženie, tekst*, red. A.V. Bondarko, E.V. Paduceva, s. 773–789. Moskva: Jazyki Slavjanskich Kul'tur.

Tędziagolska, J. 1995. Identyczność (Przyczynek do słownika filozoficznego). *Filozofia Nauki* 3 (1–2), s. 101–127.

Theofidilis, A. 1991. *Referenz und minimale Kennzeichnung*. Heidelberg: Groos.

Thielmann, W. 2003. *Zur Funktionalität des Seinsverbs im Deutschen*. W: *Funktionale Syntax. Die pragmatische Perspektive*, red. L. Hoffmann, s. 198–207. Berlin, New York: De Gruyter.

Tomanek, P. 2021. Mam na imię Dystynkcja. Kapitał kulturowy rodziców a preferencje w wyborze imion. *Studia Socjologiczne* 3 (242), s. 89–108.

Tomiczek, E. 1983. *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego: socjolingwistyczne studium konfrontatywne*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Topolińska, Z. 1984. *Składnia grupy imiennej*. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, s. 301–386. Warszawa: PWN.

Wasilewski, J. 2006. *Retoryka dominacji*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.

Waszakowa, K. 2017. *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu w języku polskim*. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.

Wilkins, D.P., Hill, D. 1995. When "go" means "come": Questioning the basicness of basic motion verbs. *Cognitive Linguistics* 6, p. 209–260.

Wittgenstein, L. 1972. *Dociekania filozoficzne*. Warszawa: PWN.

Zaron, Z. 2012. *Konotacja nie jedno ma imię. Wymagania składniowe nazw osobowych*. W: *Meaning, Texts and other Exciting Things. A Festschrift to Commemorate the 80th Anniversary of Professor Igor Alexandrovič Mel'čuk*, red. J.D. Apresjan i in., s. 672–681. Moskva: Jazyki Slavjanskich Kul'tur.

Zgółkowie, H. i T. 2004. *Językowy savoir-vivre. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich*. Warszawa: Książka i Wiedza.

Linguistic means of identifying third persons in conversational discourse

Summary

The author examines the referential use of personal names in argument positions. In lexicology (onomastics in particular), linguistic etiquette or reference theory, personal names have been studied in their systemic aspect, primarily with regard to their origin, grammatical form and sociocultural connotations. The author offers a new approach to personal names, i.e., in a pragmatic-communicative aspect: proper names are studied with regard to their selection in conversational discourse. Several factors are taken into account in the process, especially the degree of familiarity of the interlocutors with the person referenced, as well as the communicative purpose of the utterance.

Keywords: semantics – nomination – anthroponym – reference – definiteness – conversational discourse – empathy – relevance.

Adj. Marta Falkowska

DOI: 10.33896/PorJ.2025.1.2

Anna Dąbkowska
Uniwersytet Warszawski
anna.a.dabkowska@gmail.com
ORCID: 0000-0002-8169-8871

JAKICH FORM ADRESATYWNYCH UŻYWAJĄ POLITYCY I ICH ODBIORCY W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH

Jedną ze zmian zachodzących obecnie w polskim modelu grzeczności językowej jest używanie bezdystansowej formy adresatywnej (nazywane tradycyjnie byciem w relacji na ty) wobec coraz większej liczby dorosłych osób, także w sytuacjach publicznych[1]. Jest to specyficzne bycie na ty – ani niepoprzedzone uzgodnieniem formy zwracania się do rozmówcy, ani nie konotujące zażyłości między rozmówcami. Obecnie można zaobserwować rozszerzanie się grupy, do której nadawcy zwracają się w ten sposób, tj. bez uprzedniego rytuału przejścia na ty (złożenia takiej propozycji, wypicia bruderszaftu itd.) i bez intencji okazania swojej wyższości czy chęci zdominowania albo wręcz zdeprecjonowania rozmówcy[2]. Wpływ na opisywaną zmianę mają m.in. komunikacja internetowa (netykieta na ogół zaleca internautom bezdystansową formę adresatywną), demokratyzacja i amerykanizacja obyczajów, a także dążenie do ekonomiczności wypowiedzi.

Nie oznacza to, że w przeszłości wszyscy w sytuacjach publicznych zwracali się do siebie przez pan, pani, ale bywało tak o wiele częściej. We współczesnej polskiej grzeczności symetryczne bycie na ty jeszcze do niedawna było uznawane za rodzaj obopólnej zgody na wkraczanie na obszar prywatności drugiej osoby (por. Marcjanik 2007: 36).

[1] Włodzimierz Pianka nazywa ten typ adresatywno-honoryfikatywny pajdokratycznym (Pianka 2010).

[2] Yumeko Kawamoto sprawdzała ankietowo (na podstawie odpowiedzi 424 respondentów), do jakich grup nieznajomych Polacy zwracają się na ty. Wyróżniono w ten sposób następujące grupy (w kolejności od najczęściej do najrzadziej wskazywanych): rówieśnicy albo osoby młodsze od nadawcy; osoby niedorosłe; osoby uprawiające wspólne hobby; osoby przebywające w miejscu związanym z rozrywką (np. pub); współpracownicy; osoby o podobnym statusie; osoby, które w ten sposób zwracają się do nadawcy; internauci; znajomi znajomych; osoby, które budzą w nadawcy negatywne emocje (Kawamoto 2022).

W artykule zajmę się sytuacjami, w których politycy zwracają się w mediach społecznościowych do swoich odbiorców, a ci im odpowiadają. Zdecydowałam się wybrać właśnie polityków, ponieważ jest to grupa, która rzadko publicznie kieruje bezdystansowe formy adresatywne do innych polityków i osób spoza świata polityki[3]. Nie znaczy to, że jej przedstawiciele nigdy w swoich wypowiedziach nie skracają dystansu – robią tak na przykład, kiedy z mównicy sejmowej czy w studiu telewizyjnym zwracają się do swoich oponentów per wy. Jednak bardzo rzadko zdarza się, żeby mówili per ty do indywidualnych odbiorców – na ogół używają wtedy form *pan*, *pani* albo *pan*, *pani* + tytulatura, jak na przykład Barbara Nowacka w Sejmie po exposé Mateusza Morawieckiego 11.12.2023 r.: „Panie premierze, pan mówi o młodych. A co wyście im zaoferowali?". Zachowują się tak nawet wtedy, kiedy próbują obrazić odbiorcę, jak Robert Gontarz do Marty Wcisło podczas programu „Minęła 8" w TVP Info 11.04.2022 r.: „pani poseł, jeśli pani mi teraz przerywa, to ja niestety nie słyszę, co pani mówi. No pani sobie krzyczy, bo kultura osobista widocznie jest pani bardzo daleka...".

Rzadko można też zaobserwować, żeby politycy do dziennikarzy zwracali się przez ty albo za pomocą form tzw. pośrednich. Kiedy to się jednak zdarza, bywa, że nie zyskuje aprobaty, jak na przykład 10.02.2020 r. w programie „Kropka nad i" w TVN24. Gdy ówczesny kandydat na prezydenta Szymon Hołownia zwrócił się do prowadzącej per „pani Moniko", Olejnik odpowiedziała: „Nie lubię, jak się mówi do mnie *pani Moniko*, tylko *pani redaktor*". Prawdopodobnie jej komentarz nie dotyczył wyłącznie polityków, ale najczęściej właśnie z nimi w swojej pracy zawodowej rozmawia.

Przedmiotem artykułu są – jak wskazałam wcześniej – wypowiedzi polityków skierowane do ich odbiorców oraz odpowiedzi tychże. Podstawa materiałowa obejmuje wpisy opublikowane w latach 2016–2024 na Facebooku, Instagramie i X (dawniej Twitter). Są to posty zarówno polityków działających na szczeblu państwowym, takich jak Władysław Kosiniak-Kamysz czy Agnieszka Pomaska, jak i działających lokalnie, np. radnych powiatów czy wójtów gmin (dla uprzystępnienia wywodu przyjmuję arbitralnie, że samorządowcy wchodzą w skład grupy polityków). Za wypowiedź uznaję pojedynczy wpis albo odpowiedź na wpis bądź na komentarz innego internauty niebędącego pierwszym nadawcą (politykiem). Media społecznościowe rozumiem wąsko – jako serwisy społecznościowe. Biorę pod uwagę tylko wypowiedzi pisemne.

[3] Joanna Ginter w artykule Drodzy Redaktorzy, Hej!, Szanowni... *Grzecznościowe formuły inicjalne używane na Facebooku w grupie dyskusyjnej dla korektorów i redaktorów językowych* wskazuje, że podobną grupą są wypowiadający się na Facebooku redaktorzy i korektorzy, którzy „chętniej niż w innych grupach wybierają relację na pan/pani" (Ginter 2022: 255).

Moim celem jest sprawdzenie, w jak dużym stopniu formy adresatywne używane w mediach społecznościowych różnią się od tych stosowanych poza nimi – w mediach tzw. tradycyjnych czy w tradycyjnej korespondencji (por. Ożóg 2007; Marcjanik 2021).

W artykule chcę zadać dwa pytania badawcze:

1. Jakich form adresatywnych używają rozmówcy (bezdystansowych, dystansowych, tzw. pośrednich)?
2. Jaką postać przybierają stosowane przez rozmówców formy adresatywne (wezmę pod uwagę ich pisownię i postać formalnojęzykową)?

Przyjmuję deskryptywną perspektywę badawczą. Porównam wyekscerpowane z mediów społecznościowych językowe zachowania grzecznościowe z tradycyjnymi wzorcami wskazywanymi przez takich badaczy jak Kazimierz Ożóg (1990, 2005), Małgorzata Marcjanik (2000), Antonina Grybosiowa (2003), Marek Łaziński (2006), Kazimierz Sikora (2011).

Daje się zauważyć, że politycy coraz częściej wykorzystują media społecznościowe do przekazywania obywatelom informacji o swojej działalności, budowania sieci sympatyków, wzmacniania rozpoznawalności i popularności, w związku z tym do budowania kapitału politycznego, zarówno krótkofalowo – w trakcie kampanii wyborczych, jak i długofalowo – przez cały czas urzędowania[4]. Dzięki mediom społecznościowym pobudzają swoich zwolenników do aktywności – brania udziału w dyskusjach, udostępniania postów itd. Jest to też sposób na ocieplanie wizerunku – politycy pokazują członków rodziny, swoje zwierzęta czy dzielą się wrażeniami z urlopu. Dodatkowo media społecznościowe pozwalają obywatelom na nawiązanie z przedstawicielami władzy kontaktu, który w innych wypadkach jest (bardziej) utrudniony albo wręcz niemożliwy. Często jest to przekonanie iluzoryczne, ponieważ politycy na ogół nie włączają się w dyskusję, jednak nierzadko sama możliwość wyrażenia publicznie opinii jest dla internautów satysfakcjonująca. Media społecznościowe mogą także być wykorzystywane komplementarnie do innych narzędzi, takich jak sondaże wyborcze, żeby poznać nastroje wyborców i ich potrzeby, ponieważ zapewniają wymienność ról nadawczo-odbiorczych. Tego nie dają tradycyjne media, które mają coraz mniejsze znaczenie. Zwłaszcza dla młodego pokolenia, które coraz częściej wiedzę o świecie czerpie właśnie z mediów społecznościowych[5]. Komunikacja elektroniczna jest wygodna ze względów finanso-

[4] Wykorzystywaniem mediów społecznościowych w komunikowaniu politycznym zajmowali się m.in.: Marek Jeziński (2011), Karolina Stefanowicz (2011), Monika Kaczmarek-Śliwińska (2013), Małgorzata Adamik-Szysiak (2014), Małgorzata Winiarska-Brodowska (2014), Marta Bodys (2015, 2016), Krystian Dudek (2019).

[5] Z raportu *Generacja Z wchodzi do gry. Konsumpcja treści przez młodych* przygotowanego przez agencję badawczą WiseRabbit (WiseRabbit 2022) wynika, że 93% badanych w wieku 15–25 lat jako główne źródło wiedzy o świecie wskazuje serwis YouTube, 90% – Facebook, a 82% – Instagram. Tele-

wych, ponieważ nie wymaga tak dużych nakładów jak na przykład organizacja wieców, jest też bardziej bezpośrednia niż w mediach tradycyjnych, bo nieprzetworzona przez dziennikarzy. Może także ułatwiać budowanie dobrego wizerunku dzięki swojej asynchroniczności w porównaniu z synchronicznymi kontaktami twarzą w twarz z wyborcami – daje czas na namysł.

W badanym okresie zwiększał się udział gospodarstw domowych mających dostęp do internetu – w 2016 r. było to 80,4%, w 2024 r. – 95,9% (GUS 2016, 2024). Rosła również liczba użytkowników mediów społecznościowych, choć był to wzrost nierównomierny w poszczególnych przedziałach wiekowych. O ile najmłodsi (od 18 do 24 lat) zawsze w większości deklarowali, że są tam zarejestrowani – w 2016 roku było to 92%, a 2024 r. – 100%, o tyle w średnim pokoleniu (od 35 do 44 lat) nastąpiła dość duża zmiana – w 2016 r. tylko 57% miało tam konto, w 2024 r. zaś – 86%. Najstarsza grupa (osób mających 65 i więcej lat) nigdy nie przekroczyła 45% (CBOS 2016, 2020, 2024). Zatem zakładanym odbiorcą polityków na Facebooku, Instagramie czy X w całym tym okresie były osoby młode, a coraz częściej są też osoby w średnim wieku.

1. JAKICH FORM ADRESATYWNYCH UŻYWAJĄ ROZMÓWCY (BEZDYSTANSOWYCH, DYSTANSOWYCH, TZW. POŚREDNICH)?

Odpowiedź na to pytanie nie jest tak oczywista, jak mogłoby się wydawać, gdy przeglądamy internet[6]. Mimo że netykieta na ogół zaleca internautom stosowanie bezdystansowej formy adresatywnej, nie każdy tego przestrzega. Ma to różne następstwa – czasami powoduje, że wszyscy dyskutują, zwracając się do siebie na pan, pani, czasami zaś wprowadza niesymetryczną relację[7], kiedy część zwraca się per pan, pani, a część – per ty. Rzadko, ale warto to odnotować, zdarzają się wypowiedzi potępiające używanie bezdystansowej formy adresatywnej, jak na przykład ta opublikowana na Facebooku 26.04.2022 r.: „Nie przypominam sobie żebym była z Panią na Ty ale do tego potrzeba mieć trochę kultury. A jeśli chce Pani wiedzieć to matura to był początek mojej edukacji”[8]. Jeszcze rzadziej takie uwagi są formułowane w imieniu kogoś

wizję ogląda 41% respondentów, radia słucha 40%, 39% korzysta z portali informacyjnych, natomiast prasę drukowaną czyta 12%.

[6] O najczęstszych zachowaniach w internecie pisała Alina Naruszewicz-Duchlińska w książce *Kultura zachowań językowych w internecie* (2019).

[7] Używam terminów *relacje na ty*, *relacje na pan, pani*, *relacje tzw. pośrednie* za Małgorzatą Marcjanik. Terminy te odnoszą się do form językowych, nie ich treści, co oznacza, że mówienie do internauty przez ty nie konotuje zażyłości, która charakteryzuje relacje na ty w świecie realnym. Nie rozpatruję też terminu *relacja* jako pojęcia psychologicznego.

[8] We wszystkich przykładach zachowuję oryginalną pisownię i interpunkcję. Pomijam emotikony i inne elementy graficzne jako niewchodzące do przedmiotu badań.

innego – kiedy Michał Kołodziejczak 23.11.2023 r. napisał na X: „Panie @AndrzejDuda na granicy jest problem, a pańskie zachowanie sprzyja budowaniu tego konfliktu. Będzie pan miał na sumieniu relacje PL-UA", Jan Mosiński odpowiedział, używając wprawdzie formy mianownika, stosowanej do nazywania osób trzecich o wysokim prestiżu: „Dla ciebie Pan Prezydent Andrzej Duda", ale jego intencją było pouczenie Michała Kołodziejczaka, że forma *Panie @Andrzej Duda* powinna mieć postać *Panie Prezydencie* (*Andrzeju Dudo*?). Są też komentarze przeciwstawne – przypominające innym, że w internecie wszyscy używają bezdystansowych form adresatywnych (co, jak wykazałam wcześniej, prawdą nie jest). Zderzenie tych poglądów prześledzić można w poniższej dyskusji, która odbyła się 21.09.2023 r. na Facebooku[9]:

> Internauta 1: skąd Ty możesz wiedzieć o przyczynach rozstania? Kto był lepszy kto gorszy ? Pamiętaj o tym każdy kij ma dwa końce
> Internauta 2: tak ma dwa końce dla mnie zdecydowanie lepsza.... tylko tyle i aż tyle. I nie jesteśmy na Ty! Śmieszą mnie Ludzie, którzy ukrywają się za avatarem.... Odwagi....
> Internauta 3: w necie jest coś takiego jak nieetykieta [prawdopodobnie chodziło o netykietę – A.D.], więc nie ma tu Paniowania

Marek Belka 19.10.2023 r. nie zgadzał się, żeby dwa razy młodszy ówczesny minister cyfryzacji Janusz Cieszyński zwracał się do niego na platformie X przy użyciu bezdystansowej formy adresatywnej:

> Marek Belka: Ponieważ po wyborach nadal rządzi PiS, chciałem dopytać, jak tam poprawa jakości posiłków w szpitalach i ile bloków ocieplił Morawiecki od niedzieli?
> Janusz Cieszyński: Wojewódzki Szpital Dziecięcy w Olsztynie, menu z wczoraj w ramach programu „Dobry posiłek" [J.C. dołączył do tweeta zdjęcie – A.D.]. Nie jest to Twoja ukochana Sowa, ale kiedy byłeś premierem dzieci miały paszetową i suchy chleb, więc potrollowałbym o czymś innym
> Marek Belka: Nie jesteśmy na „Ty" chłopcze, to po pierwsze. Po drugie weź głęboki oddech, bo chyba nadal korzystasz ze „swoich" trefnych respiratorów.

Należy zwrócić uwagę na często występujące rozchwianie relacji. Na przykład Borys Budka na ogół zwraca się do internautów per wy – między innymi 30.12.2017 r. napisał na Instagramie „A Wy jakie macie #postanowienianoworoczne?". Są jednak też wypowiedzi per państwo – dwa tygodnie wcześniej w tym samym miejscu napisał:

> Zapamiętajcie Państwo to nazwisko. MALISZKIEWICZ. Przemysław Maliszkiewicz. Dyrektor opolskiego oddziału GDDKiA. Jego zdaniem nadanie imienia ś.p. Władysława Barto-

[9] Ze względu na kwestie prawne anonimizuję dane osób, które nie prowadzą publicznych kont w mediach społecznościowych, poprzez nazywanie ich internautami. Zdaję sobie sprawę z tego, że wypowiadający się tam politycy też są internautami, jednak świadomie wprowadzam taki podział, żeby ułatwić lekturę.

szewskiego „może prowadzić do konfliktów społecznych”. Brakuje słów, by określić takie postępowanie. Urzędnik publiczny w służbie chorej, nienawistnej ideologii państwa PiS... […]

Nie można więc mówić o konsekwencji w budowaniu relacji z odbiorcami. Poza rozważaniami pozostawiam kwestię tego, czy decyzje podejmuje rzeczywiście konkretny polityk, jego sztab albo pracownik zatrudniony do obsługi mediów społecznościowych, ponieważ nie ma to dla badań większego znaczenia – liczy się efekt, czyli w tym wypadku niespójna strategia komunikacyjna.

Niekonsekwencję można dostrzec także w tym, że najczęściej wypowiedzi są kierowane do zbiorowego odbiorcy, ale czasami (prawdopodobnie w celu zwiększenia siły perswazji) – do odbiorcy indywidualnego. Na przykład Agnieszka Pomaska 15.08.2016 r. wstawiła na Instagram zdjęcie z podpisem „Barcelona jakiej nie znacie:-)”, jednak 25.10.2018 r. napisała: „Jeśli zastanawiasz się jak ograniczyć plastik w Twoim życiu, zacznij od rzeczy najprostszej […]”.

Trudno właściwie zauważyć ścisłą zależność między strategiami grzecznościowymi wybieranymi przez polityków a tymi wybieranymi przez odpowiadających im internautów. Jako przykład niech posłużą życzenia, które Włodzimierz Czarzasty złożył 24.12.2023 r. na Facebooku, i odpowiedzi na nie:

Włodzimierz Czarzasty: Zdrowych i spokojnych Świąt! Niezależnie od wyznania, tradycji i światopoglądu, życzę wszystkim, abyście mogli przeżyć nadchodzący czas w gronie najbliższych, w atmosferze szczęścia, bliskości, wzajemnego szacunku i miłości oraz uważności na drugiego człowieka.
Internauta 1: Zdolności w negocjacjach,właściwycch wyborów i tej kultury jaką pan posiada życzé wszystkim polityką a dla pana odpoczynku i nabierania sił bo na pewno bédą potrzebne..
Internauta 2: Zdrowych i spokojnych Świąt Panie Marszałku dla Pana i Pańskiej rodziny
Internauta 3: Gdzie towarzysz Czarzasty wybiera się z wizytą tuskpasterską po kolędzie ?
Internauta 4: Życze ci żebyś w święta tak się czuł jak miliony Polaków, którym zabraliście telewizję.
Internauta 5: Wesołych Świąt Panie Włodku.

W rzeczywistości pozainternetowej (na przykład w urzędzie czy ministerstwie) te same osoby najprawdopodobniej w analogicznych sytuacjach zwróciłyby się do odbiorców per pan, pani.

Oczywiście są wyjątki od tej zasady, na przykład Roman Giertych na X 27.12.2023 r. napisał do Jacka Kurskiego, który stracił stanowisko w Banku Światowym: „Jacku, wracaj! Czekamy na Ciebie…” (wypowiedź ta ma ironiczne zabarwienie). Kilka dni wcześniej do swoich obserwujących Giertych napisał per państwo – m.in. 23.12.2023 r.: „Ponad pół miliona obserwujących. Dziękuję Państwu! To jest wielkie zobowiązanie”.

2. JAKĄ POSTAĆ PRZYBIERAJĄ STOSOWANE PRZEZ ROZMÓWCÓW FORMY ADRESATYWNE (PISOWNIA I POSTAĆ FORMALNOJĘZYKOWA)?

Przed rozpowszechnieniem się internetu w korespondencji listownej zwykle wielkimi literami zapisywano rzeczowniki i zaimki odnoszące się do odbiorcy albo bliskich mu osób (por. Sinielnikoff, Prechitko 1993), żeby w ten sposób wyrazić szacunek. W badanych mediach społecznościowych do tej zasady na ogół stosują się politycy, na przykład radny powiatu żywieckiego Adrian Midor napisał na Facebooku 24.12.2019 r.: „Moi Drodzy [forma innowacyjna, coraz powszechniejsza, skracająca dystans – A.D.], życzę Wam zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia. […]". Niektórzy stosują się do tej zasady nawet wtedy, kiedy obrażają odbiorców, jak internauta na platformie X 20.11.2021 r.: „Jesteś Pan żałosnym prymitywem" (do Kazimierza Smolińskiego). Niekiedy (choć dość rzadko) wielką literą są zapisywane też obraźliwe formy adresatywne, na przykład *Pajacu*. Forma ta została użyta 8.03.2021 r. na Instagramie przez internautkę do określenia Sebastiana Kalety:

> Sebastian Kaleta: Wszystkiego najlepszego, Drogie Panie! #DzieńKobiet
> Internautka: Składasz życzenia Pajacu tym wszystkim kobietom, którym każesz rodzić dzieci z wadami letalnymi???

Zauważalna jest również rosnąca tendencja do zapisywania wielką literą zaimków dotyczących nadawcy, jego działań czy rzeczy do niego należących. Robią tak na ogół odpowiadający politykom internauci. Na przykład w wypowiedzi z 14.09.2023 r. skierowanej do Rafała Trzaskowskiego na Instagramie nadawca sam siebie zapisał wielką literą (*Mi*), natomiast odbiorcę – małą (*pana*): „Kurcze podobają Mi się pana działania .BRAWO". Błąd ten może wynikać z niewiedzy albo chęci wyeksponowania własnej osoby i okazania samemu sobie szacunku. Trudno to jednoznacznie rozstrzygnąć bez szerszego kontekstu, ale wydaje się, że częstszy jest powód pierwszy.

W analizowanych mediach społecznościowych pojawiają się też wpisy z niepoprawnie zapisywanymi wielką literą zaimkami nieosobowymi *Ci*, ale raczej trzeba to traktować jako błąd wynikający z homonimii mianownika liczby mnogiej zaimka wskazującego *ten* z celownikiem liczby pojedynczej zaimka osobowego *ty*, jak w komentarzu do postu Rafała Trzaskowskiego na Instagramie 14.09.2023 r.:

> Kurczę mam tylu znajomych w Warszawie, którzy żyją tam i pracują. Jakoś nikt z nich nie zalajkowal Cos tu nie gra panie prezydencie.. czyżby za małe starania? Najlepszymi weryfikatorem pracy są jednak Ci, którym jak żyje się, w mieście zarządzanym przez pana… czyżby jednak krucho?

Równocześnie zauważalna jest tendencja do odchodzenia od zapisywania wielką literą wspomnianych wyżej elementów, co czasami ma na celu obrażenie

interlokutora, jak na przykład w komentarzu internauty pod tweetem Piotra Kalety z 3.05.2021 r., gdzie – jak można wywnioskować z kontekstu – szanowaną osobę trzecią (*P Redaktor*) zapisuje się wielkimi literami, natomiast bezpośredniego odbiorcę (*cie* oraz wyrażająca lekceważenie gra słowna *p-osle*) – małą:

> jak kazdy pisior nie masz za grosz kultury p-osle Nie przerywa sie wypowiedzi innym nie wchodzi w pol slowa Na wizji zachowujesz sie skandalicznie P Redaktor powinna cie wywalic na zbity pysk z programu „debata dnia"

Nie zawsze obrażenie odbiorcy jest celem nadawcy – nie jest na przykład w odpowiedzi internauty na post Mateusza Morawieckiego na Instagramie 14.11.2022 r.: „Rodzina to siła jest pan bardzo dobrym premierem". Wypowiedź ta zawiera pochwałę, a mimo to odbiorca został zapisany małą literą. Takie użycie może wynikać z niedbałości (podobnie jak często spotykane literówki czy brak polskich znaków), niewiedzy, dążenia do ekonomiczności wypowiedzi, jak i z rozpowszechniającego się obecnie egalitaryzmu grzecznościowego, a w związku z tym odchodzenia od charakteryzującej polską grzeczność zasady bycia podwładnym (por. Marcjanik 2000).

Małą literą są też czasami zapisywane imiona odbiorców, jak na przykład w komentarzu internauty na Instagramie pod wpisem Szymona Hołowni z 16.11.2020 r.: „szymon szkoda że to nie ty jesteś prezydentem". Ta wypowiedź również nie ma na celu obrażenia odbiorcy.

W zebranym materiale da się także zauważyć rozchwianie pisowni form adresatywnych. Jako przykład niech posłuży komentarz internauty pod tweetem Piotra Kalety z 3.05.2021 r.:

> „debata dnia" tak sie zblazniles ze az wstyd Ty masz Polakow za idiotow? NORMALNI Polacy juz nie moga patrzec na was Wam wierzyc??nie osmieszaj sie Trzeba jak najszybciej wywalic was na zbity pysk z toba na czele i wtedy wroci w kraju NORMALNOSC a wy na smietnik historii WON WON

Zarówno formy *ty*, jak i *wy* są zapisywane raz wielką, a raz małą literą, mimo że intencja wypowiedzi się nie zmienia.

Takie rozchwianie widoczne jest również szerzej, czyli przy porównaniu kilku wpisów. Przykładowo Władysław Kosiniak-Kamysz różnie zapisuje formy adresatywne, co można zauważyć na jego Instagramie w postach opublikowanych dzień po dniu. W pierwszym z 14.10.2022 r. adresaci *nauczyciele* zostali zapisani małą literą:

> Drodzy nauczyciele! W #DzieńEdukacjiNarodowej życzę Wam godnej płacy, lepszych warunków pracy i należnego szacunku. Polska szkoła wymaga zmian, które przeprowadzić można tylko z Wami. Za Wasz codzienny trud, za cierpliwość, odpowiedzialność i zaangażowanie – DZIĘKUJĘ!

W drugim z 15.10.2022 r. adresatki *Panie* zostały zapisane wielką literą (może zgodnie z polskim tradycyjnym przeświadczeniem, że kobietom należy się szczególny szacunek):

> Pozdrowienia z Mąkolna, w Międzynarodowym Dniu Kobiet Wiejskich Drogie Panie, przyjmijcie najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności i codziennego uśmiechu Dziękujemy za wszystko co robicie, jesteście dumą polskiej wsi!

Rozchwianie dotyczy również tego, ile elementów jest zapisywanych wielką literą w wypadku kilkuelementowych form adresatywnych. W tego typu sytuacjach na ogół człon *pan*, *pani* jest pisany wielką literą, natomiast następująca po nim nazwa stanowiska, stopnia itp. – małą. Na przykład internauta napisał na X do Radosława Fogla 13.11.2020 r.:

> Zapytałbym czy Pan poseł udaje idiotę,ale wiem ze nie. To jest na serio i pokazuje wątpliwy potencjał intelektualny Pana posła,który w normalnym kraju wykluczałby Pana z zasiadania w Parlamencie.Po tej kadencji moze Pan jechać do Minska, gdzie pojmuja praworzadnosc tak jak Pan.

Bywa też (ale dużo rzadziej) odwrotnie, jak na przykład w wypowiedzi internauty skierowanej 10.12.2020 r. na Instagramie do Katarzyny Lubnauer: „Ocena trafiona w punkt, pani Poseł".

Są także zapisy jeszcze dalej odchodzące od przyjętych zasad, na przykład wojewoda lubuski Władysław Dajczak opublikował na Instagramie 4.11.2023 r. następujący post:

> Premier @morawieckipl przyjął moją rezygnację z funkcji Wojewody Lubuskiego w związku z wyborem na Posła z dniem 2 listopada 2023r.
> Bardzo dziękuję Wszystkim osobom, z którymi w tym czasie miałem przyjemność współpracować. Przeszliśmy razem wiele dróg i rozwiązaliśmy wiele problemów dla naszego województwa. Dziękuję bardzo.

Przydawka *Wszystkie* tradycyjnie powinna być zapisana małą literą, natomiast elementem, który mógłby zostać zapisany wielką literą, są tu *osoby*.

Zarówno wielką, jak i małą literą zapisywana jest także tytulatura nietradycyjna, a używana okazjonalnie, typu *pan demokrata* – internauta zwrócił się tak do Marka Belki na X 19.10.2023 r.: „Tyle ile żeber połamali Pana partyjni kumple Popiełuszce. Mniej więcej. To ile to będzie? Przypomni Pan Demokrata?" – czy *pan pirat drogowy* na X 20.11.2021 r.:

> Kazimierz Smoliński: Pan Tusk po prostu pomylił teren zabudowany z niemiecką autostradą. #TuskuZwolnij
> Internauta: Trzeba było o sobie nie przypominać, panie piracie drogowy.

Jeśli chodzi o postać formalnojęzykową stosowanych form adresatywnych, to politycy są dość konserwatywni. Nie powinno to dziwić, gdyż media społecznościowe stanowią mniej formalny, ale w dalszym ciągu jednak oficjalny kanał komunikacji z obywatelami. Należą one do narzędzi budowania dobrego wizerunku, więc przedstawiciele władzy nie chcą ryzykować utraty twarzy. W innej sytuacji są internauci, w których odpowiedziach występuje więcej wariantów. Niekiedy reakcje na ten sam wpis są znacznie zróżnicowane. Na przykład pod tweetem Donalda Tuska znalazły się (wszystkie wypowiedzi zostały opublikowane tego samego dnia, tj. 8.11.2021 r.):

Dystansowa forma adresatywna + tytulatura: „Oni wykorzystają każdą sposobność, aby ją przekuć na słupki wyborcze. Tak bardzo boją się utraty władzy Panie Premierze. […]".

Dystansowa forma adresatywna tzw. pośrednia (bez członu *pan*): „Pora zamilknąć były Premierze,stał się Pan podstarzałym żałosnym hejterem".

Dystansowa forma adresatywna + czasownik w 3. os. lp.: „Martwię się o Pana. Wydaje mi się, że po napisaniu tylu znaków jednego dnia, może Pan być już przepracowany".

Dystansowa forma adresatywna + czasownik w 2. os. lp.: „Jesteś pan człowiekiem bez właściwości honorowych, w związku z tym pana słowa nie mają żadnego znaczenia dla przyzwoitych obywateli RP".

Dystansowa forma adresatywna + imię: „Niestety panie Donaldzie. Rozumiem pana niezłomną wiarę w dyplomację i konstruktywne myślenie, ale pan Morawiecki jest zakładnikiem Zbigniewa Ziobry. […]" (co ciekawe – Mateusz Morawiecki w tym wpisie jest nazwany *panem Morawieckim*, ale Zbigniew Ziobro – *Zbigniewem Ziobrą* bez członu *pan*).

Dystansowa forma adresatywna z wyzwiskiem: „Ależ z pana świnia".

Dystansowa forma adresatywna z wulgaryzmem:

> Jest pan g...wart jeśli takie rzeczy przyszły do głowy i przeniesione na Twitter. Chałoby się powiedzieć bydlę, ale to za mało. My wiemy, że na emocjach to tylko pan gra. Scenarzysta i reżyser wszelakiego zła. Co jeszcze chory z nienawiści człowieku wymyślisz ?

Bezdystansowa forma adresatywna z pełnym imieniem: „Donaldzie nie wszystko co powiesz czy napiszesz to złoto. […]".

Bezdystansowa forma adresatywna ze zdrobniałym imieniem: „Donek to ci pozostało..".

Bezdystansowa forma adresatywna z pełnym imieniem i nazwiskiem: „Donaldzie Tusk nauczyłeś swoich ludzi z PO kraść !!! Efekt tego widać na Warszawskim osiedlu Brudno gdzie ludzie z PO przywłaszczyli sobie mieszkania zanim zwykli ludzie mogli je wykupić !!!!".

Bezdystansowa forma adresatywna z nazwiskiem: „Tusku niecny goebbelsie -uciekłeś do Brukseli zostawiając RP w dramacie gospodarczym,objąłeś posadę

w Brukseli kupioną zamówieniem na caracale, NICZEGO dobrego dla Polaków nie zdziałałeś!! Wszystko naprawiał rząd Morawieckiego i osiągnął sukces, i ty miernoto śmiesz go pouczać?!".

Bezdystansowa forma adresatywna z obraźliwym przezwiskiem: „Rudy ile ty jeszcze wytrzymasz ?arbuz ci exploduje ,będziesz rośliną ,ty słaby jesteś psychicznie, widać strach w twoich ślepiach nie dasz rady".

Bezdystansowa forma adresatywna z wulgaryzmem: „Weź Lempart i razem z nią wypier… aj".

W wypowiedziach internautów (już nie pod tweetem Donalda Tuska) występują też:

Dystansowa forma adresatywna + pełne imię i nazwisko: „Panie Krzysztofie Bosak proszę tam zdeklasować oponentów – jak zwykle" (Facebook, 31.12.2023 r.).

Dystansowa forma adresatywna + tytulatura z imieniem i nazwiskiem: „Super Panie Prezydencie RAFALE TRZASKOWSKI Brawo SZACUNEK dla PANA I wszystkich architektów pimysłodawców I pracownikow zaangażowanych.w upiekszanie NASZEJ PIEKNEJ STOLICY.CHeala wam za to" (Facebook, 25.11.2021 r.).

Dystansowa forma adresatywna, w której *pan* zapisywane jest skrótem *p.* – na przykład Szymon Hołownia złożył na Instagramie życzenia bożonarodzeniowe, a internauta odpisał: „A idź p. @szymon.holownia spać!!!!" (4.01.2022 r.).

Formy *szanowny panie*, *droga pani* itp. zawierające przesadną dawkę grzeczności, która ma na celu pouczenie odbiorcy, zwrócenie mu uwagi lub wywyższenie się. Widać to na przykład w komentarzu internauty do tweeta Kazimierza Smolińskiego z 20.11.2021 r.: „A z jaką autostradą Pan pomylił, kiedy Pana zatrzymała policja za prędkość i tchórzliwie schował się Pan za immunitetem? Hipokryzja to paskudna cecha, Szanowny Panie…".

Bezdystansowe formy adresatywne tzw. pośrednie (bez członu *pan*): „A kiedy mieszkania komunalne i socjalne? Prezydencie,wysyłasz nas pod most?" (internauta do Rafała Trzaskowskiego na Facebooku 25.11.2021 r.).

Są też wypowiedzi zawierające zarówno bezdystansowe, jak i dystansowe formy adresatywne – jak u internauty zwracającego się na X 13.11.2020 r. do Radosława Fogla: „Panie Radku, trolling is a art a Pan w tej dziedzinie nie jest nawet czelatnikiem. Try harder Radosław".

Przytoczone wyżej przy okazji odpowiedzi na wpis Donalda Tuska dystansowe formy adresatywne + nazwisko nie są wykorzystywane przez internautów wyłącznie w kontekstach deprecjonujących odbiorcę. Nie jest tak na przykład w komentarzu pod wpisem Rafała Trzaskowskiego na Instagramie z 3.12.2023 r.: „Piękna jest, i coraz piękniejsza ta nasza stolica. Dziękuję Panu , Panie Trzaskowski za gospodarność i rządzenie z głową".

Dystansowa forma adresatywna z imieniem + czasownik w 2. os. lp. – przykład z Instagramu z 31.12.2020 r.:

Katarzyna Lubnauer: Spójrzcie w te oczy, Mysza prosi, żebyście nie strzelali w Sylwestra! [K.L. dołączyła zdjęcie swojego kota – A.D.]
Internauta: Biedoczka ucaluj Pani Kasiu

Zdrobnienia mogą mieć funkcję ekspresywną wyrażającą dodatnie nastawienie do odbiorcy, jak w powyższym przykładzie. Zdrabniane w tym celu są też nazwiska (choć dzieje się to bardzo rzadko), jak zrobił na przykład na Instagramie 15.10.2020 r. internauta wobec Władysława Kosiniaka-Kamysza: „Kamyszek pozdrawiam do dzisiaj zbieram owoce pomocy w Twojej Kampanii". Często jednak zdrobnienia są wykorzystywane w przeciwnym celu – żeby zrobić komuś przykrość, pouczyć go itp. W ten sposób interpretować można wypowiedź internauty skierowaną do Radosława Fogla, który 13.11.2020 r. na X napisał, że unijna dyskusja o praworządności nie ma nic wspólnego z prawem: „Radziu, dla ciebie to przecież chińszczyzna, zajmij ty się tymi pszczołami". Albo 20.11.2021 r. na X internauta napisał do Kazimierza Smolińskiego: „Ty się lepiej ptysiu nie odzywaj" i raczej nie miał na celu sprawienia mu przyjemności, nazywając go pieszczotliwie *ptysiem*.

3. PODSUMOWANIE

Jak wynika z przeanalizowanych wypowiedzi, omawiani użytkownicy mediów społecznościowych najczęściej używają bezdystansowej formy adresatywnej (zaimka *ty* i form czasownika 2. os. lp.). Jednak jest od tego wiele wyjątków, zarówno w obrębie wypowiedzi jednego nadawcy, jak i szerzej – w wypowiedziach internautów, którzy w zróżnicowany sposób politykom odpowiadają. Ci ostatni na ogół już więcej nie wchodzą w dyskusję – w zebranym materiale jest niewiele takich replik, ale nie zawierają one form adresatywnych (są to na przykład reakcje na życzenia Władysława Kosiniaka-Kamysza: „Wzajemnie" na Instagramie w 2019 roku). Nie oznacza to jednak, że opisana strategia grzecznościowa stosowana jest powszechnie w stosunku do polityków. Tak znaczne skracanie dystansu jest typowe dla kontaktów w mediach społecznościowych. Panuje tam większy egalitaryzm, a przedstawiciele władzy dążą do tego, żeby stać się „znajomymi" (jak nazywa ich Facebook) swoich wyborców, zbudować z nimi (pozorne) relacje. W świecie przedinternetowym takie skracanie dystansu wobec odbiorcy traktowane było jako nietakt.

Stosowne zwrócenie się do odbiorcy może przesądzić o fortunności całego aktu komunikacyjnego, politycy zakładają więc zapewne, że internauci oczekują form adresatywnych typowych dla relacji na ty. Najprawdopodobniej politycy mają bardziej przemyślaną strategię niż często reagujący na gorąco i bardziej anonimowi (zwykle publicznie nieznani) internauci, którym właściwie nie grożą żadne przykre konsekwencje. Na ogół narażają się najwyżej na to, że ich niestosowne komentarze zostaną usunięte. Politycy do stracenia mają znacznie więcej – również w świecie pozain-

ternetowym. Zapewne z tego też względu ich wpisy są bardziej staranne niż wpisy internautów. Choć przedstawiciele władzy na ogół nie mają w wymiarze grzecznościowym spójnej strategii komunikacyjnej (zauważyć można niemające uzasadnienia rozchwianie dotyczące pisowni form adresatywnych, rodzaju relacji z odbiorcami czy nawet ich liczby). Widocznie nie uznają tego za ważne, przynoszące polityczny zysk.

Z analizy zebranego materiału wynika również, że internauci zachowują się bardziej agresywnie i bardziej wulgarnie wobec polityków działających na najwyższym szczeblu niż tych lokalnych. Nie oznacza to, że politycy lokalni nie spotykają się z krytyką, ale jest nimi zainteresowana mniejsza społeczność, więc i mniej jest komentarzy w mediach społecznościowych. Prawdopodobnie mniejsze jest też poczucie anonimowości wynikające z potencjalnie bliższych kontaktów osobistych z politykami lokalnymi. Co ciekawe – okazuje się, że zarówno wybór form adresatywnych, jak i zapisywanie ich małymi bądź wielkimi literami nie ma bezpośredniego związku z nacechowaniem wypowiedzi internautów. Na podstawie przeanalizowanego materiału nie można jednoznacznie stwierdzić, że im bardziej krytyczne wpisy, tym mniej zawierają one elementów grzecznościowych, a autorzy bardziej skracają dystans wobec rozmówcy.

W zbadanym materiale stosunkowo mało jest form adresatywnych rozpoczynających wypowiedzi (jak w tradycyjnym liście, a nawet na ogół w e-mailu). Czasami w ogóle nie pojawiają się zwroty do odbiorców, przekazywana jest wyłącznie informacja na przykład o działalności danego polityka, często jednak w dalszej części postu stosowane są formy adresatywne. Nierzadką strategią wybieraną przez polityków jest zachęcanie internautów do interakcji na końcu wpisu (*kliknijcie*, *napiszcie* itp.).

Opisane w artykule zmiany nie ograniczają się wyłącznie do mediów społecznościowych ani nawet do internetu. Na przykład zapisywanie wielką literą zaimków dotyczących nadawcy można też odnaleźć m.in. w drukowanych materiałach reklamowych.

Bibliografia

Adamik-Szysiak, M. 2014. Social media marketing – kreowanie wizerunku polityka w przestrzeni wirtualnej na przykładzie liderów polskiej sceny politycznej. *Roczniki Nauk Społecznych* 6, s. 111–136.

Bodys, M. 2015. Wykorzystanie mediów społecznościowych przez polskie parlamentarne partie polityczne poza okresem kampanii wyborczych. *Wrocławskie Studia Politologiczne* 18, s. 109–133.

Bodys, M. 2016. Rola mediów społecznościowych w komunikacji partii politycznych i podejmowaniu decyzji wyborczych przez ich wyborców. *Political Preferences* 12, s. 165–179. DOI: 10.6084/m9.figshare.4128972

CBOS. 2016. *Korzystanie z internetu*. Online: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_092_16.PDF [dostęp: 19.10.2024].

CBOS. 2020. *Korzystanie z internetu*. Online: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_085_20.PDF [dostęp: 19.10.2024].

CBOS. 2024. *Korzystanie z internetu w 2024 roku*. Online: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_070_24.PDF [dostęp: 19.10.2024].

Dudek, K. 2019. Zarządzanie wizerunkiem polityków na Facebooku a aktywność wyborcza obywateli. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas Zarządzanie* 1, s. 273–291. DOI: 10.5604/01.3001.0013.2436

Ginter, J. 2022. *Drodzy Redaktorzy*, *Hej!*, *Szanowni*... Grzecznościowe formuły inicjalne używane na Facebooku w grupie dyskusyjnej dla korektorów i redaktorów językowych. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica* 56, s. 255–267. DOI: 10.18778/0208-6077.56.15

Grybosiowa, A. 2003. *Język wtopiony w rzeczywistość*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

GUS. 2016. *Społeczeństwo informacyjne w Polsce w 2016 roku*. Online: https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-w-2016-roku,2,6.html [dostęp: 19.10.2024].

GUS. 2024. *Społeczeństwo informacyjne w Polsce w 2024 roku*. Online: https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-w-2023-roku,2,13.html [dostęp: 31.10.2024].

Jeziński, M. 2011. Po co politykom nowe media? O politycznym istnieniu w wirtualnej przestrzeni. *Nowe Media* 2, s. 11–30. DOI: 10.12775/NM.2011.001

Kaczmarek-Śliwińska, M. 2013. Funkcjonowanie polityków w nowych mediach – pomiędzy kreowaniem wizerunku a agresją elektroniczną. *Politeja* 3, s. 247–262. DOI: 10.12797/Politeja.10.2013.25.16

Kawamoto, Y. 2022. Jak zwracamy się do osób nieznajomych? Granica między *swoim* a *obcym* we współczesnej polszczyźnie. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 29, s. 119–136.

Łaziński, M. 2006. *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytularne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Marcjanik, M. 2000. *Polska grzeczność językowa*. Kielce: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego.

Marcjanik, M. 2007. *Grzeczność w komunikacji językowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Marcjanik, M. 2021. *Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir-vivre'u*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Naruszewicz-Duchlińska, A. 2019. *Kultura zachowań* językowych w *internecie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Ożóg, K. 1990. *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*. Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Ożóg, K. 2005. Współczesny model polskiej grzeczności językowej. *Język a Kultura* 17, s. 9–15.

Ożóg, K. 2007. *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów: Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza".

Pianka, W. 2010. Historyczne zmiany w systemach adresatywno-honoryfikatywnych w krajach i językach słowiańskich. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 66, s. 197–207.

Sikora, K. 2011. „Z panem i kmieciem po świecie" – o tradycji i współczesności w zwracaniu się do drugich. *LingVaria* 2, s. 79–88.

Sinielnikoff, R., Prechitko, E. 1993. *Wzory listów polskich*. Warszawa: „Wiedza Powszechna".
Stefanowicz, K. 2011. Portale społecznościowe jako narzędzie wpływu politycznego. *Nowe Media* 2, s. 55–68. DOI: 10.12775/NM.2011.003
Winiarska-Brodowska, M. 2014. Komunikowanie polityczne w Unii Europejskiej – rola Internetu. *Zeszyty Prasoznawcze* 57, s. 324–336. DOI: 10.4467/2299-6362PZ.14.018.2339
WiseRabbit. 2022. *Generacja Z wchodzi do gry. Konsumpcja treści przez młodych*. Online: https://cluepr.pl/generacja-z-wchodzi-do-gry-raport-na-temat-konsumpcji-tresci-przez-mlodych/ [dostęp: 19.10.2024].

Which forms of address are used by Polish politicians and citizens on social media?

Summary

The paper explores social media statements made by Polish politicians between 2016 and 2024 (on Facebook, Instagram, and X) that were addressed to citizens, whose responses were also included in the study. The author intends to establish the extent to which the forms of address used on social media differ from those used beyond them. Two research questions were asked: 1. What type of forms of address do the interlocutors use?, and 2. How are the forms of address structured (e.g., with respect to spelling and formal aspects)?

Keywords: Polish linguistic politeness – language in social media – forms of address – language of politicians.

Adj. Marta Falkowska

DOI: 10.33896/PorJ.2025.1.3

Cecylia Galilej
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
cgalilej@kul.lublin.pl
ORCID: 0000-0002-6379-9361

ENUMERACJA – FIGURA POZNAWCZO-PERSWAZYJNA, OZDOBNIK WYPOWIEDZI ORAZ SYGNAŁ ZMIAN WE WSPÓŁCZESNEJ NARRACJI W INTERNETOWYCH ARTYKUŁACH INFORMACYJNYCH

Jednym z podstawowych zaleceń skutecznej komunikacji językowej jest zasada, by mówić lub pisać precyzyjnie i jednocześnie zwięźle. Reguła ta, którą w języku potocznym oddaje wyrażenie *krótko i na temat*, na gruncie językoznawstwa oraz innych dyscyplin naukowych przybiera różne nazwy oraz zróżnicowaną formę. W ujęciu ściśle lingwistycznym tę właściwość języka wyrażają terminy w rodzaju *maksymy konwersacyjne ilości*, *relewancji*, *sposobu* (Grice 1977: 85–99; Mikołajczuk 2003: 21), *zasada jasności*, *prostoty i zwięzłości stylu* (Markowski 2007: 59), *tendencja do skrótu*, *tendencja do precyzji informacji* (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1971: I: 85; Jadacka 2007: 98). Natomiast w szerszym ujęciu funkcjonalnym, zwłaszcza retorycznym lub literackim, realizuje ją szereg środków językowych (np.: brachylogia ‘zwięzłość’, congeries ‘nagromadzenie’, composita, elipsa, niekiedy metafora i epitet (zob. m.in. Korolko 1990: 113–122; Kida 1998: 61–62, 182; Witkowska-Maksimczuk 2014: 125, 132–135, 136, 152–153)), w tym znana od antyku figura enumeracji, tj. wyliczenie (zob. Ziomek 1990: 203; Sendyka 2014: 108–109), a także inne konstrukty, np. gatunki tekstów (m.in. przysłowia, sentencje).

Enumeracja[1] rozumiana jako „wymienianie kolejnych elementów całości” (Baron-Milian 2018: 514) należy do figur przez przyłączenie (*figurae per adiectionem* Barłowska i in. 2010: 311) oraz figur zestawień (Witkowska-Maksimczuk 2014: 117). Kumulacja wyrazów umieszczonych tuż obok siebie w tekście powoduje, że figura

[1] Enumeracja nie została dotychczas precyzyjnie zdefiniowana. Wstępne badania o charakterze tekstologicznym przedstawił M. Grochowski (1978: 131–135). Opracowania i leksykony podają zwykle bardzo ogólną definicję wyliczenia (np.: Okopień-Sławińska 1988: 579; Biernacka 2023b: 98) lub jej nie zamieszczają (np.: Zimny 2000; Piotrowska-Grot 2021; Rusinek 2021).

wyliczenia jest z jednej strony konstrukcją z nadmiarem słów, potrzebnych do wyrażenia złożoności świata (Baron-Milian 2018: 515), jest więc figurą stylu obfitego, a z racji czytelnego uporządkowania treści także wyznacznikiem stylu „przejrzystego" (Podbielski 2016: 224). Z drugiej jednak strony enumeracja wyraża pewien brak, często bowiem wylicza – na zasadzie synekdochy – tylko niektóre elementy opisywanych zjawisk, pomijając inne cechy (Baron-Milian 2018: 515).

Powyższe właściwości enumeracji, tj. zwięzłość i treściwość, połączone z walorami artystycznymi oraz łatwością utworzenia szeregu wyliczeniowego, są obecnie często wykorzystywane w różnych dziedzinach życia: reklamie, marketingu, polityce, a także w mass mediach. Teksty dziennikarskie (zwłaszcza pisane, np. artykuły prasowe, ale też mówione, np. wypowiedzi telewizyjne i radiowe) są przedmiotem częstych badań językoznawczych. Analizowane są różnorodne zagadnienia, np.: odmiana medialna wśród innych odmian polszczyzny, typy wypowiedzeń składniowych, zabiegi językowo-stylistyczne, funkcje tytułów, dyskurs medialny, strategie komunikacyjne, akty mowy, gatunki dziennikarskie, retoryka mediów (zob. m.in. Pisarek 1975, 2002; Wojtak 2004; Żydek-Bednarczuk 2004; Pałuszyńska 2006; Bauer, Chudziński 2008; Ślawska 2008; Skowronek 2013; Galilej 2015; Kasiak 2016; Kita 2017). Stosunkowo mało jest jednak praktycznych analiz odnoszących się do szczegółowych zagadnień w języku nowych mediów, które poświadczają funkcjonowanie w nowoczesnych środkach komunikacji masowej (w Internecie) różnorodnych, dawno wypracowanych zabiegów językowych (retorycznych, stylistycznych), dopasowywanych do komunikowania się we współczesnej rzeczywistości.

Inspiracją do bliższego przyjrzenia się zjawisku enumeracji w informacyjnych artykułach internetowych była wyraźnie zauważalna duża częstość pojawiania się figury wyliczenia w tekstach zamieszczanych na popularnych portalach internetowych, widoczna już na pierwszym etapie lektury artykułu, tj. w jego zapowiedzi na głównej stronie internetowej, a później w tytule oraz pełnej wersji tekstu. Materiał badawczy (pochodzący z lat 2020–2024, łącznie liczący 1710 tekstów) został zebrany z sześciu popularnych portali zamieszczających aktualne wiadomości: Onetu [O], Wirtualnej Polski [WP], Interii [I], Gazety.pl [G], Dziennika.pl [Dz] oraz witryny Forsal.pl [F]. Spośród wymienionych serwisów wyróżnia się szczególnie Onet[2], w którym na mniej więcej 100 artykułów pojawiających się w ciągu jednego dnia około 20 wykorzystuje enumerację już w początkowej fazie, czyli zapowiedzi artykułu w funkcji reklamującej. Wspomniana figura – kondensująca rozbudowaną treść, podająca ją w oszczędnej składniowo formie – na poziomie retorycznym przyciąga uwagę odbiorcy (zwłaszcza użyta w tytule artykułu), gdyż jest silnie perswa-

[2] Portal informacyjny Onet został w 2024 r. uznany przez Instytut Monitorowania Mediów za najbardziej opiniotwórcze medium dekady w Polsce (https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/onet-najbardziej-opiniotworczym-medium-dekady-w-polsce/f279nbl,79cfc278 [dostęp: 15.04.2024]).

zyjna, ponadto z uwagi na wyróżniającą się formę językową jest także środkiem dekoracyjnym wypowiedzi. Analizowane przykłady figury wyliczenia pochodzą z artykułów informacyjnych o różnorodnej tematyce (politycznej, gospodarczo-społecznej, sportowej, medyczno-zielarskiej, psychologicznej, kulinarnej, turystycznej, plotkarskiej), co w połączeniu z wysoką frekwencją występowania enumeracji dodatkowo potwierdza obserwację dotyczącą dużego zakresu użycia tego środka językowego.

Celem artykułu jest szeroki opis enumeracji według następujących kryteriów: strukturalnego, semantycznego, stylistycznego, tematycznego, funkcjonalnego oraz form podawczych (narracji, monologu, struktur mieszanych). Ze względu na widoczną w badanych tekstach rozległość zagadnienia włączono do analizy różne typy wyliczeń: od tych najbardziej eksplicytnych, tj. wymieniania pojedynczych leksemów i wyrażeń, poprzez inne, bardziej rozbudowane konstrukcje ewokujące wyliczanie, czyli zdania składowe współbudujące wypowiedzenia współrzędne, aż do implicytnych struktur wyliczeniowych, tj. kilkuzdaniowych wypowiedzi z enumeracją zarysowaną kontekstowo w treści.

1. STRUKTURA SZEREGÓW ENUMERACYJNYCH

1.1. Typy enumeracji – systemowa (nominalna, werbalna) i kontekstowa

Zgromadzony materiał badawczy jest dość różnorodny. Bardzo często w ramach enumeracji w artykułach internetowych wymieniane są zarówno pojedyncze leksemy, jak i konstrukcje kilkuwyrazowe (nominalne i werbalne), a także bardziej rozbudowane struktury tekstowe, tworzące całostki tematyczne, z których każda przedstawia jeden aspekt opisywanej problematyki, łącznie składające się na ogólny obraz zagadnienia. Ze względu na różnorodność form enumeracji przyjmuję jako kryterium klasyfikacji typ budowy poszczególnych członów wyliczenia, wchodzących w skład ciągu enumeracyjnego. Wyrażenia *ciąg*/*szereg enumeracyjny* rozumiem jako zbiór kompletnych formalnie i znaczeniowo elementów językowych (powyżej wymienionych), które współtworzą dany układ wyliczeniowy.

Badany materiał narzucił zastosowanie następującej typologii enumeracji: wyliczenia systemowe (nominalne i werbalne) oraz kontekstowe. **Enumeracja systemowa nominalna** obejmuje trzy typy konstrukcji: 1) wyliczenia grup nominalnych zbudowanych z pojedynczych leksemów, np.: *Komputer i tablet – „cyfrowa heroina" dla dzieci* [O]; 2) wyliczenia grup nominalnych zbudowanych z połączeń wyrazowych przez dodanie przydawki, np.: *Ogromna wydajność, niska cena i specjalny aparat – smartfon idealny?* [O]; *Co na niedzielny obiad? Kurczak w czosnku, pyszna surówka i szybkie ciasto cytrynowe* [O]; 3) wyliczenia kilku przydawek w jednej grupie nomi-

nalnej, np.: *Ogromna, trwała i dekoracyjna roślina do ogrodu* [O]. Do **enumeracji systemowej werbalnej** należą wyliczenia zdań składowych współbudujących wypowiedzenia współrzędne, np.: [o zachowaniu pacjentów] *Krzyczą, są agresywni, sfrustrowani. Lekarka POZ: czasem ich przepraszam* [O]; *Obniża ciśnienie, wzmacnia wątrobę. Ten sok to hit dietetyków* [O]. **Enumeracja kontekstowa** natomiast obejmuje wyliczenia treściowe współtworzące jeden obraz tematyczny, nagromadzone w kilkuzdaniowych, nie zawsze jednolitych językowo, fragmentach wypowiedzi. Najczęściej jest wykorzystywana w narracji opisowej (osoby, miejsca, zdarzenia) i zwykle jest poprzedzona enumeracją nominalną, np.: [o Cher] [wyliczenia systemowe] *Wielka legenda muzyki, gwiazda kina, ikona społeczności LGBT i królowa ludzkich serc*. [Wyliczenia kontekstowe] *Jej przeboje potrafią zanucić wszyscy. Wszyscy też znają szalone kreacje, które przeszły do historii. Swoim wyjątkowym stylem inspiruje młodsze pokolenia, a fani rozpływają się nad jej nadzwyczajną kondycją* [O][3].

1.2. Podstawowe typy leksyki w szeregu enumeracyjnym (wyrazy pospolite i nazwy własne)

W strukturze enumeracji wyróżniają się dwa rodzaje słownictwa: wyrazy pospolite i nazwy własne. Tworzą one trzy układy ciągów wyliczeniowych zawierających: 1) wyłącznie wyrazy pospolite; 2) wyłącznie nazwy własne; 3) zarówno nomina appellativa, jak i nomina propria. **Wyliczenia złożone z wyrazów pospolitych** stanowią ciągi leksemów: a) z tego samego kręgu tematycznego (prawo, kulinaria, moda itd.), np.: *Składki, ulgi, zwroty. Ważne zmiany w zatrudnianiu i pensjach kierowców* [O]; *Pióra, cekiny i transparentne wstawki – te trendy królują na wybiegach mody* [O]; lub b) z różnorodnych kręgów tematycznych, np.: *Kapitał, władza, przemoc* [O]; *Futbol, romans i morderstwo za milion dolarów* [O][4]. **Szeregi enumeracyjne z nazwami**

[3] Spośród wymienionych rodzajów enumeracji wyróżniają się niektóre jej podtypy. Są to: a) **człony podwojone**, np.: *Big mac i alkohol. Ikony i niewypały. Jak gwiazdy NBA grały w Polsce* [O]; b) **człony paralelno-anaforyczne** w śródtytułach, np.: [o zmniejszeniu poparcia Polaków dla uchodźców z Ukrainy] *Spada akceptacja*; *Spada też zainteresowanie* [F]; *Grażyna Torbicka o dobrych genach*; *Grażyna Torbicka o makijażu*; *Grażyna Torbicka o upływie czasu* [Dz]; c) **autonomiczne człony wyliczeniowe** wyodrębnione z tekstu, do którego się odnoszą, przyjmujące kształt samodzielnego wypowiedzenia, np.: *I takie rzeczy też się zdarzają, gdy dwie osoby w pewnym momencie życia łączą się na dojrzałym poziomie. I seks im się zgadza, i emocje, i intelekt, i status. W kolejny etap życia wchodzą razem* [O].

[4] W szeregach enumeracyjnych zbudowanych z wyrazów pospolitych występuje kilka części mowy. Zwykle pojawiają się **rzeczowniki** zarówno jako samodzielne człony wyliczenia, jak i składniki kilkuwyrazowej grupy nominalnej, np.: *Mordy, głód, kolektywizacja i czystki. Burzliwa historia Krymu* [O]; *Piękna kobieta i drogie auto. Gortat pochwalił się partnerką* [WP]. **Przymiotniki** (oraz **imiesłowy przymiotne**) często tworzą składniowy związek zgody z rzeczownikiem, np. [o bohaterze artykułu] *Zimna krew, siła psychiczna i olbrzymi talent* [O], rzadziej występują jako samodzielne człony wyliczenia, np. [o bezpańskich kociętach] *Porzucone, schorowane, przerażone. Mają szansę na nowy dom* [O]. **Czasowniki** przybierają postać zarówno form osobowych, jak i bezokolicznika, np.: *Co robi nauczyciel w wakacje? Sprząta, zmywa, dorabia, by wyżyć* [O]; *Schwytać, skazać, wymienić. Ukraińscy*

własnymi również nie są jednolite. Mogą to być: a) ciągi z imionami i nazwiskami osób publicznych, np.: *Odczłowieczanie. Jak Donald Trump, Władimir Putin i Viktor Orban (i paru innych) piorą twój mózg* [O]; b) nazwy własne – imiona – zwykłych obywateli, np.: *Jak metaemocje wpływają na nasze życie: historia Natalii, Magdy i Adriana* [O]; c) ciągi z nazwami miast, miejscowości i krajów, np.: *Długi sierpniowy weekend last minute: Gdańsk, Zakopane, Krynica-Zdrój* [O]. Najrzadszym układem wyliczeniowym jest **połączenie nazw własnych i wyrazów pospolitych**, np.: *Obajtek, Burak i jego mama. Pieniądze z Orlenu płynęły do biznesmenów* [O].

1.3. Liczba członów w ciągu wyliczeniowym

W zapowiedziach artykułów i tytułach szeregi enumeracyjne zawierają od dwóch do pięciu członów. Ciągi krótsze, tj. **2-** i **3-elementowe** przybierają trzy postaci: a) dwu lub trzech grup nominalnych, np.: *To Służba Bezpieczeństwa Ukrainy i Marynarka Wojenna Ukrainy stoją za atakiem na most Krymski* [O]; *Skandal w Kongresie USA. Kłamstwa, botoks i defraudacje* [O]; b) dwu lub trzech określeń (przydawek) w jednej grupie nominalnej, np.: *Męskie, skórzane sandały w dobrej cenie* [O]; *Nowy, naturalny i bezpieczny sposób walki ze stresem* [O]; c) dwu lub trzech zdań składowych w wypowiedzeniu współrzędnym, np.: *Lampowentylator – ochłodź się latem i zaoszczędź na ogrzewaniu zimą* [O]; [o ukraińskiej armii] *Obcięli koszty, uprościli system, zmniejszyli biurokrację* [O]. W ciągach dłuższych jest mniej miejsca na dodatkowe określenia podstawowych składników. Szeregi **4-elementowe** tworzą dwa schematy: a) cztery grupy nominalne, np.: *Dziecko – lustro naszych emocji, wad, zalet i kompetencji* [O]; b) cztery współrzędne zdania składowe, np.: *Kłamał, kradł, szantażował, zastraszał* [O]. Natomiast ciągi **5-elementowe**, rzadko spotykane, mają postać pięciu grup nominalnych, np.: *Dwójka dzieci, dwie walizki, fotelik, wanienka, pluszowy rekin… W tym modelu* [samochodu] *to zbyt łatwe* [O].

W pełnym tekście artykułu liczba składników wyliczenia jest podobna (**2-**, **3-**, **4-**, **5-elementowe**), a czasem nawet większa (**6–8-członowe**), np.: *Folia aluminiowa to łatwo dostępny, niedrogi i uniwersalny produkt, który warto zawsze mieć w domu* […]. *Stosując ten patent, zaoszczędzicie sobie sporo pracy, nerwów, a także pieniędzy. To tani, bezpieczny, skuteczny i ekologiczny trik, który warto znać* [O]; [o życiu singla] *Niemal wszyscy uczestnicy badania* […] *wśród zalet tego stanu wymieniają: niezależność, autonomię, swobodę w podejmowaniu różnych decyzji, możliwość skupienia się na własnym rozwoju (np. osobistym lub zawodowym), pasjach czy przyjemnościach* [O][5].

jeńcy kartą przetargową [O]. Często występują także **przysłówki**, np.: *Zdrowo, smacznie, tanio. Ten sposób gotowania nie ma sobie równych* [O].

[5] Wymieniane człony mogą się łączyć **bezspójnikowo**, np.: [o problemach kobiet w związkach] *Miłość przyniosła im przemoc, uzależnienia, zdrady* [O]. Poza tym często spaja je **spójnik *i***, np.: *Wię-*

Spośród kilku możliwych układów zdecydowanie najczęściej powtarzają się – zwłaszcza w tytułach – schematy dwójkowy i trójkowy (ok. 75% wszystkich przykładów), np.: *Wątpliwości, zyski. Wkrótce otwarcie kanału przez Mierzeję Wiślaną* [O]; *Botanik, geograf, chemik – oni leczyli polskich władców* [O]. Przemyślany dobór dwu lub trzech składników umożliwia precyzyjne wyrażenie treści i cechuje się wyższym wskaźnikiem zapamiętania w przeciwieństwie do dłuższych konstrukcji (por. Zimny 2000: 217–218, 225).

2. SYSTEMATYZACJA ZNACZENIOWA CIĄGÓW ENUMERACYJNYCH

2.1. Klasyfikacja leksykalno-semantyczna

Enumeracje stosowane w internetowych artykułach informacyjnych można podzielić na trzy grupy: 1) **kolekcje różnorodnych, zazwyczaj podstawowych leksemów z określonego kręgu tematycznego**, doprecyzowujące omawiany temat, np.: *Tanio, szybko i smacznie „jak u mamy”* [O]; 2) **wyliczenia składników na zasadzie podobieństwa** tematycznego, semantycznego, stylistycznego, np.: [tematyczne] *Prof. Marcin Matczak szczerze o wierze, Biblii i Kościele* [O]; [stylistyczne, np. potoczne] *Cinkciarze, praca „po godzinach” i pluskwy*. *Tu żyło się na dużych obrotach* [O]; 3) **wyliczenia składników celowo różnorodnych**: przeciwstawnych, zaskakujących połączeń wyrazowych, modyfikowanych artystycznie, np.: *Święci, królowie, przeklęci – kto widział Maryję w Polsce?* [O].

Pomiędzy składnikami wyliczenia zachodzą następujące **relacje semantyczne**: a) **synonimia**, np.: *Zagadkowe i tajemnicze miejsce na Mazurach* [O]; *Gwiazdor „Klanu” czeka na operację serca. „Będzie lęk, strach…”* [O]; b) **antonimia** (leksykalna i pragmatyczna), np.: *Dwie wojny Ukrainy: zewnętrzna agresja i wewnętrzne demony* [O]; *Urlop tanio i luksusowo?* [O]; c) **hiponimia**: *Teflonowa, stalowa czy ceramiczna? Wybieramy najlepszą patelnię* [O]; d) **meronimia**, np.: *Mama, tata i córka*

zienie, w którym zmarł Nawalny, to piekło. Tortury, morderstwa i zacieranie śladów [O]; oraz **spójnik *czy*** w funkcji *albo*, np.: *Balkony, tarasy czy ogródki mogą służyć jako idealne miejsce na relaks* [O]; lub też **wyrażenia *a może*, *a nawet***, np.: [o wyborze miejsca pielgrzymki] *Fatima, Częstochowa, a może Lourdes?* [O]; [o RSV] *Może prowadzić do udaru, zawału, a nawet zgonu* [O]. Nadrzędnym czynnikiem, który zapewnia członom wyliczenia największy stopień spoistości, jest wspólny temat oraz perswazyjno-estetyczny sposób ukształtowania składników, wzmacniający przekaz treści. Natomiast każdy z wyżej wymienionych sposobów łączenia członów wyliczeniowych – bez użycia spójnika (asyndeton), z jednym spójnikiem lub też kilkoma spójnikami (polisyndeton) – odpowiednio dopasowany do konkretnego tekstu, dodatkowo pogłębia spoistość składników enumeracji (w przypadku ich równorzędności), intensyfikuje (w przypadku ich hierarchiczności), urozmaica (zapobiegając powtarzaniu tego samego sposobu zespolenia), co widać zarówno na poziomie strukturalnym (kohezji), jak i semantycznym (koherencji), a także pragmatycznym (łączącym nadawcę i odbiorcę w tej samej sytuacji komunikacyjnej).

grają razem w „M jak miłość” [O]; *Trzy objazdowe wycieczki po Francji: Prowansja, Szampania, Burgundia* [O]; e) **kolekcje leksemów**: 1) z tego samego pola tematycznego, np.: role społeczne (*„szczęśliwa żona i mama dwójki dzieci”. Współczesne polskie kobiety balansują między pracą, domem, wychowywaniem dzieci i innymi aktywnościami, w tym także szukania siebie i troski o swój rozwój* [O]); określenia potrzeb i celów życiowych (*„Mam 30 lat. Nie mam pracy, domu, samochodu”* [O]); wydarzenia (*Zamieszki, zatrzymania, ranni policjanci. Tak wyglądał protest rolników* [O]); 2) z różnych pól tematycznych, które łącznie współtworzą zarys opisywanej sprawy, np. biografii bohatera artykułu (*Artysta, amant, kolaborant. 80 lat temu agenci zastrzelili Igo Syma* [O])[6].

2.2. Kolejność elementów w ciągu wyliczeniowym

Szczegółowy ogląd przykładów ujawnia najczęściej wykorzystywane schematy kompozycyjne. Są to:

1) **umieszczanie chwytliwych określeń** na początku szeregu enumeracyjnego, np.: *Lesbijka, aktywistka, Żydówka. Historia Elsy Conrad* [O]; *Gej, muzułmanin, imigrant. Kalem od pięciu lat mieszka w Polsce* [O]; *Jak wyglądały wakacje w starożytności? Seks, spa i sikanie do basenu…* [O];
2) **gradacja** zjawisk: a) leksykalna, np.: (od obiektu najmniej skomplikowanego do zaawansowanego technologicznie) *Rower, czołg, maszyny latające: niezwykłe notatki Leonarda da Vinci* [O]; (od obiektu największego do najmniejszego) *Podlewanie ogrodu z oczka, beczki, wiadra* [O]; [w śródtytułach, np.: o przeglądzie wydarzeń] *Świat; Europa; Polska* [F]; (od degradacji do sukcesu) *Winona Rider. Depresja, kradzież i wielki powrót aktorki* [O]; b) formalno-metaforyczna, np.: (gra językowa z użyciem nazwy marki samochodu jako odpowiednika stopnia najwyższego) *Tanio, taniej, Dacia Duster – samochód za grosze* [O];
3) **semantyczna naprzemienność**, np.: (elementów pozytywnych i negatywnych) [o słynnym piosenkarzu] *Sława, narkotykowe piekło, szczęście* [O]; [o królu Janie Olbrachcie] *Nie żałował sobie jedzenia, alkoholu ani uciech cielesnych. Przez jego łoże przewinęło się morze kobiet – nic dziwnego, że od jednej z nich w końcu zaraził się kiłą. A przecież był takim miłym i posłusznym chłopcem… Jak to się*

[6] Skrótowy „życiorys” zawarty w ciągu enumeracyjnym przywołuje **charakterystyczne atrybuty** danej osoby, np.: cechy charakteru, styl życia, profesję, poglądy ([o Mikołaju Reju] *„Ojciec literatury polskiej” – pieniacz i awanturnik bez wykształcenia* [O]; [o pisarzu Jaroslavie Hašku] *Alkoholik, bigamista i bolszewik. Czech uwielbiany w Polsce* [O]). Człony wyliczeniowe eksponują **najbardziej znane cechy** oraz **epizody z życia** bohaterów artykułu (np.: [o słynnym bokserze] *Burzliwy związek, zdrady, głośne rozstanie. Dziś wiedzie inne życie* [O]); przywołują **etapy życia** bohatera, np.: *Ideowiec, wygnaniec i samobójca. Płakała za nim cała Barcelona* [O]; oraz **następstwo zdarzeń**, np.: *Piła tarczowa, krzyk i krew. Polski lekarz dokonał cudu* [O], a zwłaszcza **ostatni etap danej historii**, np.: *Strzelali do dzika, zabili żołnierza, uciekli* [O].

stało, że wyrósł z niego największy rozpustnik spośród polskich władców? [sugestia zastępująca wyliczenie podobnych przykładów takiego zachowania u innych królów – C.G.] […] [jego matka Elżbieta Rakuszanka] *przekazała dzieciom najważniejsze – jej zdaniem – cechy: religijność, miłosierdzie, humanitaryzm, skromność i poszanowanie zasad moralnych* [O];

4) **rozszerzanie perspektywy** oglądu zagadnienia, zwłaszcza przestrzennej w znaczeniu fizycznym, np.: *Wawrzyk, Bollywood i specsłużby USA. Od tego tekstu się zaczęło* [O]; *Trudno w to uwierzyć: ZSRR wyprzedziło USA na Księżyc, Marsa i Wenus* [O]; oraz perspektywy przestrzenno-kulturowej, np.: [o kulinariach z różnych krajów] *Pieczone, włoskie, meksykańskie. Przepisy na nietypowe pierogi* [O];
5) **zawężanie perspektywy**, np.: *Upał, zaparkowane auto, w środku dziecko. Czym to grozi?* [O].

3. KSZTAŁT STYLISTYCZNY SZEREGÓW ENUMERACYJNYCH

W badanych artykułach internetowych kumuluje się kilka stylów funkcjonalnych. Podstawowy – styl dziennikarski, tj. neutralny, czysto informacyjny – dominuje nad innymi odmianami stylistycznymi języka, np.: *Bójki, awantury, nietrzeźwi turyści. Pracowity weekend policjantów w Zakopanem* [O]; *Zmęczenie, problemy z koncentracją i pamięcią. To sygnał, by uzupełnić te witaminy* [O]. W celach reklamowo-perswazyjnych stosuje się różnorodne sposoby językowego uatrakcyjnienia typowo komunikatywnej, „przezroczystej" wypowiedzi dziennikarskiej, co widać w strukturze ciągów enumeracyjnych w postaci nawiązań do stylów potocznego i artystycznego. Wykorzystywane są głównie zabiegi leksykalne: a) **ekspresywizmy** (wulgaryzmy, zdrobnienia), np.: *„Kanalie i zdradzieckie mordy". Gorąco w Działoszycach* [O]; [o swetrze] *Jest cieplutki, stylowy i niedrogi!* [O]; *Mięciutkie, elastyczne i niedrogie sukienki z dzianiny* [O]; b) **elementy oceniająco-komentujące**, np.: *„Oto film doskonały, totalny i wizualnie oszałamiający"* [O]; *„Obiecali, oszukali". Fala krytyki Polskiego Ładu* [O]; c) **zapożyczenia**, np.: [o stopniu zaszczepienia gmin w Polsce] *Liderzy i outsiderzy* [G]; *Pinkel, labskaus, knipp, pannfish. Czy wiesz, co oznaczają te nazwy?* [O]; d) **słownictwo potoczne**, np.: *Wątpliwości, obawy i przewracanie oczami. NATO czeka rewolucja* [O]; *Imprezy, fuchy i przeboje. Wielką karierę przerwała tragiczna śmierć* [O]; e) **słownictwo środowiskowe**, np.: *Śledź, traktor, amerykanka. Czy dogadałbyś się w więzieniu?* [O]; *„Mamzele" i „wilczyce". Wśród prostytutek istniała własna gradacja* [O]; f) **leksyka konkretna i metaforyczna**, np.: *Krzysztof Kamil Baczyński – żołnierz, poeta, czasu kurz* [O]; *Nawalny nie był ani agentem, ani rycerzem bez skazy* [O]; g) **celowo zaskakujące zestawienia wyrazów**, np.: *Spotkanie z Braunem odwołane. „Faszyści, antysemici i ruskie onuce"* [O]; [o Tomie Cruisie]

W małżeńskiej przysiędze obiecał żonie „patelnię, grzebień i kota” [O]; h) **eksponowanie niewiadomej**, np.: *„Lewy” nie wytrzymał. Nerwowy śmiech, rozbiegany wzrok, aż w końcu to* [O]; *Pośladki, biust i… co jeszcze? Nowy trend w Internecie* [I]; i) **zestawienia liczbowe**, np.: *16 kół, 3 osoby i 240 rakiet. Arabska broń, jakiej świat nie widział* [WP]; *„Nie chcę być matką w Polsce. Nie pomoże 500, 700 czy 1000 złotych”* [O]; j) **środki i zabiegi stylistyczne**: **synekdocha** ogarniająca najważniejsze elementy danego zagadnienia, np.: *Polka pokazuje prawdę o Rosji: niskie pensje, kradzieże i kary w pracy* [O]; [o wyborze partnerki] *Panowie patrzą na ciało, wiek, inteligencję* [O]; *Park, sklep, przychodnia. Gdzie chce mieć blisko polski senior* [O]; **metafory**, np.: [o ptaku (dudku)] *„Cwaniak jakich mało. Wredne stworzenie, kombinator, szachraj”* [O]; **powtórzenia**, np.: *Paulla cierpiała na depresję: spałam, spałam, ważyłam 48 kg* [O]; *Spięcie w studiu wyborczym. „Boli, boli”* [O]; **anafory**, np.: *Trzy promile, trzy nastolatki i poszukiwany* [O]; **hiperbole**, np.: *„Żarłoczne”, „mordercze”. Cała prawda o biedronkach azjatyckich* [O]; **instrumentacja głoskowa**, np.: [o słynnej aktorce] *Polska dama „pali, pije, przeklina”* [O]; *Nadmorski klimat, spokój i SPA* [O]; **rymy** w strukturze wyliczenia, np.: [o pamiątkach z gór] *Hity i kity z Zakopanego* [O], lub w ramach wyliczenia i pozostałego tekstu, np.: [o ulubionych miejscach kota do zabawy] *Półki, falbany, parapety – twój mruczek pokocha te gadżety!* [O]; **ironia**, np.: [o trudności zachowania prawidłowego słuchu] *„Pracuj do 17 w hałasie. Potem idź na pianino, basen, angielski”* [O]; **aluzje**, np.: [o modelce zamordowanej przez męża] *Dorothy i Paul. Piękna i bestia* [O].

4. TEMATYKA ORAZ SPOSÓB JEJ UJĘCIA W SZEREGU ENUMERACYJNYM

Figura enumeracji wykorzystuje kilka toposów (tzw. miejsc wspólnych, gr. *tópoi koinói*, łac. *loci communes*, Korolko 1990: 61–62), łączących nadawcę z odbiorcą w ramach wspólnoty społecznej. Do najważniejszych tematów należą: życie bohaterów artykułu (zawodowe i prywatne), wydarzenia (polityczne, społeczne, gospodarcze, najczęściej uznawane za sukces lub porażkę, przestępstwo, skandal itp.), określona sytuacja życiowa obywateli (jej pozytywne i negatywne strony), kwestie materialne (m.in. luksus, nowoczesność, finanse, funkcjonalność), witalne (zdrowie ciała i psychiki, leczenie, rozrywka) i estetyczne (m.in. moda, wygląd, piękno przyrody). Często w wyliczeniach dochodzi do kumulacji wspomnianych wątków, np.: *Luksus, nowoczesność i niesamowite osiągi. To auto zachwyca* [O].

Pod względem treściowym figura wyliczenia przedstawia współczesną rzeczywistość w dwojaki sposób: albo pokazuje pozytywny aspekt czegoś, przyjemną stronę życia, np.: *Styl, wdzięk i klasa – to określenia, którymi bez wątpienia można określić Joannę Krupę i jej stylizację* [O]; albo eksponuje negatywne informacje, np.: *Nie-*

miecka prasa miażdży Schroedera: hochsztapler, marionetka [O]; *Szpiedzy, zdrajcy i sabotażyści. Jak Rosjanie próbowali zdobyć Kijów w pierwszych dniach inwazji* [O]. Wymowa szeregów enumeracyjnych często współgra z ogólnym przekazem całego artykułu, który oddziałuje na czytelnika silnie nacechowanym – pozytywnie lub negatywnie – najpierw tytułem, później zaś interpretacją opisanych zdarzeń.

Sposób ujęcia tematu w ciągu wyliczeniowym jest zróżnicowany także pod względem konstrukcyjnym. Synekdocha – jako jedna z głównych zasad doboru składników w enumeracji – sama w sobie zakłada brak możliwości wymienienia wszystkich elementów opisywanego obiektu, choć odbiorca dzięki szeregowi wyliczeń odnosi (złudne) wrażenie pełności i obiektywności informacji. Niektóre sformułowania użyte w strukturze enumeracji celowo podkreślają niepełną treść. Ta luka informacyjna jest często sygnalizowana za pomocą wielokropka lub skrótu partykuły *m.in*., albo wyrażeń lub zwrotów: *i inne*, *i paru innych*, *czego tam nie ma*, np.: *Mąż zabrał mi wszystko. Dom, samochód, syna …* [O]; *Rozkochała w sobie wielu facetów. Ulegli jej m.in. Nowicki i Ross* [O]; *Półpasiec – objawy na twarzy, plecach, pośladkach i inne* [O]; *SMS-y, podatki, umowy, rurociągi, teatry. Czego tam nie ma… Nawet domki z poddaszem* [O].

5. ENUMERACJA W STRUKTURZE TEKSTU

Figura wyliczenia pojawia się w najważniejszych pozycjach tekstowych włącznie z **tytułem** artykułu. Często występuje w **segmencie inicjalnym** jako ogólna charakterystyka zagadnienia lub osoby, np.: [o znanej dziennikarce] *Była prezeską Stowarzyszenia Kongres Kobiet. Dziś jest trenerką, coachką, pisarką. Działa na rzecz równości kobiet. Jako trenerka, mentorka i coachka przeszkoliła tysiące osób* [O]; *Wanda Traczyk-Stawska, ps. Pączek, żołnierka Armii Krajowej, członkini Szarych Szeregów, jest jedną z najbardziej znanych powstańczyń warszawskich* [O]. Równie często enumeracja występuje w śródtytułach, np.: [w artykule o Janie Brzechwie i Bolesławie Leśmianie] *Postrach ciotek, absolwent prawa* [O], a nawet w kilku następujących po sobie śródtytułach, np.: [o zagadkowej śmierci Marilyn Monroe] *Wódka, prochy i złamane serce*; *Błędy i zaniedbania*; *Drink wieczności i czerwony pamiętnik* [O]. W **segmencie finalnym** natomiast stanowi ona rodzaj treściwego, zwięzłego podsumowania, np.: [o mężczyznach singlach] *Należy jednak zauważyć, że wielu z nich tęskni za głęboką i bliską relacją opartą na zaufaniu, szacunku i wzajemnej trosce. Brak takiej relacji jest dla nich często źródłem silnych, trudnych i dyskomfortowych emocji, co negatywnie wpływa na ich dobrostan* [O].

Enumeracja zastosowana w artykule: a) **wskazuje początkowy etap czynności, stanu**, np.: *Ronaldo żyje jak król. Odrzutowiec i jachty to tylko początek* [O]; lub **finalny moment** czegoś, np.: *Koniec z marudzeniem, wzdychaniem, smutkami i nie-*

szczęściami… [O]; b) **wprowadza w temat za pomocą szeregu pytań**, np.: *Szalony? Chory? Czy cynicznie racjonalny? Co siedzi w głowie Putina?* [O]; *Covidowy trójkąt bermudzki. Wielkopolska? Mazowsze? Śląsk?* [O]; c) **zawiera odpowiedź**, np.: *Kim byli żołnierze USA zabici w Kabulu? Wśród nich mistrz zapasów, przyszły ojciec, syn szeryfa* [O]; *Turyści, strefa i remonty. Przez to padają krakowskie firmy* [O]; d) **przedstawia charakterystykę bohatera**, np.: *Benedykt Polak – polski Marco Polo i jego misja do chana* [O]; [o poetach i pisarzach] *Mecenas Lesman, satyryk Szer-Szeń, bajkopisarz Brzechwa* [O]; lub **miejsca**, np.: [o Los Angeles] *Z jednej strony zachwyca ludzi na całym świecie fenomenalnymi szkołami, planami filmowymi i estradami oraz niezwykłym życiem na bajkowym wybrzeżu, z drugiej kryje mroczny obrazek. O kryzysie bezdomności, narkomanii i problemach zwykłych mieszkańców opowiedziała* [...] *Polka, która robi w USA karierę muzyczną* [O]; e) **ukazuje zarys sytuacji**, np.: *Erotyczny gadżet, lotnisko, modelka – fatalne połączenie* [O]; *Rosyjski żołnierz o stratach. 700 trupów, jatka, apokalipsa* [O]; f) łączy **narrację z sytuacją odbioru** przez czytelnika, np.: [ironia wynikająca z kontrastu między przyjemnymi okolicznościami oglądania serialu przy kawie i cieście a pozornie niepokojącą akcją historii kryminalnej] *Kawa, placek wiśniowy i opera mydlanej grozy, czyli kto zabił Laurę Palmer?* [O]; g) **intensyfikuje treść**, np.: *Tanio, taniej, Dacia Duster – samochód za grosze* [O]; h) **ujawnia przyczynę i skutek**, np.: *Bomba Dudy, kłopot Polski. Z deklaracją prezydenta są dwa problemy* [O]; i) **zawiera argumentację**, np.: *Hybrydowy Hyundai Tucson to auto marzeń. Przestronny, szybki i wydajny* [O]; j) **zawiera konkluzję**, np.: *„Przepiłam pół życia, straciłam wszystko, co najważniejsze: męża, dzieci, pracę"* [O]; *To koniec pięknej kariery olimpijskiej! Maja Włoszczowska bohaterką: Wzór, przyjaciel* [G].

6. FORMY PODAWCZE W CIĄGU WYLICZENIOWYM (NARRACJA, MONOLOG, STRUKTURY MIESZANE)

Enumeracja najczęściej występuje **w narracji dziennikarskiej w 3. os. l. poj.**, np.: [o stewardesie zmarłej w katastrofie smoleńskiej w 2010 r.] *Nie zostanie już pilotem, żoną, matką. Pozostała po niej cisza* [O]; *Chaos, bijatyka i dwuminutowy mecz. O skandalu w Turcji mówi cały świat* [O]. Częstym zjawiskiem jest również **przytaczanie fragmentów cudzych wypowiedzi** w postaci mowy niezależnej jako formy uwiarygodnienia treści oraz urozmaicenia 3-osobowej narracji. Cytaty przybierają postać **monologu** lub elementów **struktur mieszanych**, kilkupłaszczyznowych (tj. przytaczania wybranych słów wkomponowanych w narrację dziennikarską), np.: [monolog] [o powodach operacji plastycznej] *„Czułam się niekobieco, źle, niesmacznie…"* [O]; *„Oszukana, okradziona, użyta". Smutne słowa Chylińskiej* [I]; [struktury mieszane] *Burmistrz nie zgadza się z zarzutami i swojego przeciwnika nazywa*

m.in. „kłamcą, parszywą świnią, gnidą i zdradziecką mordą” [O]; […] *stereotypowe przekonania ukazują mężczyzn żyjących w pojedynkę najczęściej jako „singli szukających przyjemności”, „lekkoduchów stroniących od zobowiązań” albo „niedojrzałych emocjonalnie i niezaradnych maminsynków”. Jest to jednak tylko wycinek rzeczywistości* [O]. Wiele takich przytoczeń to chwytliwe, kontrowersyjne określenia wyrwane z kontekstu w funkcji reklamującej artykuł, np.: [o życiu uczuciowym znanego dziennikarza] *„Niezły buc” i „zarozumiała małolata”. Od niechęci do miłości* [O].

7. FUNKCJE ENUMERACJI

Enumeracja jest figurą bardzo użyteczną. Przede wszystkim pełni funkcję **informatywną**, jest bowiem źródłem konkretnej wiedzy podanej w postaci przejrzystego rejestru zagadnień, np.: *Quasi-terroryści rolnicy i „terror LGBT” w Rosji. Oto najważniejsze wydarzenia tygodnia* [F]. Szeregi wyliczeniowe w artykułach internetowych z racji informacyjnego charakteru tych tekstów są rodzajem rekapitulacji, syntetycznego (choć z konieczności wybiórczego) spojrzenia na całość problematyki (np. *Imperium, władza, ego. Czego naprawdę chce Putin* [O]). Powiązane z walorem informacyjności są także funkcje: **precyzująca**, która przejawia się poprzez uściślanie aspektów składających się na dane zagadnienie (np. *Akumulatory – typy, budowa, właściwości. Przegląd technologii* [O]) oraz **oceniająca** (np. *Dla łupu zabili cztery osoby. Zginęli dla radia, lornetki i paru dolarów* [O]). Funkcja **kompozycyjna** (strukturalna) uwidacznia się w sposobie uporządkowania poszczególnych elementów w całym ciągu. Zwykle jest to zasada równorzędności z wykorzystaniem kolekcji leksemów, synonimów, antonimów (np.: *Ojciec Świątek o porażce córki. Gorzko, ale z szacunkiem i miłością* [O]; [o kondycji psychicznej współczesnego człowieka] *naszymi prawdziwymi problemami nie są dyskryminacja, ubóstwo, złe relacje, niesprawiedliwi szefowie, ale porażka w pozytywnym myśleniu czy praktykowaniu uważności* [O]). Układ hierarchiczny wprowadzają wyliczenia na zasadzie holonimu i meronimu lub hiperonimu i hiponimu (np.: *Imponujący dom, luksusowe wnętrza. Tak mieszkają Lewandowscy* [O]). Można też mówić o **stylotwórczej** funkcji enumeracji, zbliżającej wypowiedź dziennikarską do stylu urzędowego lub naukowego (por. Rejter 2000: 62) dzięki przekazowi informacji z konotacją dokładności, precyzji. Kolejna funkcja – **tekstotwórcza** – przejawia się w fakcie zastępowania dłuższych sposobów wypowiedzi (bardziej rozbudowanych narracyjnie i syntaktycznie) esencjonalnymi w treści i prostszymi składniowo ciągami enumeracyjnymi (por. Sendyka 2014: 111), ulokowanymi w ważnych miejscach artykułu: tytule głównym, śródtytułach, segmencie inicjalnym i finalnym. Enumeracje, zwłaszcza te skonstruowane w sposób oryginalny, o walorach artystycznych, pełnią funkcję **estetyczną** (np.: [o jabłkach] *Co łączy Newtona, Adama i Ewę, Steve’a Jobsa i „Biedronkę”?* [O]).

Ponadto wyliczenia umieszczane w zapowiedziach artykułów na głównej stronie portalu oraz w tytułach pełnych tekstów są stosowane w celach **reklamująco-perswazyjnych** i **ekspresywnych**, np.: [o wspomnieniach wojennych] *„Zabili moją mamę, trzy siostry, nasze sąsiadki i ich dzieci”* [O].

8. ZAKOŃCZENIE

Powyższe obserwacje nasuwają wniosek o dużej funkcjonalności enumeracji, która umożliwia przedstawienie określonego zagadnienia w sposób treściwy, często nacechowany (ekspresywnie, aksjologicznie), a zarazem ekonomiczny językowo. Prostota formy i łatwość utworzenia tej figury nie zawsze są oczywiste, gdyż nie jest ona zwykłym wymienianiem poszczególnych elementów danej problematyki. Okazuje się, że podlega ona różnorodnym modyfikacjom językowo-stylistycznym, perswazyjnym, estetycznym. Wymieniane leksemy lub konstrukcje słowne są tworami w znacznym stopniu zindywidualizowanymi językowo, choć przy tak dużej frekwencji tej figury na portalach informacyjnych występują powtarzalne schematy (kompozycyjne, leksykalne, stylistyczne), co obniża ich walor jednostkowości. Większą indywidualność członów enumeracyjnych widać w układach skontrastowanych lub w inny sposób zróżnicowanych. Natomiast pod względem tematyczno-strukturalnym wyznaczniki enumeracji typu liczba, zawartość treściowa i kształt językowy wymienianych członów wywołują w czytelniku poczucie (względnej) kompletności informacji i obiektywizmu w przedstawieniu danej sprawy. Dokładniejsza analiza tekstów ujawnia jednak, że enumeracja jest konstruowana poprzez selekcję wyrazów i składa się z elementów subiektywnie dobranych przez nadawcę.

Enumeracja w analizowanych tekstach dziennikarskich – licząca nawet 6 lub 8 elementów – nie jest oznaką redundancji (tak jak to może być w literaturze, por. np. Abramowska 2002: 304–311), ponieważ odzwierciedla spójną, treściwą narrację charakteryzującą opisywany wycinek rzeczywistości. Jest jednak sygnałem zmian w prowadzeniu tej narracji, która upodabnia się (zwłaszcza w przypadku długich i często używanych ciągów enumeracyjnych) do sformalizowanych, ujednoliconych wypowiedzi przypominających teksty naukowe lub urzędowe i konotuje znaczny stopień dokładności informacji. Duża liczba enumeracji w ważnych kompozycyjnie miejscach z jednej strony ułatwia czytelnikowi odbiór treści (przejrzyste uporządkowanie wiadomości zgrupowanych w jednym ciągu wyliczeniowym, zwięzłość formy), z drugiej jednak strony nasuwa głębsze refleksje o kondycji współczesnego piśmiennictwa informacyjnego w tak powszechnym obiegu, jaki obecnie umożliwia Internet. Analizowane artykuły są ciekawe i sprawnie napisane. Niemniej podczas codziennego kontaktu z tak skonstruowanymi publikacjami odnosi się, jak wspomniano, wrażenie rozprzestrzeniania się ujednoliconego typu tekstów z nawiąza-

niami do różnych odmian stylowych. Dodatkowo w częstym używaniu enumeracji można dostrzec jeszcze przejawy odchodzenia od takich sposobów wypowiedzi, w których przedstawienie tematu wiązałoby się z konstruowaniem bardziej skomplikowanej, dłuższej narracji, co wymagałoby m.in. innego ukształtowania wywodu, użycia różnorodnych syntaktycznie zdań (np.: nadrzędno-podrzędnych, współrzędnych, z wyakcentowaniem relacji znaczeniowych, temporalnych, przestrzennych, przyczynowo-skutkowych), zabiegów tekstotwórczych (np. narzucających artykułowi inną budowę), które obecnie zastępuje się prostszymi wypowiedzeniami, tzn. konstrukcjami enumeracyjnymi. Zmiany zachodzące w tekstach internetowych są, jak wiadomo, odbiciem przemian społeczno-cywilizacyjnych (szybkiego tempa życia, mnogości informacji i dążenia do ekspresowego podania ich w atrakcyjnej i przystępnej formie). Pomimo tych dwu nasuwających się uwag, trzeba podkreślić, że enumeracja – zwłaszcza w tytule – ma niezaprzeczalne walory poznawcze, estetyczne i perswazyjne, skupia na sobie uwagę i zachęca do lektury artykułu.

Bibliografia

Abramowska, J. 2002. *O staropolskich enumeracjach*. W: *Dzieło literackie i książka w kulturze*. *Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ocieczek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, red. I. Opacki, B. Mazurkowa, s. 304–311. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Barłowska, M., Budzyńska-Daca, A., Załęska, M. 2010. *Ćwiczenia z retoryki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Baron-Milian, M. 2018. Hasło *Wyliczenie*. W: *Ilustrowany słownik terminów literackich. Historia, anegdota, etymologia*, red. Z. Kadłubek, B. Mytych-Forajter, A. Nawarecki, s. 514–519. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo / obraz terytoria.

Bauer, Z., Chudziński, E. red. 2008. *Dziennikarstwo i świat mediów. Nowa edycja*. Kraków: Universitas.

Biernacka, J. 2023a. Literackość zamknięta w figurze retorycznej, czyli jak wyliczają reporterzy, a jak prozaicy, poeci i dramatopisarze. *Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego* 9, s. 19–46.

Biernacka, J. 2023b. Kilka uwag o wyliczeniach, rzeczownikach i reportażach. *Prace Filologiczne*. *Literaturoznawstwo* 13 (16), s. 97–112.

Buttler, D., Kurkowska, H., Satkiewicz, H. 1971. *Kultura języka polskiego*, t. 1. Warszawa: PWN.

Galilej, C. 2015. O sposobach kształtowania nagłówków w dwu popularnych tygodnikach na Zamojszczyźnie – „Tygodniku Zamojskim" i „Kronice Tygodnia". Cz. I. *Zamojski Kwartalnik Kulturalny* 2; Cz. II. *Zamojski Kwartalnik Kulturalny* 3, s. 93–97.

Grice, H.P. 1977. Logika i konwersacja, tłum. J. Wajszczuk. *Przegląd Humanistyczny* 21 (6), s. 85–99.

Grochowski, M. 1978. Wprowadzenie do opisu wyliczenia jako zasady budowy tekstu. *Pamiętnik Literacki* 3, s. 131–147.

Jadacka, H. 2007. *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kasiak, M. 2016. Pozyskiwanie odbiorcy w tytułach prasowych. Analiza wybranych przykładów z tygodników opinii. *Acta Humana* 7, s. 119–131.

Kida, J. 1998. *Stylistyka, styl i język artystyczny w edukacji polonistycznej*. Rzeszów: Wydawnictwo Oświatowe FOSZE.

Kita, M. 2017. Pozycja odmiany medialnej wśród innych odmian językowych polszczyzny. *Studia Medioznawcze* 1 (68), s. 67–74.

Korolko, M. 1990. *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Markowski, A. 2007. *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Mikołajczuk, A. 2003. *Komunikacja językowa jako jeden z rodzajów komunikacji.* W: *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*, red. E. Bańkowska, A. Mikołajczuk, s. 17–49. Warszawa: Książka i Wiedza.

Okopień-Sławińska, A. 1988. Hasło *Wyliczenie*. W: *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, s. 579. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Pałuszyńska, E. 2006. *Nagłówki w „Gazecie Wyborczej" (ekspresywna leksyka, frazematyka, metaforyka)*. Łódź: Wydawnictwo Piktor.

Piotrowska-Grot, M. 2021. „Podoba mi się ten miszmasz". Enumeracje Juliana Kornhausera. *Forum Poetyki* 26, s. 48–65.

Pisarek, W. 1975. *Retoryka dziennikarska*. Warszawa: RSW Prasa-Książka-Ruch.

Pisarek, W. 2002. *Nowa retoryka dziennikarska*. Kraków: Universitas.

Podbielski, H. oprac. i tłum. 2016. *Pseudo-Longinus. Pseudo-Arystydes. Anonymus Seguerianus. Apsines. Trzy greckie stylistyki i dwa traktaty retoryczne z okresu Cesarstwa Rzymskiego*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Rejter, A. 2000. *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej.* Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Rusinek, M. 2021. Między antytezą a enumeracją, czyli dwie wersje prefigurowania polskiej rzeczywistości. *Teksty Drugie* 3, s. 84–93.

Sendyka, R. 2014. Lista. *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 1 (2), s. 105–116.

Skowronek, B. 2013. *Mediolingwistyka: wprowadzenie*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.

Ślawska, M. 2008. Tytuł – najmniejszy tekst prasowy. *Rozprawy i artykuły. Rocznik Prasoznawczy* 2, s. 117–126.

Witkowska-Maksimczuk, B. 2014. *Elementy retoryki i erystyki w przykładach*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra.

Wojtak, M. 2004. *Gatunki prasowe*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Zimny, R. 2000. Raz, dwa, trzy – enumeracja i perswazja. *Acta Universitatis Wratislaviensis* 13, s. 215–227.

Ziomek, J. 1990. *Retoryka opisowa*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Żydek-Bednarczuk, U. 2004. *Zmiany w zachowaniach komunikacyjnych a nowe odmiany językowe (odmiana medialna)*. W: *Współczesne odmiany języka narodowego*, red. K. Michalewski, s. 24–31. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Enumeration – a cognitive and persuasive figure, an embellishment of statements, and a signal of changes in contemporary narrative in Internet information articles

Summary

The figure of enumeration is one of the most common linguistic devices appearing in information articles published on popular websites. It marks its presence on many levels of language (especially syntax, lexis, style) and text (in a title, the initial and final segments, subheadings). This study aims at describing the enumeration according to the following criteria: structural, semantic, stylistic, thematic, functional, and these pertaining to text type. The analysis showed that enumeration serves important functions, among others: it helps to condense extensive content, present it in a syntactically sparse form, and at the same time is strongly persuasive. Due to its particular linguistic form – owing to various means of artistic expression – it is also an ornament of expression. Moreover, considering the fast pace of life we currently experience and the abundance of information, the large number of occurrences of enumerations in Internet information articles may be an indicator of a departure from a more complicated, longer narration, which is being replaced by series of enumerations whose construction is much simpler.

Keywords: enumeration – structure of enumeration sequence – media language – media rhetoric – media narration.

Adj. Marta Falkowska

DOI: 10.33896/PorJ.2025.1.4

Andrzej Kominek
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
jedruskom@poczta.onet.pl
ORCID: 0000-0003-4734-1796

WYMUSZONA KONTYNUACJA CIĄŻY TO PRZEMOC ZE WZGLĘDU NA PŁEĆ. JĘZYK PORADNIKA FUNDACJI FEDERA *JAK MÓWIĆ/PISAĆ O ABORCJI?*[1]

Rzeczpospolita Polska zapewnia
każdemu człowiekowi prawną ochronę życia.
Art. 38 Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej

1. WPROWADZENIE

Przez Polskę przetacza się kolejna debata na temat aborcji, mająca swój początek na przełomie 2023/2024 roku i spowodowana zmianą rządu, w którym do głosu doszły siły społeczne nieakceptujące dotychczasowych przepisów prawa w tym zakresie. Środowiska te, określające siebie jako pro-choice[2], wiedzą, jak wynika to z obserwacji ich sposobu działania, że to, jakich sformułowań używają w tej debacie, wpływa na przekonanie do swoich poglądów jej uczestników. Dlatego uczą potencjalnych zwolenników zmian w prawie, jakich określeń używać, a jakich unikać. Na stronie fundacji Federa nieco wcześniej, bo już w 2018 r., pojawiła się broszura – a właściwie krótki poradnik, bo tak jest w podtytule tej publikacji – *Jak mówić/pisać o aborcji? Poradnik*. Sama fundacja charakteryzuje swoją misję na stronie internetowej następująco:

> Fundacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny FEDERA (daw. Federacja) to działająca od 1991 r. organizacja pozarządowa walcząca o sprawiedliwość reprodukcyjną. Powstała jako

[1] Tekst porusza drażliwe kwestie etyczne. Wartościowym jego uzupełnieniem byłoby ukazanie – o czym Autor wspomina – perspektywy działań komunikacyjnych środowisk pro-life. *Red.*

[2] Nazwą *pro-choice* (ang. ‘za wyborem, na rzecz wyboru’) jest określany ogół ruchów społecznych i organizacji opowiadających się za legalizacją aborcji.

> porozumienie pięciu organizacji – Ligi Kobiet Polskich, Polskiego Stowarzyszenia Feministycznego, Stowarzyszenia Pro Femina, Neutrum – Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo oraz Stowarzyszenia Dziewcząt i Kobiet Chrześcijańskich Polska Y.W.C.A. Od 1999 roku Federacja posiada status organizacji doradczej przy Radzie Ekonomiczno-Społecznej ONZ (ECOSOC). Od 2022 roku działamy już nie jako stowarzyszenie, lecz samodzielna fundacja. […] Misją Fundacji jest działanie na rzecz podstawowych praw człowieka, w szczególności prawa kobiet do decydowania o tym, czy i kiedy mieć dzieci. FEDERA stoi na stanowisku, że możliwość korzystania z tego prawa jest dla kobiet warunkiem samostanowienia, a także warunkiem zrównania szans życiowych kobiet i mężczyzn[3].

Fundacja wymienia wiele działań, które zamierzają realizować jej zwolennicy, m.in.: inicjowanie i wspieranie działań na rzecz prawa kobiet do świadomego macierzyństwa, monitorowanie stanu przestrzegania praw reprodukcyjnych kobiet, interweniowanie w przypadkach odmawiania kobietom dostępu do świadczeń z zakresu ochrony zdrowia reprodukcyjnego, rzecznictwo w sprawie przywrócenia kobietom prawa do przerwania ciąży, występowanie do międzynarodowych instytucji praw człowieka w celu poprawy stanu przestrzegania praw reprodukcyjnych w Polsce, kampanie społeczne w przestrzeni miejskiej i mediach społecznościowych, program wydawniczy. Fundacja stała się sławna, gdy środowiska z nią związane zaangażowały się w 2008 roku w głośną wówczas tzw. sprawę „Agaty" – ciężarnej nastolatki z Lublina[4].

Repertuar środków i siła oddziaływania tej organizacji stały się znów bardzo widoczne po 13 grudnia 2023 r., kiedy uformował się rząd koalicyjny PO, Trzeciej Drogi, PSL i Lewicy. Wówczas aktywiści walczący o „sprawiedliwość reprodukcyjną"[5] poczuli się znacznie pewniej, co widać też w retoryce Federy, która zaostrzyła swój język, mówiąc wprost o realnie dostępnym prawie do przerywania ciąży bez podawania przyczyny, bez opłat, co znalazło swój wyraz w projekcie ustawy dopuszczającej aborcję do 12. tygodnia ciąży bez podania przyczyny, a także w działaniach rządu, który nie czekając na przegłosowanie ustaw, które zostały przekazane do dalszej debaty w tzw. komisji nadzwyczajnej Sejmu, ogłosił, że od 1 maja 2024 roku[6] każdy szpital w Polsce ma obowiązkowo zatrudniać płatnego lekarza abortera.

---

[3] https://federa.org.pl/o-nas/.

[4] Siedemnastego czerwca 2008 roku w jednej z gdańskich lecznic została dokonana aborcja 12-tygodniowego płodu 14-letniej dziewczynki, której „Gazeta Wyborcza" nadała imię Agata. Podstawą takiej decyzji miał być fakt, że ciąża pochodzi z czynu zabronionego, czyli ze współżycia z osobą poniżej piętnastego roku życia. Chociaż dziewczynka nie chciała usuwać ciąży, to cała ta historia działa się poza nią, kreowana przez środowiska proaborcyjne. Została ona bardzo dobrze udokumentowana i opisana, a także zinterpretowana pod względem manipulacyjnym przez Joannę Najfeld i Tomasza P. Terlikowskiego, którzy przedstawiają ją tak, jak była widziana przez środowiska proaborcyjne (Najfeld, Terlikowski 2008).

[5] Wyrażenie z publikacji: *Jak mówić/pisać o aborcji? Poradnik* na stronie Fundacji Federa (adres w przypisie 3).

[6] Artykuł powstawał w kwietniu i maju 2024 r.

W dalszym ciągu tego artykułu najbardziej będzie mnie jednak interesował język poradnika *Jak mówić/pisać o aborcji?*, w którym jego twórcy prowadzą przemyślaną kampanię, by zdobyć już na etapie informacyjnym przewagę nad obrońcami „życia poczętego”[7] i osiągnąć zakładany cel, czyli uchwalenie odpowiednich ustaw wnoszonych przez te siły polityczne. Zresztą o tym, jakie mają zamiary, jak chcą je zrealizować i jakimi środkami perswazji operować, piszą już na pierwszej stronie (okładce) poradnika, gdzie pod samym tytułem, niczym motto, można przeczytać komentarz metajęzykowy:

> Język kreuje rzeczywistość. Sposób przedstawiania w mediach zabiegu przerywania ciąży ma ogromny wpływ na jego społeczne postrzeganie. Odpowiedzialność mediów wymaga świadomego doboru słów oraz uważności na ideologiczne zawłaszczanie pojęć czy nielogiczne neologizmy konsekwentnie używane przez przeciwników wyboru. Ich celem jest narzucenie nam wszystkim języka, który uniemożliwia opowiedzenie się za prawem do aborcji i pogłębia jej stygmatyzację.

Pierwsze zdanie to deklaracja *stricte* językoznawcza, odwołująca się do ogólnego pojęcia kreatywności w odniesieniu do języka, które należy rozumieć jako stwarzanie pewnych nowych stanów rzeczy. Ale już drugie zdanie umieszcza to pojęcie w określonym kontekście znaczeniowym, mówiącym, że „sposób przedstawiania w mediach zabiegu przerywania ciąży ma ogromny wpływ na jego społeczne postrzeganie”. Od razu też zaznaczony zostaje konkretny rodzaj tekstu, do którego ma się odnosić zjawisko kreacji językowej i stwierdzenie jej potencji mającej wpływ na konkretne rozumienie pojęcia „zabiegu przerywania ciąży”. Ta bezpośrednia informacja wskazuje na praktyczny, zadaniowy charakter przedstawianej publikacji. Jak łatwo zauważyć, chodzi tu o rozumienie kreacji językowej jako „stwarzania światów przedstawionych w tekstach perswazyjnych” (Grzegorczykowa 1995: 13), a w tym przypadku – w tekstach mających na celu perswazję ideologiczną. Twórcy poradnika już na początku przypisują swoje zamiary propagandowe stronie przeciwnej, mówiąc, że jej celem jest narzucenie „nam wszystkim [czyli zwolennikom aborcji – A.K.] języka, który uniemożliwia opowiedzenie się za prawem do aborcji i pogłębia jej stygmatyzację”. Wcześniej, w trzecim zdaniu, autorzy mówią ogólnie o tych środkach językowych stosowanych przez zwolenników prawa do życia, które ich zdaniem fałszują ich pojęcie rzeczywistości, takich jak nieświadomy [tzn. błędny – A.K.] dobór słów i „ideologiczne zawłaszczanie pojęć czy nielogiczne neologizmy konsekwentnie używane przez przeciwników wyboru”. Pod tym komentarzem metajęzykowym umieszczony jest jeszcze hashtag[8] #ZatrzymajMani-

[7] Określenie to jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych wyróżników przeciwników aborcji w kampanii społecznej.

[8] Z języka angielskiego słowo *hash* nazywa symbol #, który jest umieszczany przed ważnymi słowami kluczowymi. Hashtagi są wykorzystywane do organizowania treści, czyli grupowania do od-

pulacje, będący potwierdzeniem demaskacji przez Federę swoich własnych celów, przez wskazanie, że to przeciwnik ma takie zamiary. Ogólnie mówiąc, autorzy poradnika próbują przekonać odbiorców, którymi potencjalnie mają być pracownicy mediów kształtujących opinię publiczną, ale także i inni uczestnicy dyskursu społecznego, do swojej wizji rozumienia, czym jest zabieg przerywania ciąży i jak należy o nim mówić i pisać. Jest jeszcze jeden hashtag pod tym komentarzem – #ZnajFakty, odnoszący zainteresowanego odbiorcę treści poradnika do orzeczeń zawartych w dokumentach międzynarodowych, raportów, stanowisk i opinii, a także danych statystycznych. Język tej części publikacji nosi niestety również znamiona propagandy.

Właśnie odsłonięcie tych językowych zabiegów propagandowych będzie mnie najbardziej interesowało w analizowanym *Poradniku*: czy autorzy kreują świat zgodny z tym, który jest opisany w kodyfikacji prawnej obowiązującej w Polsce, czy, przeciwnie, świat wyimaginowany przez środowisko tych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy postępują wbrew prawu, odwołujących się do indywidualistycznych interpretacji. Nadrzędnym celem mojej analizy będzie natomiast odpowiedź na pytanie, czy sposób narracji poradnika *Jak mówić/pisać o aborcji?* wyczerpuje znamiona manipulacji, czy nie, i jakie środki językowe o tym świadczą.

2. ARBITRALNY DOBÓR DOKUMENTÓW I OPINII

Pierwsza część *Poradnika* opiera się na faktach, bo tak wynika z treści poszczególnych podrozdziałów, opatrzonych licznymi odwołaniami do różnych dokumentów, z tym że te źródła mają różny status faktograficzny. Czym innym jest stwierdzanie faktów statystycznych dotyczących np. liczby wykonywanych aborcji (autorzy powołują się tu na dane liczbowe i procentowe WHO i CBOS), a czym innym arbitralne, subiektywne stwierdzenia, że „represyjne przepisy antyaborcyjne w krajach takich jak Polska negatywnie wpływają na dobrostan osób, które z różnych względów nie chcą lub nie mogą kontynuować ciąży" czy „zakazy, jak też bariery w dostępności dozwolonej prawem aborcji pogarszają stan ich zdrowia psychicznego i/lub fizycznego (skutki niefachowo przeprowadzonych zabiegów)". Pierwszy rodzaj dokumentów rzeczywiście stwierdza fakty, ale drugi – a tych jest więcej – opiera się na danych z celowo dobieranych źródeł i stwierdzeniach osób i organizacji zaangażowanych ideologicznie, jak OKO.press, Zespół Prawny Fede-

powiednich kanałów. To właśnie za pomocą hashtagu nadawca może eksponować swoje treści, docierając do odpowiednich odbiorców. Hashtagi są wykorzystywane przez miliony użytkowników w social mediach.

racji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny czy środowisko „Gazety Wyborczej". Niektóre ważne dokumenty o zasięgu międzynarodowym[9] są wykorzystywane nieprecyzyjnie – cytaty są wyrwane z kontekstu w sposób, który zmienia ich znaczenie – albo wręcz manipulacyjnie, bo autorzy, mówiąc o prawach człowieka do życia, zdrowia i opieki zdrowotnej, niedyskryminacji i równości, wolności od okrutnego, nieludzkiego i poniżającego traktowania, a także godności, zagwarantowanych w tych przepisach prawnych, odbierają te same prawa dzieciom poczętym i noszonym w łonie matki. Wynika z tego, że przyjmuje się za pewnik, obowiązujący wszystkich, nielogiczne stwierdzenie, że życie jest pojęciem względnym i nie musi przysługiwać istocie, którą według praw biologicznych, a więc najbardziej podstawowych, uznaje się za żyjącą. Niektóre stwierdzenia, poparte co prawda źródłami, są niesprawdzalne i wątpliwe, bo nie wytrzymują konfrontacji z innymi opiniami i doświadczeniami:

> Aborcja nie wywołuje niepłodności, depresji, zaburzeń psychicznych ani raka. „Syndrom postaborcyjny" nie jest uznawany przez towarzystwa naukowe i nie występuje w klasyfikacji chorób ICD-10. Wg badań to kobiety, które wskutek braku dostępu do zabiegu urodziły niechciane dzieci znacznie częściej od matek chcianych dzieci doświadczyły negatywnych skutków psychologicznych, emocjonalnych i społecznych.

Opinia o wykluczeniu „syndromu postaborcyjnego" jest arbitralna, niedostatecznie udokumentowana i kłóci się z opiniami innych środowisk[10], a bagatelizowanie możliwości komplikacji np. po aborcji farmakologicznej nie ma potwierdzenia

[9] Mowa tu o takich źródłach, jak: Konwencja w sprawie Eliminacji Wszelkich Form Dyskryminacji wobec Kobiet (CEDAW); Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (ICCPR); Europejska Konwencja Praw Człowieka (ECHR); Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (ICESCR); Konwencja o Prawach Osób z Niepełnosprawnościami (CRPD), Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania (CAT).

[10] Zupełnie inaczej przedstawiają ten problem np. Maciej Bodasiński i Lech Dokowicz, twórcy głośnego filmu dokumentalnego pt. *Syndrom*. Na temat rzeczywistych problemów rodzin (a więc nie tylko kobiet, które przerwały ciążę) wypowiada się w materiałach dołączonych do filmu doświadczona psychoterapeutka Anna Stelmaszczyk, która wymienia je szczegółowo i udziela porad kobietom obarczonym „syndromem poaborcyjnym". „Aborcja przerywa rozwijające się procesy emocjonalne, biochemiczne i hormonalne. Nie ma możliwości, żeby nie wpłynęło to na funkcjonowanie psychologiczne tej osoby [kobiety – A.K.] – pisze dr hab. Błażej Kmieciak w artykule *Medycyna pod rękę z etyką* („GN" 14/2024). W folderze Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka można znaleźć następującą wypowiedź jednej z kobiet, która usunęła ciążę: „ – Czy masz lekarstwo na moje cierpienie? – pyta pani Basia. – Mówią, że z każdą śmiercią dziecka część serca matki dziecka umiera. Ale z aborcją, świadomą aborcją, umiera go jeszcze więcej. To ból, który jest ze mną zawsze. Kiedy myję naczynia, idę ulicą. Nie ma dnia, żebym o tym nie myślała. Aborcja to zniewolenie. To jest tak, jakbyśmy byli złączeni: aborcja i ja. Mimo parunastu lat i próby przebaczenia sobie jestem ciągle na łańcuchu aborcji – dopowiada. – Nazwałam ją Lenka i mam nadzieję, że kiedyś ją zobaczę. Wtedy ją ukocham i przeproszę – dodaje".

w relacjach wielu kobiet[11]. W ogóle każdy zabieg przerwania ciąży ma być „jednym z najbezpieczniejszych zabiegów medycznych, o ile przeprowadza go wykwalifikowana osoba, w odpowiednich warunkach", co – pomijając źle brzmiące tu słowo *najbezpieczniejszy* w stosunku do aborcji – nie ma potwierdzenia w innych danych[12]. Zdaniem autorów *Poradnika* nie ma „niebezpiecznych aborcji", są tylko „aborcje źle przeprowadzone". Tak samo niepoparta żadnymi polskimi badaniami[13] jest tu druga informacja, że matki, które urodziły niechciane dzieci, znacznie częściej doświadczyły negatywnych skutków psychologicznych, emocjonalnych i społecznych. Samo pojęcie dzieci *chcianych* i *niechcianych* jest pewnego rodzaju nadużyciem, bo niekiedy matki zmieniają zdanie po urodzeniu dziecka, a i dorosłe dziecko wychowane w normalnej rodzinie może winić rodziców za ich braki emocjonalne, chociaż oni przyjęli dziecko bez wahania.

Niektóre sformułowania wręcz zafałszowują rzeczywistość, jak np. to, które zostało użyte w tytule tego artykułu, że „wymuszona kontynuacja ciąży to przemoc ze względu na płeć i może być uznana za okrutne, nieludzkie i poniżające traktowanie", dlatego że autorzy nadużywają ochrony prawa międzynarodowego do swoich celów. Powołują się tu na konwencję CEDAW w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, w której jest mowa tylko ogólnie o obowiązkach państw w tej dziedzinie, a absolutnie konwencja ta nie podciąga pod ochronę prawną tych, wobec których odbywa się rzekome *wymuszanie kontynuacji ciąży*[14]. Widać wyraźnie, że w tej części *Poradnika* to kobieta i jej prawa są najważniejsze,

[11] Przerażających świadectw dostarczają grupy dyskusyjne prowadzone przez samych aborcjonistów. Piszą na nich kobiety, które uwierzyły środowiskom pro-choice, zamówiły pigułki i próbowały za ich pomocą samodzielnie dokonać aborcji. Tak pisze o tym jedna z kobiet po połknięciu pigułek: „Zalała mnie fala krwi, dosłownie wszystko było we krwi, łóżko, podłoga, moje ciuchy, skarpetki, kapcie, wszystko. Biegiem do toalety, tam kolejna fala bólu, kolejne dwa silniejsze niż kiedykolwiek. Do szpitala trafiłam z krwotokiem i regularnymi skurczami. Dziecko było żywe. Była próba powstrzymania, nie zadziałała. Dziecko urodziło się i zmarło mi na rękach w szpitalu. Po prostu masakra" (z listu od Fundacji Pro – Prawo do życia – wysłane przez news.send24.pl).

[12] Np. w 2012 r. w prestiżowym piśmie „Medical Science Monitor" ukazał się artykuł naukowy podsumowujący wyniki badań przeprowadzonych w Danii w latach 1980–2004 na próbie 463 473 kobiet. Badania te jednoznacznie wskazały, że przeprowadzenie zarówno tzw. wczesnej aborcji (do 12. tygodnia ciąży), jak i późnej ma krótko- i długoterminowe konsekwencje dla życia kobiety. Badania wskazują jednoznacznie, że w przypadku tzw. wczesnej aborcji ryzyko śmierci kobiety w pierwszym roku po dokonaniu zabiegu usunięcia ciąży wzrastało aż o 80% (dane za Ordo Iuris: 2017).

[13] Autorzy powołują się co prawda na raport organizacji American Psychological Association, ale nic nie wiemy o kryteriach i czynnikach branych pod uwagę w tych badaniach, czy uwzględniały one np. czynnik narodowościowy, kulturowy czy religijny.

[14] Konwencja, która została uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1979 r. i ratyfikowana przez Polskę w 1980 r., wskazuje na obowiązki państw, które obejmują między innymi: podjęcie kroków ustawodawczych i innych działań, obejmujących tam, gdzie jest to niezbędne, sankcje, i zabraniających wszelkiej dyskryminacji kobiet; ustanowienie ochrony prawnej praw kobiet na zasadach równości z mężczyznami oraz zapewnienie, w drodze postępowania przed sądami i innymi organami publicznymi, skutecznej ochrony kobiet przed wszelkimi aktami dyskryminacji; podjęcie działań w celu

ale są one rozpatrywane oddzielnie od dziecka, które jest jeszcze złączone z kobietą jednym ciałem. O tym złączeniu czytamy również w orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości, z którego wynika, że od chwili zapłodnienia mamy do czynienia z osobnym podmiotem ochrony. Mówiąc o prawach, mówi się tu o prawie kobiety do aborcji, prawach reprodukcyjnych, prawie wyboru, a także prawie do własnego ciała. Tymczasem w żadnym dokumencie nie jest zapisane, że kobieta ma prawo do aborcji[15]. Termin *prawa reprodukcyjne* oznacza zgodnie z pierwotnym zamysłem ONZ to, że „rodzice mają prawo do zdecydowania w sposób wolny i odpowiedzialny o liczbie i odstępach czasowych pomiędzy narodzinami dzieci" (Prawa reprodukcyjne). Współcześnie jednak to pojęcie zostało poszerzone przez zwolenników aborcji do prawa o decydowaniu o przerwaniu ciąży[16]. Zostało również wprowadzone określenie *prawo wyboru* (*pro-choice*), które weszło ostatnio do obiegu społecznego i ma również wiele znaczeń: prawo do przerwania ciąży w sytuacji, gdy płód jest obarczony ciężkimi wadami, ale również bardzo liberalne prawo do aborcji na życzenie.

Poradnik zwraca również uwagę na faktografię wizualną, widząc zagrożenie przede wszystkim ze strony działaczy pro-life, którzy dowodzą przez prezentowane zdjęcia, rozdawane ulotki i wystawy, że abortowany płód ma kształty istoty ludzkiej i że podczas zabiegu przerwania ciąży musi bardzo cierpieć. W tym punkcie publikacji sugeruje się wręcz fotomontaż i neguje fakty, mówiąc o „kłamliwych bilboardach z rozczłonkowanymi płodami". Drastyczne zdjęcia działają bowiem na wyobraźnię odbiorców i podają w wątpliwość hasła zwolenników prawa do aborcji. Nawet zaleca się unikanie w przygotowywanych materiałach propagandowych na temat aborcji grafik czy ilustracji pokazujących kobiety w zaawansowanej ciąży, żeby nie sugerowały, że w ich brzuchach znajdują się rozwinięte istoty ludzkie. Za ilustrację może posłużyć „fotorelacja z demonstracji pro-choice, wizyty u lekarki/lekarza, debaty o aborcji". Takie operowanie faktami wizualnymi ma spowodować przeramowanie całego problemu aborcji w umysłach odbiorców przez pokazanie aborcji jako racjonalnego rozwiązania problemu, a nie jako morderstwa obciążającego sumienia ludzi.

---

zmiany społecznych i kulturowych wzorców zachowania, opierających się na przekonaniu o niższości lub wyższości jednej z płci albo na stereotypach roli mężczyzny i kobiety.

[15] Np. prof. Andrzej Zoll, były rzecznik praw obywatelskich podczas konferencji w Warszawie 9 kwietnia 2024 r. pn. „W obronie konstytucyjnych praw do życia, macierzyństwa i rodziny" podkreślił: „Nie jest prawdą, że aborcja jest prawem człowieka, takie prawo nie jest nigdzie zapisane". Przypomniał też mało znane orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 2001 r. stanowiące o tym, że zarodek ludzki jest obdarzony godnością ludzką (Katolicka Agencja Informacyjna 2024).

[16] Na stronie fundacji Federa można przeczytać, że „prawa reprodukcyjne kobiet obejmują prawo do bezpiecznej i legalnej aborcji" (https://federa.org.pl/prawa-reprodukcyjne/).

3. „PRAWIDŁOWA" TERMINOLOGIA

Druga część *Poradnika* Federy skupia uwagę odbiorców na stronie językowej skutecznego przekazu pro-choice, mówiąc o tym, jakimi zasadami należy się kierować, i wskazując terminologię zgodną z zamierzonym przekazem. Niektóre terminy występujące w tych założeniach, jak *prawa reprodukcyjne*, *zdrowie reprodukcyjne*, są hermetyczne dla przeciętnego odbiorcy, ale należą do języka tego środowiska. Kluczowe są tu cztery podstawowe wyrażenia, bardzo ważne w prowadzeniu dyskursu przez zwolenników prawa do aborcji. Przede wszystkim odnoszą się oni do nazywania swoich przeciwników. Należy mówić o nich nie jako o *obrońcach życia*, ale jako o *przeciwnikach aborcji/wyboru*, bo „«pro-life» sugeruje, że zwolennicy wyboru i dostępu do bezpiecznej aborcji są przeciwko życiu", tymczasem przecież według ich punktu widzenia to „im zależy na życiu kobiet zarówno w sensie jego fizycznej ochrony, jak też poszanowania konstytucyjnego prawa do decydowania o swym życiu osobistym". Chodzi o to, aby nie używać słów i określeń, które mogłyby wzmocnić argumentację strony przeciwnej. Postępowy działacz powinien zatem myśleć o zagrożonej z różnych względów kobiecie i jej prawach, a nie o obrońcach dziecka nienarodzonego, w myśl zasady wyrażonej przez George'a Lakoffa słowami „nie myśl o słoniu", bo „kto będzie się trzymać ich [tzn. obrońców dziecka nienarodzonego – A.K.] języka oraz ich ram i jedynie argumentować przeciw nim, przegra, ponieważ wzmacnia te ramy" (Lakoff 2011: 73)[17]. Prawa kobiet mają zatem być najważniejsze i na pierwszym miejscu i, jak widać, pojęcie ochrony życia znów zostało ograniczone do prawa przysługującego jedynie im.

Zwolennicy „prawa wyboru" porządkują według swoich standardów znaczenie terminów *matka* i *dziecko*. Kobieta jest póki co *osobą w ciąży* / *kobietą w ciąży*, a „termin «matka» ma zastosowanie wobec osoby, która urodziła dziecko (nie wcześniej)". Poczęte życie jest w okresie prenatalnym *embrionem*/*zarodkiem* (do 10. tygodnia ciąży), a później *płodem* (od 10. tygodnia do porodu), nie przysługuje mu więc określenie *dziecko* oraz przynależne mu prawa człowieka. Personifikacja płodu jest zdaniem autorów opracowania „dezinformacyjną strategią ruchu przeciwko wolności wyboru". Traktują oni zatem arbitralnie i bezdyskusyjnie przeciwne dowody biologiczne o bezwzględnych wskaźnikach bycia istotą ludzką od pierwszych dni po fakcie poczęcia życia[18]. Dalej można przeczytać zawiły i niejasny komentarz:

[17] Autor, znany lingwista amerykański, jest zwolennikiem demokratów i napisał ten poradnik dla nich, dla „myślących postępowo" – jak można przeczytać na stronie tytułowej. Słoń, o którym mowa w postulowanej dewizie, wyrażonej w tytule książki, jest symbolem Partii Republikańskiej, gromadzącej wokół siebie środowiska konserwatywne. Na temat ram interpretacyjnych zob. przypis 20.

[18] Należą do nich następujące fakty: serce nowego organizmu bije od 21. dnia życia, mózg jest aktywny od 6. tygodnia życia, od 7. tygodnia życia płodowego funkcjonują pierwsze receptory bólu,

> Płodowi przysługuje ochrona prawna (wynikająca z praw reprodukcyjnych osoby w ciąży), ale jest ona inna niż w przypadku dziecka. Często cytowane orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r. wprawdzie stwierdza, że początkom życia ludzkiego przysługuje ochrona konstytucyjna, ale nie przesądza o charakterze tej ochrony i przyznaje, że jej zakres jest węższy niż w przypadku kobiety.

Chodzi tu o aktywizację u odbiorców zupełnie odmiennych ram interpretacyjnych[19], aby w inny sposób ramowały dyskurs[20] i wymuszały na respondentach inne strategie interpretacyjne. Zwolennicy pierwszego bądź drugiego stanowiska stosują zatem ramy, które znacznie się od siebie różnią w zależności od tego, czy popierają oni ochronę życia, czy też się jej sprzeciwiają. Ci, którzy dopuszczają aborcję, używają słowa *płód*, natomiast jej przeciwnicy posługują się sformułowaniem *nienarodzone dzieci*. Słowo *płód* profiluje pojęcie w ramie SSAKI i włącza to słowo w szerszą taksonomię obejmującą życie płodowe wszystkich ssaków. Kolokacja *nienarodzone dzieci* natomiast uaktywnia ramy: CZŁOWIEK I LUDZKIE ŻYCIE, czyli wpisuje to pojęcie w węższą ramę znaczeniową przynależną tylko ludziom, którzy znajdują się na najwyższym poziomie hierarchii taksonomicznej[21]. Profilowanie obiektu w obrębie ramy SSAKI ułatwia domaganie się prawa do aborcji, a umieszczenie go w ramie CZŁOWIEK I LUDZKIE ŻYCIE daje możliwość chronienia małej istoty ludzkiej od zabicia[22].

Dalsze propozycje słownikowe dotyczą zalecanych określeń zabiegu przerwania ciąży, a także nazywania sposobów działania związanych z tym zabiegiem, czasu dokonywania aborcji, przyczyn i kwestii prawnych. Na tę terminologię rzutuje oczywiście to, czy mówi się o *embrionie*/*płodzie*, czy o *dziecku* (*poczętym*, *nienarodzonym*). Skoro działacze aborcyjni przyjmują za punkt wyjścia stwierdzenie, że „termin *dziecko* oraz prawa człowieka obowiązują od porodu", to edukują swoich zwolenników, by według tej zasady przestrzegali obowiązującej terminologii. Tak samo tylko

---

w 12. tygodniu stwierdza się u organizmu otwieranie i zamykanie ust, zbliżanie rąk do twarzy, przeciąganie się i ziewanie, poruszanie gałkami ocznymi.

[19] Pojęcie ramy interpretacyjnej jest ujmowane na gruncie tzw. semantyki rozumienia (*semantics of understanding*) – której twórcą jest Charles J. Fillmore – jako „pewien system pojęć powiązanych ze sobą w taki sposób, że chcąc zrozumieć jedno z nich, trzeba znać całą strukturę, w której się ono znajduje. Wystąpienie jednego z tych pojęć w tekście powoduje, że pozostałe stają się automatycznie dostępne" (Waszakowa 1997: 10; por. Fillmore 1982: 111).

[20] Ramowanie (*framing*) jest świadomym procesem poznawczym, wymagającym pewnej aktywności i wiedzy, aby zobaczyć problem (zjawisko, zagadnienie) w nowych ramach. Dyspozycja ta polega na pewnym założeniu, że wszystkie słowa są definiowane przez ramy pojęciowe i są przez to naturalną cechą umysłu i języka, ale można innym narzucić język, który pasuje do naszego światopoglądu i związanych z nim wartości (zob. Lakoff 2011: 31).

[21] Ta rama jest chyba najbardziej znana i obecna w wielu dyskusjach na temat aborcji, nie tylko w Polsce. Por. Kövecses 2011: 134–135.

[22] W dyskursie na ten temat funkcjonują również inne strategie i ramy, o czym pisałem w tekście Kominek 2017: 461–476.

dziecku po urodzeniu przysługuje nazwanie go *niepełnosprawnym* lub *chorym*, a w czasie ciąży mówi się o „ciężkich, nieodwracalnych wadach płodu". By uniknąć skojarzeń z przerwaniem, i to drastycznym, życia przysługującego istotom ludzkim, mówi się ogólnie w sposób neutralny o *aborcji*, *przerwaniu ciąży*, *terminacji ciąży*, *zakończeniu ciąży* czy *przeprowadzeniu aborcji*, a nie używa takich określeń, jak *abortowanie dziecka* czy bardziej drażliwego *skrobanka*[23].

Jednym z określeń pojawiających się w przestrzeni społecznej, głównie za sprawą środowisk pro-life, to znaczy przeciwników aktywistów Federy, jest wyrażenie *aborcja na życzenie* / *na żądanie*, o czym piszą oni następująco:

> Słowo „życzenie" sugeruje przyjemność/lekkomyślność; „żądanie" – agresywne domaganie się czegoś. Te określenia są nacechowane emocjonalnie i sprzyjają wydawaniu bezpodstawnych ocen, które mają potem negatywny wpływ na dostępność aborcji. Mówiąc o „dostępnej aborcji" podkreślamy prawo kobiety jako pacjentki do uzyskania zabiegu medycznego.

Obawy autorów tych słów dotyczą głównie tego, że używanie określeń *aborcja na życzenie* / *na żądanie* mogłoby ograniczyć liczbę aborcji i tym samym uniemożliwić kobietom dostęp do uzyskania tego „zabiegu medycznego". A zamiast określeń sugerujących – zdaniem autorów *Poradnika* – „przyjemność/lekkomyślność" czy „agresywne domaganie się czegoś", zalecają oni używanie określeń *aborcja w pełni dostępna* lub *aborcja dostępna do 12. tygodnia ciąży bez ograniczeń*. Przymiotnik *dostępny* (*w pełni*) jak najbardziej pasuje tu do określenia *zabieg medyczny*, które sugeruje dostępność na równi z innymi usługami medycznymi. Takie myślenie nieobarczone stresem czy innymi nieprzyjemnymi emocjami widać również w sformułowaniu, że ten zabieg jest normalną decyzją osoby w ciąży, a nie „zawsze trudną decyzją", bo „nie wolno oceniać czyichś prywatnych wyborów".

4. PODSUMOWANIE

Ogólny obraz świata, jaki się narzuca po analizie tekstu poradnika *Jak mówić/pisać o aborcji?*, jest w kreacji jego autorów uważany za racjonalny, wyważony, odrzucający złe skojarzenia, co widać w dbałości o dobór odpowiednich terminów i wyrażeń. Celem autorów jest – odwracając początkową tezę publikacji wymierzoną przeciwko środowiskom pro-life – umożliwienie tym, którzy te poglądy aprobują, opowiedzenia się za prawem do aborcji i przeciwko pogłębianiu jej stygmatyzacji. Autorzy poradnika rzeczywiście, jak zapowiadali na wstępie, wykazali się świadomym doborem

[23] Termin ten jest opatrzony takim komentarzem: „Słowo *skrobanka* jest potoczne i odnosi się do przestarzałej metody przerywania ciąży", sugerującym osobom wrażliwym, że stosowane metody są drastyczne i powodują złe skojarzenia.

słów oraz uważnością w ideologicznej trosce o odpowiedni dobór pojęć. Każda perswazja ociera się jednak o możliwość zmanipulowania faktów i języka, którym się posługuje. W manipulacji dopuszcza się oszustwa, perswazja to tylko nakłanianie drugiej osoby do wykonania czegoś, jak mówią definicje słownikowe. W praktyce natomiast różnice są małe i wszystko zależy od osoby oceniającej. Odmienność polega tutaj na tym, że w perswazji liczy się także dobro osoby poddawanej temu procesowi (częściej dąży się do osiągnięcia kompromisu), w manipulacji natomiast najważniejsze jest osiągnięcie celu przez manipulatora. A skoro pod uwagę bierze się tylko dobro kobiety kosztem nienarodzonego dziecka i o jego prawach się nie mówi, to można zakładać, że taka forma przekazu to manipulacja. Teoretycznie perswazja jest drogą do wypełniania założonych celów, manipulacja zaś – realizowaniem ich za wszelką cenę. Perswazja zazwyczaj zakłada jawność, a nawet legalność, manipulacja – nie. Mam jednak wrażenie, że to założenie nie dotyczy omawianej publikacji i mamy tu do czynienia z legalną manipulacją, co świadczy o bezwzględności działań środowisk proaborcyjnych. Wierzą one, że wszelkie środki są uświęcane przez cel, jakim jest dostępność aborcji do 12. tygodnia ciąży bez dodatkowych ograniczeń. Stosują w tym celu automatyzmy psychologiczne, wskazujące w człowieku pewne odruchowe skłonności, automatyczne zachowania, będące potwierdzeniem słów: „tak trzeba zrobić", a także manipulacje otoczeniem – manipulowanie obrazem świata, aby postąpić zgodnie z narzucaną logiką sytuacji. Można tu wskazać przede wszystkim dysonans poznawczy, a więc niezgodność tego obrazu świata z doświadczeniami innych środowisk oraz stereotypy (Warecki, Warecki 2011: 126).

Manipulacja jako technika oddziaływania społecznego dąży do ominięcia ludzkiej świadomości po to, by uczynić obiekt swych działań bezwolnym i uległym (co widać np. w unikaniu drastycznych ilustracji aborcji). Chodzi więc o wykorzystywanie cudzych słabości, własnej przewagi taktycznej oraz sprzyjających warunków (jak np. układ sił politycznych, które mogą przeforsować korzystne ustawy w Sejmie) dla uprzedzenia w czymś drugiej strony lub narzucenia jej swojej woli. Ważnym narzędziem manipulacji stosowanym w tym celu jest użycie odpowiednich ram, które przebijają fakty, zniekształcają ich odbiór. Fakty zawsze przegrywają w zetknięciu ze stabilnymi, mocno utrwalonymi ramami (Lakoff 2011: 190). Tak było w przypadku sprawy „Agaty", gdzie fakty „przez wiele tygodni były przesłaniane medialnymi manipulacjami, których celem było wyłącznie przekonanie Polaków do aborcji (Najfeld, Terlikowski 2008: 7). Dlatego doświadczenie skuteczności działań proaborcyjnych stanowi ważną przesłankę w stosowaniu tych samych ram w *Poradniku* Federy[24].

[24] Dowodem zakłamywania rzeczywistości poprzez stosowanie tych środków jest to, że nastolatka nie chciała aborcji, a do zabiegu zmuszali ją dorośli. Tę prawdę opinia publiczna mogła poznać dzięki ustalaniu faktów przez Joannę Najfeld i Tomasza P. Terlikowskiego.

Czytając poradnik *Jak mówić/pisać o aborcji?* w kontekście wcześniejszych działań środowiska Federy, chciałbym zwrócić tu uwagę na wyjaśnienie jednego z podstawowych nieprawdziwych stwierdzeń, jakim było zasugerowanie wtedy opinii publicznej (a także podtrzymywanie tej tezy w *Poradniku*), że zgwałconej nastolatce może „przysługiwać prawo do aborcji". Otóż według Konstytucji RP i podstawowych aktów prawnych takie prawo wcale nikomu nie przysługuje. Prawodawca odstępuje tylko od wymierzenia kary za czyn bezprawny. Sformułowania prawne nie oznaczają jednak „uprawnienia do zabicia dziecka", a jedynie odstąpienie od jego karalności. To jest podstawowy argument za tym, że omawiana publikacja, zakładająca szlachetną troskę o prawo kobiet do decydowania o swym życiu osobistym, w sposób nieuprawniony poszerza je o prawo do aborcji (ostatnio nawet bez względu na powód), a więc stosuje jawną manipulację.

Po przeczytaniu *Poradnika* Federy, przeanalizowaniu go i wyciągnięciu wniosków, które zaprezentowałem, jestem oczywiście ciekaw, jakich środków językowych używają działacze środowisk pro-life. Na pewno byłoby więc konieczne przedstawienie sposobów mówienia o przerywaniu ciąży strony przeciwnej. Nie spotkałem się natomiast z symetryczną sytuacją wykorzystywania podobnych poradników propagandowych.

Bibliografia

Federa. 2018. *Jak mówić/pisać o aborcji? Poradnik*. Online: https:// https://federa.org.pl/jak-mowic-o-aborcji/ [dostęp: 11.05.2024].

Federa. *Prawa reprodukcyjne*. Online: https://federa.org.pl/prawa-reprodukcyjne/ [dostęp: 11.05.2024].

Fillmore, Ch.J. 1982. *Frame Semantics*. W: *Linguistics in the Morning Calm*, red. The Linguistic Society of Korea, s. 111–137. Seoul: Hanshin Publishing Co.

Grzegorczykowa, R. 1995. *Jak rozumieć kreatywny charakter języka?* W: *Kreowanie świata w tekstach*, red. A.M. Lewicki, R. Tokarski, s. 13–24. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Kmieciak, B. 2024. Medycyna pod rękę z etyką. *Gość Niedzielny* 14, s. 20–21.

Kominek, A. 2017. *Gdy problem prawdy staje się względny. Próba przyjrzenia się manipulacyjnym zagrożeniom techniki ramowania na przykładzie kwestii etycznych*. W: *Nowa ewangelizacja. Język – teologia – kultura*, red. M. Nowak, W. Przyczyna, s. 461–476. Tarnów: Biblos.

Kövecses, Z. 2011. *Język, umysł, kultura. Praktyczne wprowadzenie*. Kraków: Universitas.

Lakoff, G. 2011. *Nie myśl o słoniu! Jak język kształtuje politykę*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf.

Najfeld, J., Terlikowski, T.P. 2008. *„Agata". Anatomia manipulacji*. Warszawa – Kraków: Fronda.

Ordo Iuris. 2017. *Aborcja nie chroni, aborcja zabija*. Online: https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/aborcja-nie-chroni-aborcja-zabija [dostęp: 22.05.2024].

Prawa reprodukcyjne. Online: https://pl.wikipedia.org/wiki/Prawa_reprodukcyjne [dostęp: 11.05.2024].

Warecki, M., Warecki, W. 2011. *Woda z mózgu. Manipulacja w mediach*. Warszawa: Fronda.

Waszakowa, K. 1997. *O nowych zjawiskach leksykalnych w świetle semantyki rozumienia*. W: *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, red. R. Grzegorczykowa, Z. Zaron, s. 9–24. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Katolicka Agencja Informacyjna. 2024. *Prof. Zoll: Aborcja nie jest prawem człowieka*. Online: https://www.onet.pl/informacje/kai/prof-zoll-aborcja-nie-jest-prawem-czlowieka/8rl1xce,30bc1058 [dostęp: 22.05.2024].

Coerced pregnancy continuation is gender-based violence.
***The language of the FEDERA Foundation's guide* How to talk/write about abortion?**

Summary

My analysis in this article is focused on the language of the guide *How to talk/write about abortion?* posted on the website of the Foundation for Women and Family Planning FEDERA (formerly Federation). The mission of the Foundation is to act in support of fundamental human rights, as they write, and in particular "women's right to decide whether and when to have children." The authors of the guide try to prove that one of these rights is a woman's right to an abortion. They run a well-thought-out campaign on how to gain an advantage over the defenders of "conceived life" already at the information stage, and achieve the intended goal, i.e., the adoption of the proposed legal regulations. The article analyses the linguistic means used in this publication and tries to prove that its authors resort to overt manipulation.

Keywords: women's rights – abortion – persuasion – language manipulation.

Adj. Marta Falkowska

DOI: 10.33896/PorJ.2025.1.5

Daniel Dzienisiewicz
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dzienis@amu.edu.pl
ORCID: 0000-0003-0400-5143

CZY POTRZEBNA JEST REFORMA SYSTEMU TRANSKRYBOWANIA TEKSTÓW W JĘZYKU ROSYJSKIM ZA POMOCĄ LITER POLSKIEGO ALFABETU? PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI NAD REGUŁAMI KONWERSJI WRAZ Z PREZENTACJĄ PEWNYCH ROZWIĄZAŃ

1. WPROWADZENIE

W zamierzeniu autora niniejszy artykuł ma stanowić przyczynek do dyskusji nad obecnym i przyszłym kształtem zasad transkrybowania tekstów w języku rosyjskim za pomocą liter polskiego alfabetu, w szczególności zaś dotyczy kwestii zasadności wprowadzenia zmian w obowiązującym systemie konwersji. W artykule zaprezentowano ponadto sposoby udoskonalenia aktualnych reguł transkrypcji, które chcielibyśmy poddać pod dyskusję. Zanim przejdziemy do dalszych rozważań, odnotujmy, że omawiana problematyka była wcześniej przedmiotem analiz. Już Irena Dulewiczowa w monografii pt. *Transkrypcja i transliteracja wyrazów rosyjskich* wydanej w 1981 roku wskazywała, że w tekstach operujących leksyką rosyjską rzadko przestrzegane są reguły transkrypcji. Jako przyczynę tego zjawiska badaczka podawała rozproszenie reguł i przykładów ilustrujących ich stosowanie w wydawnictwach normatywnych (np. w słownikach ortograficznych), jak również fakt, że w wielu wypadkach są one niejednoznaczne (Dulewiczowa 1981: 5–6). Jak postaramy się dowieść dalej, problemy zidentyfikowane przez tę autorkę nie zostały dotąd w zadowalający sposób rozstrzygnięte, dlatego uznajemy, że potrzebne jest ponowne podjęcie tego tematu.

2. ZAKRES POJĘCIA TRANSKRYPCJI – PRZEGLĄD DEFINICJI

W celu wprowadzenia do tematyki niniejszego artykułu przywołajmy najważniejsze wiadomości dotyczące transkrypcji, z których większość została przez nas omówiona we wcześniejszych tekstach poświęconych tej problematyce (Dzienisiewicz 2019, 2023; Dzienisiewicz, Dzienisiewicz 2020; Dzienisiewicz, Graliński 2023). Jak wskazywaliśmy w przywołanych pracach, pojęcie transkrypcji rozumiemy zgodnie z definicją głoszącą, że stanowi ona sposób konwersji tekstu sprowadzający się do maksymalnie wiernego zastąpienia dźwięków jednego języka zapisywanych przy użyciu określonego alfabetu za pomocą znaków innego alfabetu. Ten rodzaj transkrypcji (w odniesieniu do języka rosyjskiego) określany jest także mianem *transkrypcji bibliotecznej* – jak zauważają Stanisław Jodłowski i Witold Taszycki, transkrypcja biblioteczna polega na „oddawaniu w przybliżeniu brzmień rosyjskich w ramach systemu ortograficznego polskiego" (Jodłowski, Taszycki 1985: 128).

W literaturze przedmiotu równolegle wyróżniany jest jednak także inny typ zmiany tekstu rosyjskiego, nazywany *transkrypcją wydawniczą* (tj. transkrypcją stanowiącą rezultat praktyki wydawniczej), która różni się od transkrypcji bibliotecznej „poszerzeniem także pewnych brzmień czy zakończeń wyrazów" – dotyczy to m.in. nazw geograficznych, które zostały dawniej ustalone i mają mniej lub bardziej spolszczoną postać, np. *Irkuck* (zamiast *Irkutsk*), *Nowogród* (zamiast *Nowgorod*) czy *Psków* (zamiast *Pskow*), jak również nazwisk, np. *Paustowski* (zamiast *Paustowskij*), *Bieły* (zamiast *Biełyj*) (Jodłowski, Taszycki 1985: 128, 131–132).

Należy przy tym zauważyć, że treść definicji transkrypcji może uwydatniać różne jej aspekty w zależności od perspektywy przyjętej przez autorów konkretnego opracowania. Większość z nich akcentuje fakt, że transkrypcja ma na celu przybliżone oddawanie brzmienia określonego języka – taką definicję proponuje np. WSOF, zob.: „Transkrypcja to odtworzenie tekstu pisanego jednym alfabetem za pomocą innego alfabetu (albo innych zasad ortograficznych). Transkrypcja tekstów obcych w języku polskim polega na zapisie tych tekstów zasadniczo zgodnie z ich oryginalną wymową (wymaga więc od transkrybującego znajomości języka oryginału)" (WSOF: LXXIII–LXXIV). Również EJP (s. 403) informuje, że „Transkrypcja jest to zastępowanie w pisowni jednego systemu graficznego, zwykle jednego alfabetu, przez inny, przy czym chodzi o oddanie – choćby przybliżone – wymowy, a nie liter, jak przy transliteracji". Funkcjonują jednak także inne ujęcia. Choć I. Dulewiczowa utrzymuje, że istotą transkrypcji wyrazów rosyjskich jest w rzeczy samej zastąpienie tekstu zapisanego za pomocą jednego systemu pisma tekstem zapisanym przy użyciu innego systemu graficznego, to zdaniem autorki reguły konwersji obejmują wyłącznie niektóre właściwości fonetyczne, ściśle umocowane w tradycji i uzusie. Zgodnie z twierdzeniem I. Dulewiczowej transkrypcja niekoniecznie stanowi zatem wierne odwzorowanie warstwy dźwiękowej języka oryginału (Dulewiczowa 1981: 17) – por. słowa

badaczki dotyczące systemu transkrypcji współczesnego języka rosyjskiego: „Nie jest to zasada transkrypcji fonetycznej w sensie ścisłym, gdyż nie uwzględnia wszystkich właściwości głosek, lecz tylko pewien wybór tych cech, które pozwalają w przybliżeniu oddać poprzez nasz system ortograficzny specyfikę dźwiękową języka rosyjskiego" (Dulewiczowa 1981: 17).

W związku z powyższym odnotujmy, że nie wszystkie definicje słownikowe uwzględniają kwestię oddawania wymowy w tekście transkrybowanym, przez co ich zakres można mylnie utożsamić z pojęciem transliteracji (zob. dalej). Tak więc np. w USJP zamieszczono następującą definicję wyrazu *transkrypcja*: „zastępowanie (w pisowni wyrazów) jednej konwencji graficznej inną". Por. także inne eksplikacje znaczeniowe, np. SWJP – „zamienianie w pisowni wyrazów znaków jednej konwencji graficznej znakami innej konwencji; tekst napisany w ten sposób"; ISJP – „transkrypcja jakiegoś tekstu to przekazanie go w innej konwencji graficznej, np. w innym alfabecie"; WSJP PAN – „przekazanie jakiegoś tekstu w innej konwencji graficznej, np. w innym alfabecie", „tekst powstały jako wynik przekazania go w innej konwencji graficznej". Wyłącznie DS informuje, że „transkrypcja to przekształcenie graficzne tekstu z uwzględnieniem wymowy: zastępowanie znaków określonego alfabetu znakami alfabetu drugiego; głównym celem transkrypcji jest oddanie warstwy brzmieniowej języka"[1]. Wskazuje się, że sfera zastosowania transkrypcji obejmuje biblioteki szkolne, publikacje popularne, prasę i literaturę (SOJP: 149).

Należy zauważyć, że innym sposobem transpozycji tekstu jest transliteracja, która – w odróżnieniu od transkrypcji – dotyczy wyłącznie warstwy graficznej i polega na oddawaniu znaków określonego systemu pisma za pomocą znaków innego systemu graficznego bez uwzględniania wymowy, przez co nie wymaga od osoby tego dokonującej znajomości języka oryginału (por. Lachur 2004: 89) – zob. definicję zawartą w WSOF (LXXIV): „Transliteracja to odwzorowanie tekstu napisanego w jednym alfabecie w innym alfabecie na podstawie ściśle określonych reguł odpowiedniości między poszczególnymi literami obydwu alfabetów. Jest ona jednoznaczna i dlatego stosowana w dokumentacji naukowej, w katalogach bibliotecznych, bibliografiach, cytatach itp. (nie wymaga od transliterującego znajomości języka oryginału)"[2]. Transliteracja wykorzystywana jest w pracach naukowych, m.in. z zakresu

[1] W tym miejscu wyjaśnijmy, że przedmiotem naszej uwagi nie jest wysoce precyzyjna transkrypcja fonetyczna dokonywana z wykorzystaniem międzynarodowego alfabetu fonetycznego (MAF; ang. IPA – *International Phonetic Alphabet*), lecz transkrypcja przybliżająca wymowę języka oryginału wyłącznie za pomocą znaków alfabetu określonego języka.

[2] Zob. również definicje zarejestrowane w innych opracowaniach, np. w EWJP (s. 359): „Transliteracja – system przetransponowywania tekstów zapisanych w określonym alfabecie za pomocą liter innego alfabetu, np. tekstów pisanych grażdanką za pomocą alfabetu łacińskiego. T. od transkrypcji różni się tym, że nie uwzględnia wartości fonetycznej transliterowanych tekstów: t. oddaje tylko litery"; SWJP: „transponowanie tekstu pisanego znakami danego alfabetu, wykorzystujące zasadę ścisłej odpowiedniości literowej wyrazów obu tekstów; zwykle stosowane przy pisaniu bibliografii i tworzeniu

językoznawstwa, opisach katalogowych i bibliotekach uniwersyteckich, tj. w sytuacjach, w których zachodzi potrzeba wiernego odzwierciedlenia graficznej strony tekstu oryginalnie zapisanego za pomocą innego alfabetu (SOJP: 149). Ze względu na odmienny charakter obu sposobów zapisu (ukierunkowanie transkrypcji na odzwierciedlanie warstwy dźwiękowej oraz dążenie do oddawania oryginalnego zapisu przez transliterację) zasady transliteracji języka rosyjskiego nie będą przedmiotem naszego zainteresowania.

3. OBOWIĄZUJĄCE ZASADY TRANSKRYBOWANIA TEKSTÓW ROSYJSKICH

Jak głosi dokument pt. *Zasady latynizacji alfabetu rosyjskiego* zamieszczony na stronie internetowej gov.pl, „Zasady polskiej transkrypcji fonetycznej alfabetu rosyjskiego zostały opracowane przez Komitet Językoznawstwa PAN (uchwała z dnia 20 stycznia 1956 r.). Są one uproszczoną konwersją – nie oddają wszystkich możliwych wariacji (przekształceń), jakim ulegają głoski w języku rosyjskim. Polega na przybliżonym odzwierciedleniu wymowy poszczególnych liter lub ich grup, a nie faktycznej wymowy całej nazwy”[3]. Pierwotnie omawiany zestaw reguł transkrypcji ogłoszony został w pracy *Pisownia polska. Przepisy – słowniczek* (Klemensiewicz 1957: 43–58). System ten miał jednak swój pierwowzór w postaci reguł opublikowanych w 1934 roku w pracy *Projekt transkrypcji z języka rosyjskiego na język polski* przez Polskie Towarzystwo dla Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu (Lednicki 1934), które wykazywały duże podobieństwo do zasad ogłoszonych w 1957 roku, powszechnie określanych mianem *transkrypcji PWN*. Poniżej przytoczono aktualnie obowiązujące zasady transkrypcji umieszczone na stronie internetowej wydawnictwa PWN[4]:

> Literę а oddajemy przez *a*, np. адрес – *adries*.
> Literę б oddajemy przez *b*, np. баба – *baba*.
> Literę в oddajemy przez *w*, np. вода – *woda*.
> Literę г oddajemy przez *g*, np. Гоголь – Gogol, книга – *kniga*; także gdy г jest wymawiane jako *w*: его – *jego*.
> Literę д oddajemy przez *d*, np. дорога – *doroga*.
> Literę е oddajemy przez:

katalogów bibliotecznych”; SJPSz: „sposób zapisywania tekstu pisanego w jednym alfabecie literami innego alfabetu, oparty na zasadzie ścisłej odpowiedniości literowej wyrazów obu tekstów; stosowany przede wszystkim w katalogach bibliotecznych, w bibliografii”.

[3] Zob.: https://www.gov.pl/web/ksng/zasady-latynizacji [dostęp: 15.05.2024].

[4] Zob.: https://sjp.pwn.pl/zasady/308-76-B-Transkrypcja-wspolczesnego-alfabetu-rosyjskiego;629697.html [dostęp: 15.05.2024]; por. SOJP: 150–152.

1) *je* – na początku wyrazu, po samogłoskach i po ъ, ь, np. Елена – *Jelena*; дует – *dujet*; объехал – *objechał*, фельетон – *fieljeton*;
2) *e* – po ж, л, ц, ч, ш, щ, np. жена – *żena*, Лермонтов – *Lermontow*, цена – *cena*, Чернышевский – *Czernyszewskij*, шелест – *szelest*, щека – *szczeka*; w nazwiskach obcego pochodzenia e po wszystkich spółgłoskach transkrybujemy jako *e*, np. Еренбург – *Erenburg*, Мендельсон – *Mendelson*;
3) *ie* – po wszystkich innych spółgłoskach, np. дед – *died*, семь – *siem'*, земледелец – *ziemledielec*.

Literę ё oddajemy przez:
1) *jo* – na początku wyrazu, po samogłoskach i po ъ, ь, np. ёлка – *jołka*, её – *jejo*, объём – *objom*, Соловьёв – *Sołowjow*;
2) *o* – po ж, л, ч, ш, щ, np. жёлтый – *żołtyj*, лёд – *lod*, Пугачёв – *Pugaczow*, шёл – *szoł*, щёлкать – *szczołkat'*;
3) *io* – po wszystkich innych spółgłoskach, np. нёс – *nios*, орёл – *orioł*, пёс – *pios*.

Literę ж oddajemy przez ż, np. жалко – *żałko*.

Literę з oddajemy przez *z*, np. залог – *załog*.

Literę и oddajemy przez:
1) *i*, np. игра – *igra*, Никита – *Nikita*; również po ч, щ, np. чистый – *czistyj*, щиток – *szczitok*;
2) *ji* – po ь, np. Коробьин – *Korobjin*;
3) *y* – po ж, ц, ш, np. жила – *żyła*, цитра – *cytra*, шило – *szyło*.

Literę й oddajemy przez *j*, np. май – *maj*.

Literę к oddajemy przez *k*, np. как – *kak*.

Literę л oddajemy przez:
1) *l* – przed e, ё, и, ь, ю, я, np. левый – *lewyj*, лёд – *lod*, липа – *lipa*, моль – *mol*, любой – *luboj*, Ляля – *Lala*;
2) *ł* – przed spółgłoskami, przed samogłoskami a, o, y, ы oraz na końcu wyrazu, np. долгий – *dołgij*, лапа – *łapa*, лоза – *łoza*, лук – *łuk*, лысый – *łysyj*, стол – *stoł*.

Literę м oddajemy przez *m*, np. монарх – *monarch*.

Literę н oddajemy przez *n*, np. народ – *narod*.

Literę о oddajemy przez *o*, np. городской – *gorodskoj*.

Literę п oddajemy przez *p*, np. полно – *połno*.

Literę р oddajemy przez *r*, np. речь – *riecz*.

Literę с oddajemy przez *s*, np. сани – *sani*.

Literę т oddajemy przez *t*, np. труд – *trud*.

Literę у oddajemy przez *u*, np. укроп – *ukrop*.

Literę ф oddajemy przez *f*, np. факт – *fakt*.

Literę х oddajemy przez *ch*, np. хорошо – *choroszo*.

Literę ц oddajemy przez *c*, np. цена – *cena*.

Literę ч oddajemy przez *cz*, np. чудесно – *czudiesno*.

Literę ш oddajemy przez *sz*, np. шаг – *szag*.

Literę щ oddajemy przez *szcz*, np. щука – *szczuka*.

Literę ъ pomija się, np. объём – *objom*.

Literę ы oddajemy przez *y*, np. пышка – *pyszka*.

Literę ь oddajemy przez ′ – znak zmiękczenia, np. будьте – *bud'tie*, словарь – *słowar'*; znak jest pomijany, gdy występuje po л, ж, ш, ч, щ oraz przed samogłoską.

Literę э oddajemy przez *e*, np. поэт – *poet*.
Literę ю oddajemy przez:
1) *ju* – na początku wyrazu oraz po samogłoskach i po ъ, ь, np. южный – *južnyj*, даю – *daju*, адъютант – *adjutant*, бью – *bju*;
2) *u* – po *л*, np. люблю – *lublu*;
3) *iu* – po innych spółgłoskach, np. Тютчев – *Tiutczew*, сюда – *siuda*.
Literę я oddajemy przez:
1) *ja* – na początku wyrazu oraz po samogłoskach i po ъ, ь, np. Яковлев – *Jakowlew*, моя – *moja*, объяснить – *objasnit'*, семья – *siemja*;
2) *a* – po *л*, np. Коля – *Kola*;
3) *ia* – po innych spółgłoskach, np. нося – *nosia*, мясо – *miaso*.

Informacja zawarta w SOJP (s. 152) głosi, że powyższe reguły winny znajdować zastosowanie w transkrypcji dokonywanej dla celów bibliotecznych, natomiast dla potrzeb wydawniczych powinno się stosować reguły tzw. transkrypcji wydawniczej. Jak wspomniano, transkrypcja wydawnicza stanowi pewnego rodzaju rozszerzenie reguł transkrypcji PWN w zakresie zapisu nazw własnych. Autorzy SOJP (s. 152–153) wymieniają łącznie 12 zasad transkrypcji wydawniczej (w tej kwestii por. także: Jodłowski, Taszycki 1985: 131–133), obejmujące m.in.: stosowanie spolszczonych nazw miejscowych (jeśli istnieją), np. Орёл – *Orzeł*; zapis przymiotnikowych grup spółgłoskowych, takich jak np. -тск-, -хск- i -дск-, odpowiednio przez *-ck-*, *-sk* i *-dzk*, np. советский – *sowiecki*, казахский – *kazaski*, волгоградский – *wołgogradzki*; oddawanie nazwisk zakończonych na -ский, -цкий i in. przez *-ski*, *-cki* oraz ich polską odmianę, np. Паустовский – *Paustowski*, *Paustowskiego*, Белецкий – *Bielecki*, *Bieleckiego*.

Warto jednak zauważyć, że takie mnożenie rodzajów zapisu może prowadzić do chaosu w rozwiązaniach graficznych stosowanych w opracowaniach normatywnych. Na ten temat wypowiadała się m.in. I. Dulewiczowa, wskazując, że warunkiem wyboru poprawnej formy (transkrybowanej lub spolszczonej) jest znajomość sytuacji językowej – zob.: „Ustalenie sytuacji językowej pozwala uniknąć wielu kolizji poprawnościowych; dużą pomocą byłoby tu konsekwentne podawanie w opracowaniach normatywnych obok formy spolonizowanej danego wyrazu rosyjskiego również jego formy transkrybowanej […]" (Dulewiczowa 1981: 7–8).

Na zakończenie powyższych rozważań należy również wspomnieć, że obecnie transkrypcji i transliteracji różnych systemów pisma (nie tylko języka rosyjskiego) można dokonywać bez konieczności uczenia się jej zasad, z wykorzystaniem bezpłatnych aplikacji, jak np. serwis ushuaia.pl[5].

[5] Zob. https://www.ushuaia.pl/transliterate/ [dostęp: 15.05.2024].

4. DOTYCHCZASOWA KRYTYKA SYSTEMU TRANSKRYPCJI PWN

Dotychczas wobec omówionego powyżej systemu transkrypcji PWN formułowano pewne zastrzeżenia, przede wszystkim dotyczące rozdźwięku między dążeniem do oddawania brzmienia wyrazów rosyjskich a brakiem realizacji tego postulatu w treści zasad (por. Dzienisiewicz, Graliński 2023; Dulewiczowa 1993: 65; Dulewiczowa 1981: 17, 23; Fedorushkov 2018: 9). Jak zauważyliśmy w artykule Dzienisiewicz, Graliński 2023, dezyderatowi dążenia do oddawania wymowy rosyjskiej w tekście transkrybowanym przeczy reguła mówiąca o zapisie rosyjskiej litery o przy pomocy polskiej litery *o* bez względu na jej pozycję w wyrazie, również w sylabach bezprzyciskowych, w których w języku rosyjskim wymawiana jest głoska [*a*][6]. Innym wspomnianym w powyższym artykule mankamentem jest bezwyjątkowy zapis litery *г* jako *g*, także w pozycjach, w których w języku rosyjskim wymawiana jest ona jako [*v*], tj. w formach przymiotników, zaimków i imiesłowów przymiotnikowych rodzaju męskiego i nijakiego. Ponadto kontrowersje budzi zapis wyrazów *что* i *чтобы* jako *czto* i *cztoby* zamiast *szto* i *sztoby*, a także zapisy *tsia* i *t'sia* zamiast *ca* w formach trzeciej osoby liczby pojedynczej oraz w formach bezokolicznika czasowników zwrotnych[7]. Jak wskazano w artykule Dzienisiewicz 2023, pozostałe reguły transkrypcji PWN stosunkowo dobrze oddają wymowę rosyjską (np. zapis litery *y* zamiast *i* po literach *ж*, *ш* i *ц*), jednak i do części z nich można odnieść się krytycznie (zob. dalej).

Powyższe rozważania pokazują, że zasady transkrypcji PWN nie są konsekwentnie ukierunkowane na oddawanie wymowy rosyjskiej. W związku z tym I. Dulewiczowa wskazuje, że są one „systemem umownym dalekim od ścisłości" (Dulewiczowa 1981: 23; por. Dzienisiewicz 2023). Zdaniem badaczki stan ten prowadzi do naruszeń reguł transkrypcji w różnych typach tekstów, m.in. w literaturze pięknej (Dulewiczowa 1993: 68). I. Dulewiczowa zauważa, że niekonsekwencje w obowiązującym systemie transkrypcji w zakresie odzwierciedlania warstwy brzmieniowej języka rosyjskiego spowodowane są niedostatecznym wykształceniem odbiorców reguł („przeciętnych czytelników") oraz faktem, że reguły te powinny być możliwie przystępne (Dulewiczowa 1981: 18). Wychodząc z powyższych założeń, nieoddawanie akania w transkrypcji PWN badaczka tłumaczy tym, że jego konsekwentne zaznaczanie „zacierałoby etymologiczną sylwetkę wyrazu" (Dulewiczowa 1981: 23). W podobny sposób wyjaśnia zapis litery *g* zamiast *w* w formach dopełniacza liczby pojedynczej przymiotników, liczebników, imiesłowów i zaimków rodzaju męskiego

[6] Zjawisko to nosi nazwę *akania* i nie występuje jedynie w narzeczu północnorosyjskim (zob. Sawicka 2007: 332–333).

[7] Por. https://www.gov.pl/web/ksng/zasady-latynizacji [dostęp: 15.05.2024].

i nijakiego, pisząc, że zastosowanie odmiennego zapisu „kolidowałoby z ortografią tych wyrazów".

Argumenty I. Dulewiczowej stoją jednak w sprzeczności z przytoczonymi wcześniej definicjami mówiącymi o tym, że dokonywanie transkrypcji wymaga legitymowania się znajomością języka oryginału (WSOF). Za zasadne uznajemy postawienie pytania, w jaki sposób transkrypcja może stać się „przystępna dla przeciętnego czytelnika" (tj. informować go o wymowie wyrazów rosyjskich), jeżeli dotychczasowe rozwiązania oddają wymowę rosyjską w sposób wybiórczy (w tej kwestii zob. Dulewiczowa 1993: 65; Dzienisiewicz 2023). W świetle takiego ujęcia problemu dążenie do ukazania sylwetki etymologicznej wyrazu (*vide*: nieoddawanie akania) czy zapisu ortograficznego (*vide*: zapis litery *g* zamiast *w* w formach dopełniacza) jawi się jako koncepcja błędna, niepotrzebnie zbliżająca zapis transkrybowany do transliteracji. Należy przy tym podkreślić, że krytykowanie przez nas aktualnego systemu transkrypcji nie ma na celu zbliżenia transkrypcji bibliotecznej do transkrypcji fonetycznej *sensu stricto*, gdyż w naszej ocenie stanowiłoby to zbyt dużą komplikację zasad zapisu (tendencję tę można zaobserwować z kolei np. w omówionej dalej propozycji Jurija Fiedoruszkowa), lecz taką modyfikację zastanych reguł, by w większym stopniu odzwierciedlały one wymowę rosyjską z wykorzystaniem znaków alfabetu polskiego.

Jak odnotowano, krytykę systemu transkrypcji PWN formułował również J. Fiedoruszkow, który zauważył, że „Zasady te […] w niewielkim stopniu oddają wymowę […]" (Fedorushkov 2018: 9). W *Kieszonkowym słowniku piłki nożnej* badacz ten zastosował transkrypcję PWN, ale zmodyfikował ją przez wprowadzenie autorskich rozwiązań. Miały one jednak charakter doraźny i służyły wyłącznie lepszemu oddaniu wymowy rosyjskiej w przywołanym słowniku, gdyż autor nie zaproponował całościowego zestawu reguł konwersji. Ustalenia J. Fiedoruszkowa stanowią mimo to dla piszącego te słowa punkt odniesienia w zakresie ewentualnych zmian w obowiązującym katalogu reguł transkrypcyjnych, dlatego wymagają przytoczenia. Tak więc autor ten dokonał modyfikacji w zakresie oddawania w tekście polskim: akania (np. *swabody*, *pażalusta*), bezdźwięczności/dźwięczności (np. *pojest*, *aftobus*, *p'er'esatka*, *wagzal*), redukcji jakościowej samogłosek (*maszyna ni zawodica*; *wa skol'ka mn'e abajdioca rimont maszyny*; *agriss'iwnaje pawid'enije*; *izwinit'e ja ni znaju*; *izvinit'e można zaplatit' kriditkaj / nalićnymi*; *dusz ni rabotajet*; *ciiwyje* (*чаевые*); *b'espar'atki sridi bal'el'sikaf*), a także miękkości spółgłosek (*pr'ama*; *da swidan'ja*; *dwa bil'eta pażalusta*; *ja bal'el'sik is pol'szy*; *u was jes't' zapcias'ti k majej maszyn'e*). Na uwagę zasługuje również fakt, że w przywołanym słowniku litera *ч* oddawana jest za pomocą litery *ć* oraz połączenia *ci*, a nie *cz* (*nalićnymi*), *щ* zaś – za pomocą litery *ś* oraz połączenia *si*, a nie *szcz* (*bal'el'sik*).

5. REZULTATY DOTYCHCZASOWYCH BADAŃ NAD PRAKTYKĄ TRANSKRYPCYJNĄ

Dotąd zajmowaliśmy się badaniami nad transkrypcją dokonywaną przez Polaków w sytuacjach spontanicznych, w których transkrybowane teksty nie były poddawane korekcie redakcyjnej. Zamierzaliśmy bowiem sprawdzić, w jakim stopniu system transkrypcji PWN jest intuicyjny dla przeciętnego użytkownika języka. Tak więc analizie poddaliśmy odpowiednio: wyrazy transkrybowane w publicystyce Stanisława Michalkiewicza (w wersjach tekstu sprzed korekty redakcyjnej, publikowanych na stronie internetowej publicysty – Dzienisiewicz 2019), w relacjach z zesłania ogłaszanych na łamach czasopisma „Zesłaniec" (Dzienisiewicz 2023), w wypowiedziach polskich internautów (Dzienisiewicz, Graliński 2023), jak również w pracach studentów II roku rusycystyki (Dzienisiewicz, Dzienisiewicz 2020). Analizy te pozwoliły uzyskać obraz sposobu transponowania wyrazów rosyjskich przez osoby młode, które uczą się języka rosyjskiego (studenci), osoby (przeważnie) młode prezentujące różne poziomy znajomości ruszczyzny – z nieznajomością włącznie (internauci), osoby starsze, które dorastały w okresie Polski Ludowej (Stanisław Michalkiewicz), oraz takie, które spędziły część życia w ZSRR (zesłańcy).

W rezultacie przeprowadzonych badań ustalono m.in., że odstępstwa od obowiązującego systemu transkrypcji zaobserwowane w tekstach transkrybowanych przez Polaków powodowane są przez następujące czynniki: 1) brak znajomości poprawnej wymowy i pisowni rosyjskich wyrazów, 2) interferencja wymowy lub ortografii rosyjskiej, 3) interferencja ortograficzna, morfologiczna i fonetyczna polszczyzny, 4) brak znajomości reguł transkrypcji, 5) wpływ rozwiązań graficznych charakterystycznych dla transliteracji, 6) nieuwaga (której rezultatem są literówki). W kontekście powyższych spostrzeżeń należy podkreślić, że piszący stosunkowo często dążą do oddawania właściwości fonetycznych ruszczyzny, np. poprzez odzwierciedlanie akania za pomocą litery *a* bądź zapis litery *w* zamiast *g* w formach dopełniacza przymiotników, liczebników i imiesłowów rodzaju męskiego i nijakiego, a także w części zaimków (np. *он*, *оно* – *его*, *кто* – *кого*, *что* – *чего*) oraz w przysłówku *сегодня* – przykładowo w tekstach transkrybowanych przez internautów udział błędów spowodowanych sugerowaniem się warstwą dźwiękową ruszczyzny stanowi ok. 45% wszystkich omyłek. W ten sposób odzwierciedlana jest stereotypowa polska percepcja słuchowa brzmienia języka rosyjskiego (w tej kwestii zob. Dzienisiewicz, Graliński 2023).

Po przeprowadzeniu badań piszący te słowa sformułował stanowisko w sprawie potrzeby zreformowania obowiązującego systemu transkrypcji, stwierdzając, iż:

> […] dalsze propagowanie owych reguł nie wydaje się zadowalającym rozwiązaniem, gdyż nawet ich opanowanie i skrupulatne stosowanie (które zresztą nie znajduje potwierdzenia w tekstach)

nie uwalnia użytkowników polszczyzny od charakterystycznego dla rzeczonych zasad rozdźwięku między odzwierciedleniem warstwy graficznej i fonetycznej języka rosyjskiego. Za zasadne uznajemy zatem wysunięcie postulatu zmodyfikowania systemu transkrypcji w taki sposób, aby cechował się on możliwie maksymalną wiernością właściwościom fonetycznym języka rosyjskiego. Na korzyść zgłaszanego dezyderatu przemawia fakt, że jest on kompatybilny zarówno z cechami definicyjnymi transkrypcji, jak i z tendencją występującą w przebadanych przez nas tekstach, gdyż użytkownicy polszczyzny stosunkowo często dążą do oddawania wymowy rosyjskiej na piśmie. W związku z tym dodatkowym walorem reguł opartych na powyższych kryteriach byłoby wywiedzenie ich z autentycznego materiału tekstowego, aczkolwiek jednocześnie pozostawałyby one w zgodzie z nadrzędnym pryncypium fonetycznym oraz nie stanowiłyby zbioru arbitralnych, wewnętrznie sprzecznych preskrypcji (Dzienisiewicz 2023: 150).

6. W JAKI SPOSÓB NALEŻAŁOBY ZMODYFIKOWAĆ SYSTEM TRANSKRYPCJI PWN? DYSKUSJA

Jak wynika z dotychczasowego wywodu, stoimy na stanowisku, że system transkrypcji PWN należałoby poddać modyfikacji. Za swoiste motto tego przedsięwzięcia obieramy definicję transkrypcji zawartą w WSOF, głoszącą, że transkrypcja jest systemem, który „wymaga […] od transkrybującego znajomości języka oryginału", ponieważ „polega na zapisie […] tekstów zasadniczo zgodnie z ich oryginalną wymową". Uważamy bowiem, że system transkrypcji powinien w większym stopniu odwzorowywać wymowę rosyjską. Jednocześnie postulujemy, aby system ten zachował możliwie wiele spośród zaproponowanych dotąd rozwiązań transkrypcyjnych, które uznajemy za właściwe (zarówno reguł transkrypcji PWN, jak i rozwiązań przyjętych przez J. Fiedoruszkowa). Poza tym w świetle przeprowadzonych dotąd badań nad praktyką transkrypcyjną Polaków chcielibyśmy, aby proponowane reguły znajdowały choć częściowe potwierdzenie w uzusie – w sytuacjach, w których praktyka zapisu odpowiada postulatowi oddawania wymowy rosyjskiej.

Problemem, jaki nasuwa się w związku z tak zarysowanym projektem systemu transkrypcji, jest ustalenie stopnia dokładności odzwierciedlania przez niego brzmienia języka rosyjskiego. Proponowane reguły powinny bowiem stanowić złoty środek między przystępnością dla użytkowników a precyzją zapisu. Zdajemy sobie sprawę, że ze względu na naturalne różnice występujące między językiem polskim i rosyjskim nie uda się doprowadzić do sytuacji, w której system transkrypcji oddawać będzie całe spektrum zjawisk fonetycznych ruszczyzny (jest to możliwe jedynie w wypadku zastosowania transkrypcji fonetycznej *sensu stricto*). Należy zatem zastanowić się, jakie właściwości wymowy języka należałoby uwzględnić w projektowanym systemie. W tym celu dokonajmy przeglądu szczególnie problematycznych kwestii.

Pierwszym zagadnieniem, które chcielibyśmy omówić, są właściwości samogłosek występujących w pozycji akcentowanej. Tak więc rosyjski fonem [*a*] w pozycji

pod akcentem realizowany jest odmiennie w zależności od fonemów znajdujących się w jego bezpośrednim sąsiedztwie, m.in. przed spółgłoską miękką, po spółgłosce miękkiej lub między dwiema spółgłoskami miękkimi. Z kolei fonem [*e*] w pozycji po spółgłoskach miękkich wymawiany jest w sposób zbliżony do [*i*], np. *где* [*gd^{i}e*] (podobnie [*u*] – *блюдо* [*bl^{i}udo*]). Również samogłoska [*y*] przed spółgłoskami miękkimi zbliża się pod względem wymowy do [*i*], np. *быть* [*byt'*], *пыль* [*pyl'*] (Dulewiczowa 1993: 40–43). Z kolei wymowa fonemu [*o*], występującego w wyrazach rosyjskich wyłącznie pod akcentem, polega na wypowiedzeniu krótkiego dźwięku [*u*], po którym następuje przejście do otwartego [*o*] (Dulewiczowa 1993: 43). W związku z powyższym należy ustalić, czy wskazane właściwości wymowy samogłosek rosyjskich w pozycji akcentowanej powinny być uwzględniane w projektowanym systemie transkrypcji. Uznajemy, że na tak postawione pytanie należy udzielić odpowiedzi przeczącej, gdyż włączenie omówionych własności do reguł konwersji wyrazów rosyjskich na znaki polskiego alfabetu prowadziłyby do nadmiernego skomplikowania zasad, w których należałoby uwzględnić zróżnicowane warianty pozycyjne głosek.

Kolejnym problemem wymagającym rozważenia jest kwestia redukcji ilościowej i jakościowej samogłosek w pozycjach nieakcentowanych. Jakkolwiek bowiem redukcja ilościowa nie jest aż tak silna w pierwszej sylabie przed sylabą akcentowaną, w sylabach dalszych oraz poakcentowych zaobserwować można silniejszą redukcję, w której rezultacie powstaje krótki refleks dźwiękowy oznaczany jako [ə]. Przykładowo takiej redukcji ulega fonem [*a*] w pierwszej sylabie wyrazu *барабан* [*bəraban*] (Dulewiczowa 1993: 43–44). Redukcja jakościowa dotyczy natomiast samogłosek [*o*] i [*e*]. Głosce [*o*] w pozycji nieakcentowanej odpowiada samogłoska [*a*] (akanie), która zostaje dodatkowo skrócona w sylabach zamkniętych oraz w sylabach dalszych niż pierwsza sylaba za sylabą znajdującą się pod akcentem, np. *домом* [*dom^{o}m*], *оборона* [*əbarona*] (Dulewiczowa 1993: 44). Wydaje się, że redukcja ilościowa nie powinna być oddawana w transkrypcji m.in. ze względu na fakt, że oznaczenie tego procesu za pomocą liter polskiego alfabetu nie jest możliwe. Jesteśmy jednak skłonni oznaczać redukcję jakościową głoski [*o*] w sylabach nieakcentowanych za pomocą litery *a* niezależnie od jej oddalenia od sylab akcentowanych w obrębie wyrazu. Sceptycznie odnosimy się natomiast do praktyki oddawania redukcji jakościowej fonemu [*e*] (ikania), która stosowana jest w słowniku J. Fiedoruszkowa[8]. Zjawisko to cechuje się bowiem mniejszym zakresem i wyrazistością niż akanie. Poza tym jego oznaczanie wymagałoby – podobnie jak w wypadku samogłosek w pozycji akcentowanej – każdorazowego uwzględniania skomplikowanych wariantów pozycyjnych głosek.

[8] Ikanie przejawia się najsilniej w pierwszej sylabie przed samogłoską akcentowaną, np. *весна* [*visna*], jak również w zamkniętych sylabach poakcentowych, w których głoska [*i*] ulega skróceniu, np. *полем* [*pol^{i}m*] (Dulewiczowa 1993: 44). W kwestii właściwości fonetycznych samogłosek nieakcentowanych zob. także Grzybowski, Jaskólski 2021: 39–45; Grzybowski, Olechnowicz, Wawrzyńczyk 1986: 75–91.

Istotną własnością fonetyczną języka rosyjskiego jest także fakt, że w wyrazach rosyjskich obcego pochodzenia spółgłoska poprzedzająca *e* często nie ulega zmiękczeniu. Jak pisze I. Dulewiczowa (1981: 27): „Na domiar złego stwierdzić wypada, że polskie zalecenia wobec języka rosyjskiego mają charakter hiperpoprawnościowy, gdyż w analogicznych wyrazach obcych często nie występuje tam zmiękczanie spółgłoski poprzedzającej *e* i słowniki ortoepiczne wręcz zalecają wymowę takich wyrazów, jak: *ателье*, *кабаре*, *отель*, *пастель*, *шоссе* jako: *атэлье*, *кабарэ*, *отэль*, *пастэль*, *шоссэ* itp.”. Dotychczasowe reguły transkrypcji nakazywały bowiem transkrybować takie wyrazy ze zmiękczeniem: „Wynika to z zaleceń transkrypcji ujednolicających wszystkie wyrazy pospolite przechodzące z języka rosyjskiego, w związku z czym transkrybujemy: *археология*, *манеж*, *проспект* jako: *archieołogija*, *manież*, *prospiekt*” (Dulewiczowa 1981: 27). W świetle powyższych informacji uznajemy, że w regule dotyczącej zapisu litery e należy wprowadzić wyjątek mówiący o odmiennej pisowni wyrazów obcego pochodzenia.

Kontrowersje może budzić także oznaczanie ubezdźwięcznienia spółgłosek w wygłosie wyrazów wprowadzone przez J. Fiedoruszkowa, np. *дуб* [*dup*], *зуб* [*zup*] (więcej na ten temat zob. w opracowaniach Grzybowski, Jaskólski 2021: 63; Grzybowski, Olechnowicz, Wawrzyńczyk 1986: 105). Jakkolwiek rozwiązanie to może wydać się kontrowersyjne, stoimy na stanowisku, że praktyka ta nie jest konieczna i jedynie wydłużyłaby katalog reguł transkrypcji. Jako że analogiczne zjawisko zachodzi w języku polskim, można bowiem założyć, że rodzimi użytkownicy polszczyzny wykazywać będą naturalną tendencję do ubezdźwięcznienia spółgłosek w wygłosie wyrazów. Analogiczne założenie, bazujące na zbieżności ze stanem w polszczyźnie, należałoby uczynić dla wypadków asymilacji wstecznej, np. *лодка* [*łotka*], *отбой* [*adboj*], jak również upodobnienia międzywyrazowego, np. *без тебя* [*bestebja*] (w tej kwestii por. Grzybowski, Jaskólski 2021: 61; Grzybowski, Olechnowicz, Wawrzyńczyk 1986: 101–105).

W kontekście powyższych rozwiązań problem stanowi ujęcie w ramy reguł uciętych form wołacza, w których spółgłoski dźwięczne występujące w wygłosie zostają zachowane, np. *Надь* [*Nad'*], *Лиз* [*Liz*], *Серёж* [*S'eriož*] (Dulewiczowa 1993: 46). Dyskusyjna jest także kwestia oznaczania braku upodobnienia przed spółgłoską [*v*] i sonornymi [*l*] i [*r*], por.: *свой* [*svoj*], *три* [*tri*] (Dulewiczowa 1993: 47; Grzybowski, Jaskólski 2021: 61). Postulujemy, aby – analogicznie do wyrazów, w których zachodzi ubezdźwięcznienie spółgłosek w wygłosie, upodobnienie wsteczne i upodobnienie międzywyrazowe – nie uwzględniać wskazanych zjawisk w zapisie transkrypcyjnym, motywując tę decyzję ponownie koniecznością każdorazowej drobiazgowej analizy następstwa głosek. Zdajemy sobie przy tym sprawę z faktu, że decyzja ta uniemożliwi włączenie do katalogu reguł części zjawisk fonetycznych charakterystycznych dla ruszczyzny, jednak przyjęcie takiego rozwiązania wymagałoby wprowadzenia zbyt dużej liczby wyjątków utrudniających orientowanie się w zasadach.

Twierdzimy wszelako, że należy wprowadzić regułę nakazującą oddawanie połączenia *сч* występującego w wyrazach *счастье*, *считать* czy *счёт* za pomocą litery *ś* ze względu na dużą częstość użycia tych wyrazów w języku rosyjskim. Warto byłoby ponadto rozważyć koncepcję ujednolicenia zapisów *tsia* i *t'sia* do *ca*, odpowiednio w formach trzeciej osoby liczby pojedynczej oraz w formach bezokolicznika czasowników zwrotnych.

Kolejną wartą zmodyfikowania kwestią jest zapis fonemu [*č'*], dokonywany w transkrypcji PWN za pomocą dwuznaku *cz*. W przeciwieństwie do swojego polskiego odpowiednika ([*č*]) fonem ten jest bowiem zawsze miękki (Dulewiczowa 1993: 49). Wydaje się, że najdogodniejszym sposobem jego oznaczania jest litera *ć*, np. *ćelowiek*. Należałoby jednak uniknąć stosowania połączenia literowego *ci*, które mogłoby błędnie sugerować zmiękczenie dźwięku *c*. Do katalogu wyjątków należałoby ponadto włączyć szereg często używanych wyrazów, w których połączenia *чн* i *чт* wymawia się jako [*šn*] i [*št*]: *что* [*što*], *чтобы* [*štoby*], *скучный* [*skušnyj*], *конечно* [*kan'ešno*] (Dulewiczowa 1993: 51).

Oprócz tego wątpliwości budzi zasada nakazująca transkrybowanie znaku *щ* za pomocą połączenia literowego *szcz*. Sądzimy, że rozwiązaniem bardziej zbliżającym zapis transkrypcyjny do brzmienia rosyjskiej głoski [*š':*] byłoby użycie znaku *ś* (np. *śuka*), nie zaś *si*, w celu odróżnienia go od zmiękczonego *s* w pozycji przed samogłoską, np. w wyrazie *siewier*.

Postulujemy także oznaczanie miękkości rosyjskiego fonemu [*l'*] zamiast dotychczasowego zapisu *l*. Na końcu wyrazu i w pozycji przed spółgłoskami jego miękkość mogłaby być oddawana za pomocą apostrofu (*l'*), np. *bol'*, *al'tiernatiwa*, przed samogłoskami zaś – za pomocą połączenia *li*, np. *lieto*. Naszym zdaniem należałoby także zrezygnować z oddawania głoski [*ł*] za pomocą *ł* i wzorem J. Fiedoruszkowa zastąpić je literą *l*.

Innym ważkim zagadnieniem jest oznaczanie literackiej wymowy takich wyrazów i połączeń międzywyrazowych, jak np. *ага!*, *ого!*, *Бог* (*бог*), *Бога* (*бога*), *Богу* (*богу*), *бухгалтер*, *благородный*, *Господь (господь)*, *круг друзей*, *друг брата*, w których dźwięk oznaczany literą *г* wymawiany jest jako [*ɣ*] (Dulewiczowa 1993: 52; Grzybowski, Jaskólski 2021: 62). W proponowanych dalej zmodyfikowanych zasadach transkrypcji kwestia ta nie została uregulowana, jednak warto poddać pod dyskusję celowość opracowania osobnej reguły dla powyższych wyrazów i połączeń wyrazowych.

W kontekście rozwiązań zaproponowanych przez J. Fiedoruszkowa należy postawić pytanie o zasadność oddawania miękkości spółgłosek przed innymi spółgłoskami miękkimi[9] (np. *jes't'*, *zapczas'ti*), jeżeli i tak podczas ich wymawiania z dużym

[9] Zjawisko to obejmuje np. spółgłoski zębowe twarde występujące przed spółgłoskami zębowymi miękkimi (*jes't'*), spółgłoski podwójne w śródgłosie (*в кассе* [*f kas's'e*]), a także podczas łączenia prefiksu i tematu albo złożenia (*безземелье* [*bez'z'em'el'je*]) (Dulewiczowa 1993: 53). Więcej o twar-

prawdopodobieństwem zostaną one zmiękczone automatycznie pod wpływem następujących po nich dźwięków. Wydaje się bowiem, że zabieg ten może niepotrzebnie upodabniać zapis transkrybowany do transkrypcji fonetycznej.

Sceptycznie odnosimy się również do omówionej wyżej koncepcji oznaczania redukcji jakościowej samogłoski [*e*] za pomocą litery *i* (np. *kriditkaj*; *ciiwyje*; *agriss'iwnaje pawid'enije*; *sridi*). Uważamy ponadto, że bezwyjątkowe oddawanie miękkości za pomocą znaku *ʼ* (również w pozycji między spółgłoską a samogłoską) zaproponowane przez J. Fiedoruszkowa mogłoby nadmiernie komplikować zapis ze względu na odmienne przyzwyczajenia pisowniowe Polaków (zmiękczenie za pomocą litery *i*). Dlatego proponujemy zachowanie dotychczasowej reguły nakazującej oddawanie zmiękczenia spółgłoski w pozycji przed samogłoską za pomocą litery *i* (*ie*, *io*, *iu*, *ia*).

Na koniec powyższych uwag przypomnijmy, że pragniemy, aby proponowane rozwiązania znalazły (choć częściowe) umocowanie w uzusie. Można bowiem założyć, że dzięki temu stosowanie zasad w praktyce miałoby bardziej naturalny charakter, ponieważ byłyby one zgodne z przyzwyczajeniami większości piszących. Ogląd rezultatów naszych dotychczasowych badań nad praktyką transkrypcyjną Polaków prowadzi do wniosku, że tendencja do zbliżania zapisu transkrybowanego do brzmienia ruszczyzny przejawia się w zakresie:

1) oddawania akania,
2) pisowni litery *l* zamiast *ł*,
3) oddawania miękkości litery *l* przy pomocy *i* przed literami samogłoskowymi,
4) zapisu litery *w* w końcówkach fleksyjnych form dopełniacza liczby pojedynczej liczebników, imiesłowów i przymiotników rodzaju męskiego i nijakiego, części zaimków (np. *он*, *оно – его*, *кто – кого*, *что – чего*) oraz w przysłówku *сегодня*,
5) pisowni litery *ć* zamiast połączenia *cz*,
6) pisowni dwuznaku *dz* zamiast litery *d* (dążenie do oddania miękkości spółgłoski występującej przed samogłoską).

Jak można zaobserwować, powyższe tendencje niemal w pełni odpowiadają opisanym w niniejszym artykule szczegółowym koncepcjom dotyczącym reformy reguł transkrypcji. Wyjątek stanowi wyłącznie zapis dwuznaku *dz* świadczący o chęci oddania miękkości spółgłoski [*d*] – jak bowiem zauważyliśmy, naszym zdaniem należałoby utrzymać dotychczasowy sposób odzwierciedlania miękkości w tej pozycji za pomocą litery *i*.

---

dości i miękkości w grupach spółgłoskowych zob. w opracowaniu Grzybowski, Jaskólski 2021: 65–69; Grzybowski, Olechnowicz, Wawrzyńczyk 1986: 106–110.

7. PROPOZYCJA MODYFIKACJI SYSTEMU TRANSKRYPCJI

Biorąc pod uwagę kwestie omówione wyżej, opracowaliśmy swoistą wersję próbną katalogu reguł transkrypcji odpowiadającą zgłaszanym postulatom. Jego trzon stanowią zasady transkrypcji PWN – zostały one jednak zmienione w tych punktach, które w naszym odczuciu wymagały modyfikacji[10]. Uzupełniono je także o komentarz dotyczący zapisu niektórych połączeń literowych. Poniżej przedstawiamy propozycję zmodyfikowanego zestawu reguł:

Literę a oddajemy przez *a*, np. адрес – *adries*.

Literę б oddajemy przez *b*, np. баба – *baba*.

Literę в oddajemy przez *w*, np. вода – *wada*.

Literę г oddajemy przez *g*, np. Гоголь – *Gogal'*, книга – *kniga*; wyjątek stanowią formy dopełniacza rodzaju męskiego i nijakiego przymiotników, liczebników, imiesłowów i części zaimków zakończone na *-ого*, *-его*, w których literę г oddajemy przez *w*, np. шестого – *szestowa*; летнего – *lietniewa*; его – *jewo*, a także przysłówek *сегодня*; wyjątkiem są także wyrazy pisane przez г, lecz wymawiane przy użyciu [*x*], w których literę *г* oddajemy przez *ch*, np. мягкий – *miachkij*, смягчение – *smiachćenije*.

Literę д oddajemy przez *d*, np. дорога – *daroga*.

Literę е oddajemy przez:

1) *je* – na początku wyrazu, po samogłoskach i po ъ, ь, np. Елена – *Jeliena*; дует – *dujet*; объехал – *abjechal*, фельетон – *fieljeton*;
2) *e* – po ж, ц, ч, ш, щ, np. жена – *żena*, цена – *cena*, Чернышевский – *Ćernyszewskij*, шелест – *szeliest*, щека – *śeka*; w wyrazach obcego pochodzenia *e* po wszystkich literach spółgłoskowych i samogłoskowych transkrybujemy jako *e*, np. археология – *archealogija*, ателье – *atelje*, кабаре – *kabare*, манеж – *maneż*, Мендельсон – *Mendel'son*, отель – *atel'*, пастель – *pastel'*, проспект – *praspekt*, проект – *praekt*, шоссе – *szasse*.
3) *ie* – po wszystkich innych spółgłoskach, np. дед – *died*, Лермонтов – *Liermantaw*, семь – *siem'*, земледелец – *ziemliedieliec*.

Literę ё oddajemy przez:

1) *jo* – na początku wyrazu, po samogłoskach i po ъ, ь, np. ёлка – *jolka*, её – *jejo*, объём – *abjom*, Соловьёв – *Salawjow*;
2) *o* – po ж, ч, ш, щ, np. жёлтый – *żoltyj*, Пугачёв – *Pugaćow*, шёл – *szol*, щёлкать – *ślkat'*;
3) *io* – po wszystkich innych spółgłoskach, np. лёд – *liod*, нёс – *nios*, орёл – *ariol*, пёс – *pios*.

[10] W miejscach, w których reguły transkrypcji PWN nie zostały zmienione, stosowane są sformułowania i przykłady występujące w oryginalnym (przytoczonym wcześniej) katalogu reguł.

Literę ж oddajemy przez ż, np. жалко – *żalka*.
Literę з oddajemy przez *z*, np. залог – *zalog*.
Literę и oddajemy przez:
1) *i*, np. игра – *igra*, Никита – *Nikita*; również po ч, щ, np. чистый – *ćistyj*, щиток – *ścitok*;
2) *ji* – po ь, np. Коробьин – *Karobjin*;
3) *y* – po ж, ц, ш, np. жила – *żyla*, цитра – *cytra*, шило – *szyla*.

Literę й oddajemy przez *j*, np. май – *maj*.
Literę к oddajemy przez *k*, np. как – *kak*.
Literę л oddajemy przez:
1) *li* – przed е, ё, ю, я, np. левый – *liewyj*, лёд – *liod*, любой – *liuboj*, Ляля – *Lialia*;
2) *l'* – przed ь, np. моль – *mol'*, смертельный – *smiertiel'nyj*, стабильность – *stabil'nast'*.
3) *l* – przed spółgłoskami, przed samogłoskami а, и, о, у, ы oraz na końcu wyrazu, np. долгий – *dolgij*, лапа – *lapa*, липа – *lipa*, лоза – *laza*, лук – *luk*, лысый – *lysyj*, стол – *stol*.

Literę м oddajemy przez *m*, np. монарх – *manarch*.
Literę н oddajemy przez *n*, np. народ – *narod*.
Literę о w sylabie akcentowanej oddajemy przez *o*, np. городской – *garadskoj*; w sylabach nieakcentowanych literę о oddajemy przez *a*, np. второй – *wtaroj*, дворянский – *dwarianskij*, спасибо – *spasiba*.
Literę п oddajemy przez *p*, np. полно – *polna*.
Literę р oddajemy przez *r*, np. речь – *rieć*.
Literę с oddajemy przez *s*, np. сани – *sani*.
Literę т oddajemy przez *t*, np. труд – *trud*.
Literę у oddajemy przez *u*, np. укроп – *ukrop*.
Literę ф oddajemy przez *f*, np. факт – *fakt*.
Literę х oddajemy przez *ch*, np. хорошо – *charaszo*.
Literę ц oddajemy przez *c*, np. цена – *cena*.
Literę ч oddajemy przez *ć*, np. чудесно – *ćudiesna*; wyjątek stanowią wyrazy, w których litera ч wymawiana jest jako [*š*] i oddawana za pomocą *sz*, np. что – *szto*, чтобы – *sztoby*, скучный – *skusznyj*, конечно – *kanieszna*.
Literę ш oddajemy przez *sz*, np. шаг – *szag*.
Literę щ oddajemy przez *ś*, np. щука – *śuka*.
Literę ъ pomija się, np. объём – *abjom*.
Literę ы oddajemy przez *y*, np. пышка – *pyszka*.
Literę ь oddajemy przez *'* – znak zmiękczenia, np. будьте – *bud'tie*, словарь – *slawar'*; znak jest pomijany, gdy występuje po ж, ш, ч, щ oraz przed samogłoską.
Literę э oddajemy przez *e*, np. поэт – *paet*.

Literę ю oddajemy przez:

1) *ju* – na początku wyrazu oraz po samogłoskach i po ъ, ь, np. южный – *južnyj*, даю – *daju*, адъютант – *adjutant*, бью – *bju*;
2) *iu* – po spółgłoskach, np. люблю – *liubliu*, Тютчев – *Tiutćew*, сюда – *siuda*.

Literę я oddajemy przez:

1) *ja* – na początku wyrazu oraz po samogłoskach i po ъ, ь, np. Яковлев – *Jakawliew*, моя – *maja*, объяснить – *abjasnit'*, семья – *siemja*;
2) *ia* – po spółgłoskach, np. Коля – *Kolia*, нося – *nasia*, мясо – *miasa*.

Dodatkowe uwagi:

1. W formach czasowników kończących się na *ться* i *тся* wskazane połączenia liter oddajemy przez *ca*, np. трудиться – *trudica*, кажется – *każeca*.
2. Połączenie *сч* występujące np. w wyrazach *счастье*, *считать* i *счёт* oddajemy przez *ś*: счастье – *śastje*, считать – *śitat'*, счёт – *śot*.

Powyższy katalog reguł nie precyzuje pewnych zagadnień, do których należałoby się odnieść w formie dodatkowych komentarzy. Tak więc ze względu na fakt, że język rosyjski różni się od polszczyzny w zakresie reguł ortograficznych, m.in. pisowni wielką i małą literą, w zaprojektowanym systemie transkrypcji stosowane będą zasady języka rosyjskiego, np. odnoszące się do pisowni nazw narodowości, które w języku rosyjskim zapisuje się małą literą (np. *paliaki*, *russkije*, *niemcy* itp).

Warto poruszyć także kwestię kontekstowego zróżnicowania wyrazów rosyjskich. Przedstawione reguły dotyczą jedynie form cytatu (transkrypcja biblioteczna), nie zaś elementów spolszczonych charakterystycznych dla transkrypcji wydawniczej, np. wzorowanej na polskiej odmianie wyrazów rosyjskich w rodzaju: *amurskiej*.

W kontekście powyższej uwagi zaznaczmy, że nie przewiduje się również spolszczania grup spółgłoskowych, np. zmiękczania *n* w zapisie grup ze spółgłoską *н*: *-нск-*, *-зн-*, *-нш-*, *-нц-*, a więc zamiast: *Kuźnieck*, *Jadrińcew*, *Błagowieszczeńsk*, *Mieńszykow* należy pisać: *Kuznieck* (Кузнецк), *Jadrincew* (Ядринцев), *Błagowieszczensk* (Благовещенск), *Mienszykow* (Меншиков) (przykłady za: Dulewiczowa 1981: 32).

Należy także szerzej omówić sposób oznaczania liter spółgłoskowych. Otóż spółgłoski miękkie oznacza się tak samo, jak w transkrypcji PWN, tj. w pozycji, gdy po spółgłosce miękkiej znajduje się samogłoska – za pomocą znaku *i*, np. *nieba*, *rieka*; w pozycji, gdy po spółgłosce miękkiej następuje inna spółgłoska w śródgłosie – za pomocą znaku miękkości, np. *bor'ba*; znak miękkości stosuje się także w wygłosie, np. *dien'*, *liubow'*. Trzeba podkreślić, że w celu zmiękczania nie używa się polskich znaków *ź*, *ń*, *ś*, *dź*, *ć*, jak np. *Kuźma* czy *dień* (rozwiązanie to sugeruje Irena Dulewiczowa – zob. Dulewiczowa 1981: 30) – zamiast tego piszemy: *Kuz'ma*, *dien'*, analogicznie do *Sibir'*, *Nad'* itp.

8. PODSUMOWANIE

Zaprezentowany zestaw reguł zachowuje wiele spośród wcześniejszych ustaleń dotyczących sposobu odzwierciedlania wymowy rosyjskiej za pomocą znaków polskiego alfabetu, jednak uwydatnia się w nim dążenie do większego zbliżenia tekstu transkrybowanego do oryginalnej wymowy rosyjskiej w myśl koncepcji głoszącej, że transkrypcja powinna możliwie dokładnie oddawać brzmienie języka za pomocą znaków alfabetu. W celu zaprezentowania praktycznego zastosowania zaproponowanych zasad dołączono do niniejszego artykułu aneks zawierający teksty napisane w języku rosyjskim przetranskrybowane na znaki polskiego alfabetu zgodnie z opracowanymi regułami.

Ze względu na ukierunkowanie na oddawanie brzmienia ruszczyzny zasady te w dużej mierze odchodzą od dotychczasowej tradycji zapisu tekstów w języku rosyjskim za pomocą znaków polskiego alfabetu, a także stoją w sprzeczności z rozwiązaniami przyjętymi w systemach transkrypcji wypracowanych dla innych języków europejskich[11]. Za ich stosowaniem przemawia jednak fakt, że mogłyby one być wykorzystywane m.in. w słownikach tematycznych, rozmówkach polsko-rosyjskich czy podręcznikach języka rosyjskiego, ułatwiając naukę poprawnej wymowy osobom niebędącym specjalistami z zakresu językoznawstwa.

Zaproponowany katalog reguł stanowi odpowiedź na dotychczasową krytykę systemu transkrypcji PWN. Nie pretenduje on do miana koncepcji usuwającej dotychczasowe trudności związane ze sposobem zapisu języka rosyjskiego z wykorzystaniem znaków polskiego alfabetu. W toku wywodu liczne wątpliwości zostały bowiem jedynie zasygnalizowane, a wiele z nich nie zostało zadowalająco rozstrzygniętych – jesteśmy świadomi, że reguły te nie w pełni konsekwentnie realizują postulat oddawania wymowy rosyjskiej. Z pewnością należałoby rozważyć także inne zagadnienia dotyczące zapisu, które nie zostały omówione w niniejszym artykule. Niemniej pomimo powyższych mankamentów piszący te słowa pragnie wyrazić nadzieję, że zaproponowane zasady stanowić będą bodziec do dyskusji nad kształtem zasad transkrypcji, przyczyniając się do wypracowania spójniejszego systemu reguł w przyszłości.

Bibliografia

BOSRYA – Kalenchuk, M.L., Kasatkin, L.L., Kasatkina, R.F. red. 2017. *Bol'shoy orfoepicheskiy slovar' russkogo yazyka. Literaturnoye proiznosheniye i udareniye nachala XXI veka: norma i yeyë varianty*. Moskva: Ast-Press.

Dulewiczowa, I. 1981. *Transkrypcja i transliteracja wyrazów rosyjskich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

[11] Jako przykład można wskazać język czeski, w którym nie oddaje się wielu zjawisk fonetycznych, np. akania, zob.: https://prirucka.ujc.cas.cz/?id=924 [dostęp: 11.05.2024].

Dulewiczowa, I. 1993. *Gramatyka konfrontatywna rosyjsko-polska. Fonetyka i fonologia. Grafia i ortografia*. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy „Omnitech Press".

Dzienisiewicz, D. 2019. O (nie)przestrzeganiu zasad transkrypcji współczesnego języka rosyjskiego (na przykładzie felietonistyki Stanisława Michalkiewicza). *Slavia Orientalis* 68 (1), s. 167–187.

Dzienisiewicz, D. 2023. Transkrypcja tekstu rosyjskiego na znaki polskiego alfabetu w relacjach z zesłania publikowanych na łamach czasopisma „Zesłaniec". *Studia Rossica Posnaniensia* 48 (2), s. 133–151.

Dzienisiewicz, D., Dzienisiewicz, M. 2020. Praktyka transkrypcji współczesnego języka rosyjskiego na znaki polskiego alfabetu w świetle reguł Wydawnictwa Naukowego PWN (na podstawie eksperymentu badawczego). *Studia Rossica Gedanensia* 7, s. 59–70.

Dzienisiewicz, D., Graliński, F. 2023. Konwersja tekstu rosyjskiego na znaki polskiego alfabetu w wypowiedziach polskich internautów. *Język Polski* 103 (3), s. 29–41.

EJP – Ubrańczyk, S., Kucała, M. red. 1999. *Encyklopedia języka polskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

EWJP – Urbańczyk, S. red. 1978. *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*. Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Fedorushkov, Y. 2018. *Kieszonkowy słownik piłki nożnej: rosyjsko-polski i polsko-rosyjski*. Warszawa: Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

Grzybowski, S., Jaskólski, A. 2021. *Zarys fonetyki języka rosyjskiego (wraz z ćwiczeniami). Skrypt dla studentów filologii rosyjskiej*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Grzybowski, S., Olechnowicz, M., Wawrzyńczyk, J. 1986. *Gramatyka opisowa języka rosyjskiego. Część 1. Fonetyka, fonologia, pismo*. Łódź: Uniwersytet Łódzki.

ISJP – Bańko, M. red. 2000. *Inny słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Jodłowski, S., Taszycki, W. 1985. *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym*. Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Klemensiewicz, Z. red. 1957. *Pisownia polska. Przepisy – słowniczek*. Wrocław: Zakład im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.

Lachur, C. 2004. *Zarys językoznawstwa ogólnego*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Uniwersytetu Opolskiego.

Lednicki, W. red. 1934. *Projekt transkrypcji z języka rosyjskiego na język polski*. Kraków: Skład Główny: Gebethner i Wolff.

NOSRYA – Ivanova, T.F. 2005. *Novyy orfoepicheskiy slovar' russkogo yazyka*. Moskva: Russkiy Yazyk Media.

Sawicka, I. red. 2007. *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich 2. Fonetyka, fonologia*. Opole: Uniwersytet Opolski.

SJPSz – Szymczak, M. red. 1992. *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

SOJP – Szymczak, M. red. 1993. *Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

SWJP – Dunaj, B. red. 1996. *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Wilga.

USJP – Dubisz, S. red. 2006. *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

WSJP PAN – Żmigrodzki P. red. 2007–. *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Online: https://wsjp.pl/.
WSOF – Podracki, J. red. 2001. *Wielki słownik ortograficzno-fleksyjny*. Warszawa: Bertelsmann Media.

Źródła internetowe

DS – Czesak, A., Szałkiewicz, Ł., Żurowski, S. red. *Dobry słownik*. Online: https://dobryslownik.pl/ [dostęp: 6.09.2024].
https://prirucka.ujc.cas.cz/?id=924 [dostęp: 11.05.2024].
https://sjp.pwn.pl/zasady/308-76-B-Transkrypcja-wspolczesnego-alfabetu-rosyjskiego;629697.html [dostęp: 15.05.2024].
https://www.gov.pl/web/ksng/zasady-latynizacji [dostęp: 15.05.2024].
https://www.kommersant.ru/doc/6664893?from=spend_time [dostęp: 15.05.2024].
https://www.kommersant.ru/doc/6677926?from=spend_time [dostęp: 15.05.2024].
https://www.kommersant.ru/doc/6688861?from=main [dostęp: 15.05.2024].
https://www.kommersant.ru/doc/6688872?from=main [dostęp: 15.05.2024].
https://www.kommersant.ru/doc/6689533?from=glavnoe_6 [dostęp: 15.05.2024].
https://www.ushuaia.pl/transliterate/ [dostęp: 15.05.2023].

Is it necessary to reform the transcription system of Russian texts into the Polish alphabet? A contribution to the discussion on transcription rules and the presentation of some solutions

Summary

The article raises the issue of the validity of modifying the current transcription system of Russian texts into characters of the Polish alphabet. The introduction presents the concept of transcription, the PWN transcription rules and their current criticism, as well as the results of research on the transcription practice of Poles. Next, the author discusses the directions for possible modification of the transcription rules so that they better reflect the phonetic side of the Russian language, and then presents a proposal for a catalogue of rules modified according to the previously made assumptions. In order to show the practical application of the proposed rules, sample texts transcribed in accordance with them are attached to the article. The author intends the article to be a contribution to the discussion on the current and future shape of the rules for transcribing the Russian language into characters of the Polish alphabet.

Keywords: transcription – Polish – Russian – linguistic norm – usage.

Adj. Marta Falkowska

ANEKS – PRZYKŁADOWE TEKSTY PRZETRANSKRYBOWANE ZGODNIE Z ZAPROPONOWANYMI REGUŁAMI

I.

Многие россияне считают, что депрессия – это не болезнь, а плохое настроение, которое можно исправить физической активностью или походом в кино. На самом деле, это опасное заблуждение. В современном нестабильном мире, который провоцирует у людей множество переживаний и страхов, депрессия становится одним из самых распространенных заболеваний. Чем грозит депрессия и почему она может быть смертельно опасной болезнью, какими депрессиями болеет человечество, как их лечат и что нужно делать, чтобы не заболеть, психиатр и психотерапевт Виктория Читлова рассказала спецкору «Ъ» Ольге Алленовой.

Źródło: https://www.kommersant.ru/doc/6689533?from=glavnoe_6 [dostęp: 15.05.2024].

Transkrypcja:

Mnogije rassijanije śitajut, szto diepriessija – eta nie baliezn', a plachoje nastrajenije, katoraje można isprawit' fizićeskaj aktiwnastju ili pachodam w kino. Na samam dielie, eta apasnaje zabłużdienije. W sawriemiennam niestabil'nam mirie, katoryj prawacyrujet u liudiej mnożestwa pierieżywanij i strachaw, diepriessija stanowica adnim iz samych rasprastranionnych zabaliewanij. Ćem grazit diepriessija i paćemu ana możet byt' smiertiel'na apasnaj baliezniju, kakimi diepriessijami baliejet ćelawiećestwa, kak ich liećat i szto nużna dielat', sztoby nie zabaliet', psichiatr i psichatierapiewt Wiktorija Ćitlowa rasskazala spieckoru «Ъ» Ol'gie Allienawaj.

II.

Крупный производитель тары для агрохимии Ipackchem со штаб-квартирой в Париже продал российское подразделение, поставляющее упаковку в том числе Syngenta, одному из основных игроков на рынке средств защиты растений. Новым владельцем площадки стала компания, которую связывают с агрохолдингом «Таврос», хотя последний причастность к этой сделке отрицает. Эксперты видят потенциал роста спроса на тару для агрохимии в связи с сокращением импорта.

Źródło: https://www.kommersant.ru/doc/6688861?from=main [dostęp: 15.05.2024].

Transkrypcja:

Krupnyj praizwaditiel' tary dlia agrochimii Ipackchem sa sztab-kwartiraj w Pariże pradal rassijskaje padrazdielienije, pastawliajuśeje upakowku w tom ćislie Syngenta, adnamu iz asnawnych igrakow na rynkie sriedstw zaśity rastienij. Nowym wladiel'cem plaśadki stala kampanija, katoruju swiazywajut s agracholdingam «Tawras», chatia pasliednij pricastnast'

k etaj sdielkie atricajet. Ekspierty widiat patencyal[12] rosta sprosa na taru dlia agrachimii w swiazi s sakraśenijem imparta.

III.

Минфин выступил за смягчение положений закона о финомбудсмене, касающихся лиц, которым потребитель передает свои права требования к финансовым организациям. Сейчас такие посредники оплачивают свое обращение к омбудсмену, даже если в итоге оно не рассматривается. Министерство предлагает возвращать деньги в случае отзыва обращения. Однако, по мнению юристов, на практике реализовать такое право третьих лиц может оказаться непросто.

Минфин предлагает скорректировать положения закона «Об уполномоченном по правам потребителей финансовых услуг». Проект изменений опубликован 7 мая. Они касаются лиц, которым потребитель передает право требования к финансовым организациям. Сейчас такие посредники при обращении к финомбудсмену уплачивают сбор в 15 тыс. руб. (напрямую граждане могут обращаться бесплатно), даже если оно по различным причинам не рассматривается.

Źródło: https://www.kommersant.ru/doc/6688872?from=main [dostęp: 15.05.2024].

Transkrypcja:

Minfin wystupil za smiachćenije palażenij zakona a finombudsmienie, kasajuśichsia lic, katorym patriebitiel' pieriedajot swai prawa triebawanija k finansawym arganizacyjam. Siejćas takije pasriedniki aplaćiwajut swajo abraśenije k ombudsmienu, daże jesli w itogie ano nie rassmatriwajeca. Ministierstwa priedlagajet wazwraśat' dien'gi w słućaje otzywa abraśenija. Adnaka, pa mnieniju juristaw, na praktikie riealizawat' takoje prawa trietjich lic możet akazaca nieprosta.

Minfin priedlagajet skarriektirawat' palażenija zakona «Ab upalnamoćennam pa prawam patriebitieliej finansawych uslug». Praekt izmienienij apublikowan 7 maja. Ani kasajuca lic, katorym patriebitiel' pieriedajot prawa triebawanija k finansawym arganizacyjam. Siejćas takije pasriedniki pri abraśenii k finombudsmienu uplaćiwajut sbor w 15 tys. rub. (napriamuju graždanie mogut abraśaca biesplatna), daże jesli ano pa razlićnym prićinam nie rassmatriwajeca.

IV.

В нынешнем году исполняется 70 лет со дня смерти в Цолликоне, Швейцария, русского философа и публициста Ивана Ильина. Ильин – одна из самых противоречивых фигур

[12] W miejscach, w których reguły transkrypcji PWN nie zostały zmienione, stosowane są sformułowania i przykłady występujące w oryginalnym (przytoczonym wcześniej) katalogu reguł.

в истории русской мысли, в последние годы он не раз оказывался в центре внимания, подчас скандального. В частности, в апреле некоторые представители общественности с возмущением обнаружили, что в Российском государственном гуманитарном университете функционирует Высшая политическая школа имени Ивана Ильина под руководством философа и социолога Александра Дугина. К возмущенным гражданам присоединились несколько политиков-коммунистов, аргументы которых сводились к недопустимости наименования научного центра в честь философа, который якобы потворствовал германским нацистам. Руководство вуза встало на защиту Ильина, объявив, что никаких нацистов Ильин не поддерживал, а коммунисты стараются ради саморекламы. Корреспондент «Ъ» Эмилия Габдуллина нашла в лице кандидата философских наук Николая Герасимова специалиста по наследию Ильина, и вместе они постарались без эмоций разобраться в спорных вопросах, связанных с биографией и творческим наследием мыслителя.

Źródło: https://www.kommersant.ru/doc/6677926?from=spend_time [dostęp: 15.05.2024].

Transkrypcja:

W nyniesz̀niem gady ispalniajeca 70 liet sa dnia smierti w Collikonie, Szwiejcarija, russkawa filosafa i publicysta Iwana Iljina. Iljin – adna iz samych pratiwarieć̀iwych figur w istorii russkaj mysli, w pasliednije gody on nie raz akazywalsia w centrie wnimanija, padćas skandal'nawa. W ćastnasti, w aprielie niekataryje priedstawitieli abśestwiennasti s wazmuśenijem abnarużyli, szto w Rassijskam gasudarstwiennam gumanitarnam uniwiersitietie funkcyanirujet Wysszaja palitić̀eskaja szkola imieni Iwana Iljina pad rukawodstwam filosafa i sacyolaga Alieksandra Dugina. K wazmuśonnym graždanam prisajedinilis' nieskal'ka palitikaw-kammunistaw, argumienty katorych swadilis' k niedapustimasti naimienawanija nauć̀nawa centra w ćest' filosafa, katoryj jakaby patworstwawal giermanskim nacystam. Rukawodstwa wuza wstala na zaśitu Iljina, abjawiw, szto nikakich nacystaw Iljin nie paddierżywal, a kammunisty starajuca radi samarieklamy. Karriespandient «Ъ» Emilija Gabdullina naszla w lice kandidata filasofskich nauk Nikalaja Gierasimawa spiecyalista pa nasliediju Iljina, i wmiestie ani pastaralis' biez emocyj razabraca w spornych waprosach, swiazannych s biagrafijej i tworć̀eskim nasliedijem myslitielia.

V.

За всю историю Сенегала после обретения им независимости в 1960 году там не произошло ни одного военного переворота. Все президенты страны приходили к власти демократическим путем. У вступившего в должность 2 апреля 2024 года пятого президента Сенегала этот путь был самым необычным. Бассиру Диомай Фай вышел из тюрьмы за десять дней до выборов, на которых он одержал победу в первом туре. На выборы Бассиру Диомай Фай шел в качестве дублера главного кандидата от оппозиции, которому участие в выборах было запрещено из-за судимости.

Źródło: https://www.kommersant.ru/doc/6664893?from=spend_time [dostęp: 15.05.2024].

Transkrypcja:

Za wsiu istoriju Sieniegala poslie abrietienija im niezawisimosti w 1960 gadu tam nie praizaszlo ni adnawo wajennawa pieriewarota. Wsie priezidienty strany prichadili k wlasti diemakratićeskim putiom. U wstupiwszewa w dołżnast' 2 aprielia 2024 goda piatawa priezidienta Sieniegala etat put' byl samym nieabyćnym. Bassiru Diomaj Faj wyszel iz tiur'my za diesiat' dniej da wybaraw, na katorych on adierżal pabiedu w pierwam turie. Na wybary Bassiru Diomaj Faj szol w kaćestwie dubliora glawnawa kandidata at appazicyi, katoramu ućastije w wybarach byla zaprieśeno iz-za sudimasti.

DOI: 10.33896/PorJ.2025.1.6

Katarzyna Kłosińska
Uniwersytet Warszawski
katarzyna.klosinska@uw.edu.pl
ORCID: 0000-0002-4171-3408

Piotr Żmigrodzki
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie
piotr.zmigrodzki@ijp.pan.pl
ORCID: 0000-0001-6037-5507

KILKA SŁÓW O REFORMIE PISOWNI. W ZWIĄZKU Z TEKSTEM DOROTY ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK

W 9. zeszycie „Poradnika Językowego" z 2024 roku (s. 132–150) ukazał się tekst Doroty Zdunkiewicz-Jedynak pt. *Zmiana ´26 w polskiej ortografii. Miało być łatwiej…*, w którym autorka przedstawia swoje (wyłącznie krytyczne) uwagi do dokumentów ogłoszonych przez Radę Języka Polskiego w maju tegoż roku.

Materiał jest bardzo obszerny (19 stron druku) i ustrukturyzowany w sposób, który niezwykle utrudnia odbiorcy orientację we wszystkich szczegółach krytyki. Autorka odwołuje się w różnych miejscach do różnych dokumentów opublikowanych przez Radę: do zasadniczej treści komunikatu z 10 maja 2024 roku, do załącznika nr 1, informującego skrótowo o wprowadzonych zmianach, do załącznika nr 2, czyli *Zasad pisowni i interpunkcji polskiej*; w tym ostatnim wypadku – do różnych ich wersji.

Nie będziemy się w tym miejscu odnosić do wszystkich tych szczegółowych zarzutów, gdyż potrzeba by na to było co najmniej tyle miejsca, ile zajmuje sam ten artykuł. Jednak nie sposób przejść do porządku dziennego nad tym, że autorka dała w nim obraz prac nad reformą (i swojego w nich udziału) mający niewiele wspólnego z rzeczywistością. Jako osoby bezpośrednio zaangażowane w zainicjowanie, organizację i koordynację tych prac nie możemy na to nie zareagować.

Z wystąpienia Doroty Zdunkiewicz-Jedynak mógłby ktoś wywnioskować, że za reformę i kształt ogłoszonych przepisów głównie, jeśli nie wyłącznie, odpowiedzialny jest – obsadzony w wyraźnie negatywnej roli – Zespół do spraw Reformy Ortografii Rady Języka Polskiego (dalej w skrócie: zespół), który jakoby potajemnie i wedle sobie tylko znanych prawideł wprowadził jakieś zmiany, których nie można uzasadnić racjonalnie i których autorka nie miała możliwości zaopiniować czy też „powstrzymać opublikowanie do momentu, aż uzyskają one kształt i przyjmą zakres, które byłyby powodem do dumy ze starannego wykonania zadania".

Tymczasem prawda jest całkiem inna.

O planowanej reformie ortografii mówiło się na forum Rady Języka Polskiego (której D. Zdunkiewicz-Jedynak jest członkinią od 2019 r.) przynajmniej od 2021 r. Na posiedzeniu plenarnym w dniu 13 grudnia 2021 r. Rada jednogłośnie zaakceptowała powołanie zespołu oraz wybrała na jego przewodniczącego Piotra Żmigrodzkiego. Podczas kolejnego posiedzenia plenarnego, 27 stycznia 2022 r., P. Żmigrodzki w obszernym wystąpieniu przedstawił swoją wizję reformy, która po dyskusji została zaakceptowana przez Radę w głosowaniu. Tekst jego wystąpienia, a w zasadzie prezentację multimedialną, zawierającą jednak wszystkie zasadnicze tezy, rozesłano potem członkom Rady, tak aby nawet osoby nieobecne mogły się z nią zapoznać. Po okresie intensywnej pracy zespół poddał pod głosowanie Rady na posiedzeniu w dniu 7 listopada 2022 r. projekty zmian zasad pisowni. Były one oczywiście wcześniej rozesłane w formie pisemnej; zawierały w odniesieniu do każdego zagadnienia treść zmiany (odpowiadającą temu, co pojawiło się później w załączniku nr 1 do komunikatu Rady) i krótkie uzasadnienie. Odbyło się ogółem dwanaście głosowań (odrębnie nad każdą zmianą), z czego dziewięć okazało się jednomyślnych, w pozostałych były tylko pojedyncze głosy przeciwne i wstrzymujące się. Zespół, zgodnie z przyjętym programem, przystąpił do dalszych prac, tj. do przygotowania pełnego zbioru zasad pisowni i interpunkcji. Okazało się konieczne przyjęcie jeszcze kilku dodatkowych zmian, mających na celu uspójnienie nowych przepisów. W kwietniu 2024 roku zespół przedstawił Radzie kompletny tekst dokumentu pt. *Zasady pisowni i interpunkcji polskiej*. Członkowie Rady mieli trzy tygodnie (to chyba czas wystarczający do lektury i zaopiniowania 80-stronicowego dokumentu) na wniesienie uwag, z czego liczne osoby skorzystały, a ich dezyderaty zespół uwzględnił, redagując wersję dokumentu przeznaczoną do ogłoszenia.

Przez cały ten czas, a więc niemal dwa i pół roku, D. Zdunkiewicz-Jedynak nie skorzystała z okazji, aby w jakiejkolwiek formie wyrazić swoje wątpliwości dotyczące przygotowywanych propozycji[1]. Ani wtedy, gdy prezentowano – jak napisała – „«filozofię» kodyfikowania ortografii", ani kiedy Rada przyjmowała szczegółowe zmiany kodyfikacji, ani w dyskusji nad ostateczną wersją *Zasad pisowni i interpunkcji polskiej*. W protokołach posiedzeń plenarnych Rady odnotowane jest tylko jedno jej wystąpienie na temat reformy pisowni, kiedy to na posiedzeniu 22 stycznia 2024 r. stanowczo upominała się o jak najszybsze upublicznienie zmian. Nastąpiło to, jak wiadomo, w maju 2024 roku. **Pierwszy list z uwagami D. Zdunkiewicz-Jedynak dotarł do członków zespołu dopiero cztery miesiące później, we wrześniu 2024 r.** Na pytania i zarzuty (zgłaszane odtąd kilkakrotnie mniej więcej w takiej formie, jak to ma miejsce w komentowanym materiale) członkowie zespołu starali się odpowiadać rzetelnie i na bieżąco, co jednak – jak się okazuje – nie zadowoliło autorki.

D. Zdunkiewicz-Jedynak, tak jak każdy, ma prawo do krytyki wprowadzonych zmian i sposobu ich procedowania przez Radę. Żadne względy i zabiegi retoryczne nie ukryją wszak tego, że:

a) w swoim tekście autorka krytykuje nie dokument zespołu, ale przyjęty i ogłoszony publicznie dokument Rady Języka Polskiego, której jest członkinią, czyli w pewnym sensie krytykuje samą siebie;

[1] Wyróżnienia w tekście pochodzą od Autorów.

b) prace nad reformą były prowadzone w sposób tak transparentny, jak się to zawsze praktykuje, tzn. powołuje się zespół, który przygotowuje propozycje i poddaje je pod ocenę zebrania plenarnego Rady. Koncepcja reformy została przedstawiona członkom Rady publicznie – nie zgłoszono wobec niej zastrzeżeń. W czasie konsultacji uchwał i zasad pisowni każdy miał możliwość wypowiedzenia się i głosy niektórych osób istotnie wpłynęły na ostateczny kształt normalizacji i kodyfikacji. D. Zdunkiewicz-Jedynak z tej możliwości nie skorzystała.

Wobec tego trzeba sobie zadać pytanie, czy racjonalnym posunięciem jest publiczna polemika z postanowieniami gremium, w którego skład się wchodzi, w dodatku wzbogacona o akt samokrytyki. D. Zdunkiewicz-Jedynak wyraża żal, że „nie wykazała się dostateczną determinacją", by „powstrzymać opublikowanie" zmian ortograficznych. Tymczasem nie wykazała się żadną determinacją, ale przeciwnie, biernością. Sugeruje, że na swoje wątpliwości „nie doczekała się dotąd satysfakcjonującej odpowiedzi podczas prac nad dokumentem Rady Języka Polskiego […]", tymczasem – powtarzamy – **w trakcie prac przed przyjęciem dokumentu żadnych pytań czy** wątpliwości nie zgłaszała **ani w korespondencji z członkami zespołu, ani na forum Rady**. Nie jest także prawdziwy zarzut, jakoby Rada lekceważyła „wątpliwości, które zgłaszają już praktycy np. w wydawnictwach". Wszystkie oficjalne zgłoszenia (nie tylko od wydawców, redaktorów czy korektorów), które wpłynęły do Rady po ogłoszeniu zmian, zespół rozpatrzył i udzielił na nie odpowiedzi i nie jest tajemnicą (podano to w komunikacie z 10 października 2024 r.), że pod ich wpływem Rada dokonała poprawek i ogłosiła skorygowane wersje dokumentów.

Musimy się jeszcze odnieść do „ogólniejszych uwag", zamieszczonych na końcu tekstu D. Zdunkiewicz-Jedynak (s. 150). Mogą one świadczyć, że autorka zupełnie nie koncentrowała uwagi na tym, co jest mówione i przedkładane członkom Rady w trakcie prac nad reformą. Trudno przypuszczać, że nie rozumie, o co chodzi w deklaracji o wznowieniu ciągłości kodyfikacji polskiej ortografii. Historia wstrzymanej reformy pisowni w 1963 roku opisywana była wielokrotnie, między innymi przez Zenona Klemensiewicza (tuż po fakcie), a ostatnio w licznych artykułach Zygmunta Saloniego, szeroko przezeń kolportowanych w środowisku (przypomniano ją także na łamach prasy wielkonakładowej przy okazji informowania o obecnej reformie). Po 1963 roku nie powstał żaden oficjalny dokument będący zbiorem obowiązujących przepisów ortograficznych; nie mogą za takie być uznane zestawy zasad pisowni zamieszczane we wstępach do słowników. Nic nie zostało przez publikację dokumentów Rady „zdezawuowane i unieważnione". Przeciwnie, członkowie zespołu odnaleźli i uwzględnili w przygotowywanym tekście wszystkie zasady i zmiany przyjmowane po 1963 roku przez Komisję Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN (początkowo były one tylko wprowadzane do kolejnych wydań słowników, dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku zaczęto je ogłaszać w formie komunikatów komisji, publikowanych m.in. na łamach „Poradnika Językowego"). Treść uchwał ortograficznych Rady Języka Polskiego włączono do *Zasad*, oprócz tych, które uległy anulowaniu w wyniku uchwalonych przez Radę zmian, oraz tych odnoszących się do pisowni pojedynczych wyrazów, które powinny ewentualnie znaleźć odzwierciedlenie w słownikach. Sugerowanie więc, że Rada odcina się od dorobku dawniejszych kodyfikatorów, jest niesprawiedliwe i niepoparte faktami, opiera się

na wybiórczej lekturze i niewłaściwym rozumieniu dokumentów Rady. Oczywiste jest również, że w danym momencie może istnieć tylko jeden obowiązujący zbiór reguł ortograficznych i z chwilą wejścia w życie zmian ogłoszonych komunikatem z 10 maja 2024 r. wszystkie wcześniejsze takie zbiory tracą ważność (przypominamy, że – na mocy art. 13 *Ustawy o języku polskim* – „Rada […] ustala zasady ortografii i interpunkcji języka polskiego"). Upomina się także autorka o „broszurę *Pisownia słownictwa religijnego*". Publikacja ta (notabene jest to 132-stronicowa książka, w wydaniu z 2011 roku w twardej okładce) nie stanowi żadnej dodatkowej kodyfikacji w stosunku do stanu obowiązującego w momencie jej ogłoszenia, ale tylko uszczegółowienie (nieraz zresztą zbyt daleko idące, ale to osobna kwestia) zasad ogólnych w odniesieniu do konkretnego materiału leksykalnego. Pewne zawarte w niej ustalenia z początkiem 2026 roku utracą zatem ważność. Tym samym jako całość stanie się ona nieużyteczna, bo zawierać będzie obok siebie ustalenia obowiązujące i już nieważne. Do decyzji Rady będzie należało, czy podejmie zadanie opracowania jej nowej wersji, w jakim kształcie i w jaki sposób ją upubliczniać.

DOI: 10.33896/PorJ.2025.1.7

Wiktor Szczepaniak
Uniwersytet Warszawski
wr.szczepaniak@uw.edu.pl
ORCID: 0009-0003-3034-4875

STYGMATYZACJA OSÓB Z PROBLEMAMI ZDROWIA PSYCHICZNEGO W PRZESTRZENI MEDIALNEJ. PRZEGLĄD REKOMENDACJI I DOBRYCH PRAKTYK JĘZYKOWYCH

1. WPROWADZENIE

W Polsce, podobnie jak w wielu innych krajach Europy i świata, narasta kryzys w obszarze zdrowia psychicznego, co dotyczy zwłaszcza przedstawicieli najmłodszych pokoleń. Pomimo systematycznego wzrostu świadomości społecznej w tym zakresie (za sprawą m.in. różnych kampanii edukacyjnych, debat i realizowanej reformy systemu opieki psychiatrycznej), a także powszechnie deklarowanych i wdrażanych przez firmy, organizacje i instytucje standardów społecznej odpowiedzialności (spod znaku *CSR*, *ESG*, *DEI*, *SDG*[1]) w mediach oraz szeroko pojętej debacie publicznej wciąż występuje stygmatyzacja osób z problemami zdrowia psychicznego, która dokonuje się głównie poprzez użycie nieadekwatnego języka. Wymienione problemy, z uwagi na dużą skalę, dynamikę oraz praktyczne znaczenie, są na bieżąco szczegółowo analizowane i opisywane przez badaczy z kraju i zagranicy, dzięki czemu istnieje obszerna literatura na ten temat (zob. bibliografia).

W związku z powyższym przeciwdziałanie stygmatyzacji osób z problemami zdrowia psychicznego na wszystkich możliwych płaszczyznach, w tym m.in. w obszarze mediów i komunikacji społecznej, należy do priorytetowych działań profilaktycznych i interwencyjnych, projektowanych oraz realizowanych przez państwa czy też organizacje pozarządowe, czego wyrazem i dowodem jest wiele aktualnych inicjatyw, programów i strategicznych dokumentów z zakresu ochrony zdrowia psychicznego. Wśród ekspertów panuje bowiem powszechna zgoda co do tego, że stygmatyzacja na wiele sposobów, bezpośrednio i pośrednio, szkodzi – zarówno osobom z zaburzeniami zdrowia psychicznego, jak też ich bliskim, znajomym, opiekunom, terapeutom, a także placówkom, w których się leczą, oraz zatrudnionym w nich pracownikom, a więc ostatecznie całemu społeczeństwu (zob. bibliografia).

[1] CSR – *corporate social responsibility* (społeczna odpowiedzialność biznesu), ESG – *environment, social responsibility, corporate governance* (środowisko, społeczna odpowiedzialność, ład korporacyjny), DEI – *diversity, equity, inclusion* (różnorodność, równość, inkluzywność), SDG – *sustainable development goals* (cele zrównoważonego rozwoju).

> Znamienne, że w przypadku bulwersujących opinię publiczną wydarzeń codziennych media uciekają się często do nieuprawnionych sugestii, że sprawca takiego czynu leczył się psychiatrycznie albo że stosowane są zabiegi sugerujące taką sytuację, np. słowami: *trwają czynności wyjaśniające, czy sprawca nie leczył się psychiatrycznie*. Sytuacja taka przyczynia się do utrwalania negatywnego, krzywdzącego stereotypu osób cierpiących na zaburzenia psychiczne jako gorszych, niebezpiecznych, niezasługujących na równe traktowanie i wymagających izolacji, a placówek psychiatrycznych – jako miejsc służących głównie społecznemu odrzuceniu, wykluczeniu i penalizacji. U osób cierpiących na zaburzenia psychiczne powoduje to narastanie poczucia napiętnowania, a także krzywdy i wstydu, w konsekwencji zaś pogłębia przeświadczenie o poniżeniu, niesprawiedliwości i dyskryminacji, jakie ich dotykają. Z drugiej strony – zniechęca do poszukiwania fachowej pomocy w celu rozwiązania problemów zdrowia psychicznego, co skutkuje opóźnianiem i zaniedbaniem w zakresie udzielanej pomocy, pogorszeniem stanu zdrowia wielu osób oraz narastaniem poczucia bezradności i rezygnacji. Piętno potęguje i często utrwala cierpienia związane z doświadczaniem zaburzeń psychicznych (Rada ds. Zdrowia Psychicznego 2015: 1).

Jak zatem w praktyce dziennikarze, redaktorzy, wydawcy, osoby publiczne, twórcy, aktywiści i wszyscy inni działający w szeroko pojętej przestrzeni medialnej powinni wspierać przeciwdziałanie stygmatyzacji? Wbrew pozorom odpowiedź na to pytanie nie jest ani prosta, ani oczywista, a to dlatego, że cały czas trwają wśród ekspertów dyskusje, a nawet spory, o to, jak należy definiować i rozumieć choroby psychiczne, jakiej terminologii, jakich kryteriów diagnostycznych i sposobów leczenia używać w odniesieniu do różnych problemów zdrowia psychicznego etc. Niemniej jednak, pomimo istniejących kontrowersji i różnic zdań w kwestiach szczegółowych, specjaliści i aktywiści nie ustają we wspólnych działaniach na rzecz stworzenia i upowszechnienia kanonu języka niedyskryminującego osób z zaburzeniami psychicznymi, o czym świadczą liczne konkretne rekomendacje językowe, zawarte w różnych poradnikach antystygmatyzacyjnych przeanalizowanych na potrzeby niniejszego artykułu.

2. JAK INFORMOWAĆ, MÓWIĆ, PISAĆ I ROZMAWIAĆ O ZDROWIU PSYCHICZNYM – REKOMENDACJE EKSPERTÓW

W ostatnich latach ukazało się kilka praktycznych polskojęzycznych poradników, opracowanych przez różne gremia eksperckie, poruszających kwestię etyki języka w odniesieniu do osób z problemami zdrowia psychicznego, których celem było zwiększanie ogólnej świadomości społecznej w zakresie zdrowia psychicznego (psychoedukacja), lecz również, a może przede wszystkim, przeciwdziałanie stygmatyzacji obecnej w przestrzeni medialnej, debacie publicznej i codziennym życiu.

Ze względu na fachowy i interdyscyplinarny zespół autorów, usystematyzowaną zawartość oraz profesjonalny charakter szczególnie godne uwagi są następujące poradniki:

1. *Wrażliwi na słowa. Wrażliwi na ludzi. Rekomendacje dotyczące języka niedyskryminującego osób z zaburzeniami psychicznymi* (Doroszewska i in. 2020),

2. *Jak mówić i pisać o osobach chorujących psychicznie* (Krzyżanowska-Zbucka, Chotkowska 2022),
3. *Zdrowie psychiczne. Potęga języka. Słownik słów i pojęć* (Mental Health Europe, Fundacja Człowiek 2024).

Chociaż wspomniane poradniki łączy wspólna idea przewodnia i misja przeciwdziałania stygmatyzacji, a proponowane w nich konkretne rozwiązania i środki językowe zawierają wiele podobieństw, to jednak nie są one tożsame, a w licznych kwestiach szczegółowych nawet bardzo od siebie odległe. W czym zatem się różnią, a w czym zgadzają? Poniższy przegląd porównawczy umożliwia udzielenie odpowiedzi na te pytania.

3. *OSOBA Z ZABURZENIAMI PSYCHICZNYMI* KONTRA *SZALENIEC Z PSYCHUSZKI*

Zacznijmy od przeanalizowania zaleceń językowych zawartych w poradniku pt. *Wrażliwi na słowa. Wrażliwi na ludzi. Rekomendacje dotyczące języka niedyskryminującego osób z zaburzeniami psychicznymi*, opracowanym w 2020 r. przez zespół ekspertów, w którego skład weszli: socjolog, psychiatrzy oraz językoznawcy z czołowych polskich uniwersytetów i instytucji (Warszawski Uniwersytet Medyczny, Rada Języka Polskiego, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski, Polskie Towarzystwo Psychiatryczne, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Prezydium PAN, Akademia Ignatianum).

Po pierwsze, w odniesieniu do osób z problemami zdrowia psychicznego, autorzy tego poradnika wskazują, aby nie używać pejoratywnych i stygmatyzujących, ogólnikowych określeń i wyrażeń typu: *wariat*, *psychiczny*, *oszołom*, *czubek*, *świr*, *down*, *szajbus*, *szurnięty*, *obłąkany*, *pomylony*, *porąbany*, *nawiedzony*, *szalony*, *stuknięty*, *psychol*, *bez piątej klepki*, *ma odchyły*, *ma nierówno pod sufitem*, *ma żółte papiery*, *odbiło mu*. Chodzi tu więc o powszechnie znane i używane, negatywnie nacechowane, lekceważące i obraźliwe słowa wywodzące się z języka potocznego. Ponadto, w odniesieniu do osób z konkretnymi problemami zdrowia psychicznego, autorzy omawianego poradnika radzą nie używać pochodzących z fachowego języka medycznego określeń typu *schizofrenik*, *dwubiegunowy*, *border* itd. W tym przypadku chodzi o słowa, które poprzez uproszczone i skrótowe odwoływanie się do konkretnych diagnoz psychiatrycznych definiują człowieka przez pryzmat danej choroby / danego zaburzenia, istotnie redukując w ten sposób jego tożsamość i nadając mu piętnującą, zmedykalizowaną etykietkę. Zamiast wspomnianych wyżej dwóch rodzajów niestosownych określeń eksperci rekomendują używanie niestygmatyzujących konstrukcji opisowych, np. *osoba/człowiek/pacjent z zaburzeniami psychicznymi*, *osoba/człowiek/pacjent z diagnozą schizofrenii*, *osoba/człowiek/pacjent z chorobą dwubiegunową*, *osoba/człowiek/pacjent z zaburzeniem osobowości borderline* itd.

Po drugie, w odniesieniu do placówek leczniczych, procesu leczenia oraz personelu medycznego, a więc do szeroko pojętego systemu opieki psychiatrycznej, autorzy poradnika rekomendują, aby eliminować z użycia pejoratywne określenia i wyrażenia typu: *psychiatryk*, *psychuszka*, *wariatkowo*, *dom wariatów*, *psychotropy*, *faszerowanie lekami* itd. Tego typu słowa, wywodzące się zarówno z języka potocznego, jak i medycznego, budzą negatywne

skojarzenia i emocje, które mogą zniechęcać osoby z problemami zdrowia psychicznego do podejmowania leczenia lub stosowania się do zaleceń lekarzy, a także umniejszać status społeczny pacjentów korzystających z placówek psychiatrycznych, jak i osób w nich pracujących. Jako niestygmatyzującą alternatywę eksperci również i w tym przypadku rekomendują używanie neutralnych, precyzyjnych, opisowych określeń typu: *szpital dla osób chorych psychicznie*, *szpital psychiatryczny*, *leki psychotropowe*, *leki przeciwlękowe*, *podawanie leków w dużych dawkach* itd.

Po trzecie, autorzy poradnika apelują o nieużywanie terminów psychiatrycznych w znaczeniach przenośnych, w odniesieniu do zjawisk i kwestii niemedycznych omawianych w dyskursie publicznym. Chodzi tu o takie metaforyczne określenia i wyrażenia, zwykle mające negatywne konotacje, jak np. *ustawodawcza* czy *prawodawcza schizofrenia*, *anorektyczny CIT czy depresja pofestiwalowa*. Zdaniem ekspertów tego rodzaju medykalizacja języka może być odbierana przez osoby z problemami zdrowia psychicznego jako bagatelizowanie ich cierpienia. Używanie terminów psychiatrycznych w niemedycznych kontekstach przyczynia się też do społecznego postrzegania zaburzeń psychicznych jako mniej groźnych, niż są w rzeczywistości (dewaluacja, trywializacja, desensytyzacja).

Po czwarte, w odniesieniu do częstej praktyki używania terminów psychiatrycznych jako inwektyw w debacie publicznej (np. z intencją wykazania czyjejś słabości czy odmienności), autorzy poradnika wskazują, że taka praktyka może być krzywdząca i poniżająca dla osób, u których faktycznie zdiagnozowano zaburzenia psychiczne, a ponadto utrwala ona krzywdzące stereotypy dotyczące ludzi z zaburzeniami psychicznymi. Eksperci apelują zatem o unikanie: nazywania oponentów *paranoikami*, *psychopatami*, *schizofrenikami* itd.; nazywania czyichś działań *wariactwem*, *zboczeniem*, *schizą* itd.; używania konstrukcji typu *tylko wariat / szaleniec / osoba chora psychicznie mógłby/mogłaby coś takiego zrobić* itp.

> Słowa mogą podnosić na duchu, ale też ranić. Niektóre również stygmatyzować, inne budzić lęk. Zdając sobie sprawę z tego, że język współtworzy interpretację zdarzeń, określa rozumienie emocji, a także sugeruje sposób myślenia i postępowania, apelujemy o wrażliwość na słowa. Wrażliwość na słowa to wrażliwość na ludzi (Doroszewska i in. 2020: 5).

4. *OSOBA CHORUJĄCA PSYCHICZNIE* KONTRA *ŚWIR Z WARIATKOWA*

Kolejny poradnik z rekomendacjami językowymi wybrany do analizy porównawczej, zatytułowany *Jak mówić i pisać o osobach chorujących psychicznie* (napisany przez specjalistki z zakresu psychiatrii i psychologii reprezentujące m.in. Instytut Psychiatrii i Neurologii oraz Akademię Pedagogiki Specjalnej w Warszawie), ukazał się w wydanej w 2022 r. drugiej części szerszego opracowania pt. *Jak mówić i pisać o grupach narażonych na dyskryminację. Etyka języka i odpowiedzialna komunikacja*.

W odniesieniu do osób doświadczających różnego rodzaju problemów z zakresu zdrowia psychicznego, w zależności od sytuacji, autorki tego poradnika rekomendują używanie następujących określeń: *osoba chorująca psychicznie* (gdy zmaga się z zaburzeniami psy-

chicznymi), *osoba z doświadczeniem kryzysu psychicznego* (gdy przebyła jeden lub kilka kryzysów psychicznych), *ekspert przez doświadczenie* (gdy stała się ekspertem w obszarze jakiejś konkretnej choroby, gdyż osobiście jej doświadczyła, a teraz dzieli się zdobytą wiedzą z innymi), *osoba chorująca na schizofrenię* / *osoba z doświadczeniem schizofrenii*/*psychozy* (zamiast *schizofrenik*), *osoba z zaburzeniami osobowości* / *osoba z diagnozą borderline* (zamiast *border*/*borderka*) itd. Jednocześnie autorki apelują o eliminowanie z języka obraźliwych, dyskredytujących, jednoznacznie pejoratywnych określeń typu: *wariat*, *świr*, *czubek*, *psychol*, *paranoik*, a w konsekwencji także o unikanie nacechowanych negatywnie określeń miejsc leczenia osób z problemami zdrowia psychicznego, jak *psychiatryk*, *wariatkowo*, *zakład* (zamiast tych ostatnich proponują używanie nazw oficjalnych, np. *szpital*/*oddział psychiatryczny*, *poradnia zdrowia psychicznego*, *centrum zdrowia psychicznego* etc.). Ekspertki potępiają też używanie określeń związanych z chorobami psychicznymi w funkcji obelg lub żartów, w tym m.in. wysyłanie się nawzajem do psychiatry/specjalisty, np. słowami *idź się lecz*.

Ponadto, w związku z faktem, że do najbardziej stygmatyzowanych chorób psychicznych należy schizofrenia, autorki omawianego poradnika zwracają szczególną uwagę na to, żeby nie stosować przymiotnika chorobowego *schizofreniczny* w znaczeniu przenośnym, niemedycznym w wyrażeniach typu *schizofreniczne poglądy*/*przepisy*/*zachowania*. Określenie to, jak podkreślają specjalistki, jest często błędnie i stereotypowo rozumiane przez laików, a jego nadużywanie lub nieadekwatne stosowanie stygmatyzuje osoby chorujące na schizofrenię, m.in. poprzez kojarzenie jej z wieloma negatywnymi cechami: sprzecznością, niedorzecznością, niespójnością, nielogicznością itd.

> Określenia związane z chorobą psychiczną to nie środki stylistyczne! […]. Należy pamiętać, że zaburzenie psychiczne jest cierpieniem i wyzwaniem, a nie powodem do wstydu i wyśmiewania. Osoby zmagające się z zaburzeniami psychicznymi codziennie staczają trudną walkę. Jako społeczeństwo powinniśmy zrobić co w naszej mocy, aby poprzez językową stygmatyzację dodatkowo nie utrudniać im funkcjonowania. […] Osoby chorujące w szczególny sposób potrzebują wsparcia, akceptacji, poczucia, że są częścią szerszej społeczności. Stygmatyzacja może powodować stres, ograniczenie współpracy w leczeniu, zaostrzenie objawów. […] *Schizofrenik*/*border*/*borderka* – to określenia krzywdzące, określające osobę jedynie poprzez jej chorobę, pomijające inne sfery życia i funkcjonowania. Choroba jest częścią życia konkretnej osoby, a nie całym życiem – w myśl hasła: *jestem sobą, nie chorobą* (Krzyżanowska-Zbucka, Chotkowska 2022: 15–17).

5. *OSOBA DOŚWIADCZAJĄCA DOLEGLIWOŚCI PSYCHICZNYCH* KONTRA *CHORY PSYCHICZNIE DESPERAT*

Kolejnym analizowanym poradnikiem antystygmatyzacyjnym skoncentrowanym na omawianej tematyce jest opracowanie zatytułowane *Zdrowie psychiczne. Potęga języka. Słownik słów i pojęć*, które zostało opublikowane w języku polskim w 2024 r. jako tłumaczenie/adaptacja oryginalnego, anglojęzycznego pierwowzoru pt. *Mental Health: The Power of Language – A glossary of terms and words* autorstwa MHE – Mental Health Europe, wpływowej

paneuropejskiej organizacji pozarządowej (polskie tłumaczenie zrealizowano pod nadzorem rodzimej Fundacji Człowiek). Poradnik ten powstał jako praca zbiorowa bardzo różnorodnego zespołu, w którego skład wchodzili m.in. profesjonaliści w zakresie zdrowia psychicznego, usług społecznych, praw człowieka, a także osoby mające za sobą doświadczenie choroby psychicznej. Warto od razu dodać, że MHE już w momencie publikacji swojego poradnika zastrzegło, iż w przyszłości będzie tworzyć kolejne jego wersje, gdyż traktuje go jako „żywy dokument", który musi być aktualizowany wraz z dokonującymi się na naszych oczach zmianami społeczno-kulturowymi oraz towarzyszącą im ewolucją języka.

W ramach niestygmatyzującego określania osób z różnymi problemami zdrowia psychicznego, w zależności od ich aktualnego stanu/statusu, autorzy omawianego poradnika pozytywnie odnoszą się do używania takich wyrażeń jak: *osoba doświadczająca* -, *osoba z przeżytym doświadczeniem* -, *ekspert przez doświadczenie* (w ostatnim przypadku chodzi o osoby z przeżytym doświadczeniem, które dodatkowo zdobyły poszerzoną wiedzę na temat własnej choroby/zaburzenia, a także systemu opieki psychiatrycznej, a teraz dzielą się tą wiedzą z innymi ludźmi, w mniej lub bardziej oficjalny i sformalizowany sposób).

W odniesieniu do chorób/zaburzeń psychicznych organizacja Mental Health Europe rekomenduje używanie następujących określeń: *cierpienie psychiczne*, *problemy ze zdrowiem psychicznym* lub *dolegliwości psychiczne*. Autorzy poradnika argumentują, że wybrano – po długiej dyskusji – te właśnie słowa dlatego, że pasują one do zmiany w postrzeganiu zdrowia psychicznego, którą chce wywołać MHE. Celem i motywem przewodnim tej zmiany jest „wyjście poza paradygmat wyłącznie biomedyczny", a więc uwzględnienie w dyskursie o zdrowiu psychicznym wszystkich innych czynników ryzyka (m.in. psychospołecznych, kulturowych) przyczyniających się do braku dobrego samopoczucia. Poradnik dopuszcza jeszcze, choć raczej w szczególnych przypadkach, użycie wyrażenia *zły stan zdrowia psychicznego*, ale jednocześnie sugeruje, aby od niego odchodzić, żeby uniknąć upowszechniania interpretacji i ocen związanych z *patologizacją* zdrowia psychicznego.

> Mental Health Europe zaleca powstrzymywanie się od używania terminu *zaburzenie psychiczne*, ponieważ termin ten kładzie silny nacisk na dysfunkcję. Sugeruje on niezrównoważoną relację, w której pracownicy medyczni oceniają, że czyjeś zachowanie lub uczucia są nienormalne lub zaburzone, tym samym pozostawiając niewiele miejsca na indywidualne zdrowienie. Dlatego termin ten jest postrzegany jako stygmatyzujący (Mental Health Europe, Fundacja Człowiek 2024: 9).

Chociaż rekomendacje językowe z poradnika MHE mogą się wydawać dość radykalne na tle innych (np. wcześniej omawianych), to jednak warto w tym kontekście dodać, że organizacja ta nikomu nie chce ich narzucać w sposób kategoryczny i siłowy. W cytowanym poradniku można bowiem wielokrotnie znaleźć wyrazy uznania i poszanowania dla indywidualnej perspektywy każdego człowieka zmagającego się z problemami zdrowia psychicznego. Autorzy poradnika piszą wprost, że każda osoba ma prawo do wyboru najlepszego sposobu wyrażania się i odnoszenia się do własnej sytuacji zdrowotnej, opierając się na swojej tożsamości i tym, co uważa za najodpowiedniejsze. Na przykład w części poradnika analizującej adekwatność stosowania określenia *choroba psychiczna* przedstawione zostały bardzo różne

perspektywy, zarówno jego zwolenników, jak i przeciwników, co dobrze oddaje niezwykłą złożoność i delikatność omawianej problematyki, a także pokazuje, że uzyskanie konsensusu w kwestiach językowych w odniesieniu do różnych problemów zdrowia psychicznego stanowi i stanowić będzie ogromne wyzwanie.

> Niektórzy ludzie uważają, że używanie terminu *choroba psychiczna* do opisania swoich doświadczeń jest pomocne lub mniej stygmatyzujące, ponieważ umieszcza je w tej samej kategorii co inne (fizyczne) choroby. Może to pomóc w potwierdzeniu tego, czego doświadczają, i ułatwić wyjaśnienie ich doświadczenia innym. Termin *choroba psychiczna* ułatwia również potwierdzenie, dlaczego wsparcie i/lub opieka są czasami konieczne lub mogą być obowiązkową kategorią urzędową (związaną z zakwalifikowaniem do opieki). Na przykład porównanie choroby psychicznej do cukrzycy lub złamania nogi może pomóc ludziom zrozumieć potrzebę pilnego wsparcia. Inne osoby nie lubią używać terminu *choroba psychiczna*, ponieważ kojarzy im się z podejściem skupionym wyłącznie na modelu biomedycznym (a czasem nawet tylko na przepisywaniu środków psychiatrycznych), który nie uwzględnia odpowiednio czynników psychospołecznych. Ponadto, podczas gdy pierwotną intencją użycia terminu *choroba* było zminimalizowanie stygmatyzacji, badania wykazały, że ma on często odwrotny skutek i może być związany z postrzeganiem osoby jako niebezpiecznej i nieprzewidywalnej, a także z lękiem i chęcią zachowania dystansu społecznego (Mental Health Europe, Fundacja Człowiek 2024: 9–10).

Inny przytoczony w poradniku głos przeciwny używaniu określenia *choroba psychiczna* zwraca też uwagę na perspektywę osób, dla których problemy ze zdrowiem psychicznym stanowią/stanowiły w życiu jedynie krótki epizod. W takich przypadkach stosowanie stygmatyzującej/autostygmatyzującej etykietki *choroby psychicznej* / *chorego psychicznie* z pewnością nie jest pożądane ani adekwatne.

6. WRAŻLIWOŚĆ, ODPOWIEDZIALNOŚĆ, SZACUNEK I WZAJEMNE WSPARCIE W CZASACH *POLIKRYZYSU*

Chociaż przytoczone powyżej poradniki z rekomendacjami językowymi są opracowaniami relatywnie niewielkich rozmiarów, które z pewnością nie wyczerpują tematu, m.in. w wymiarze naukowym czy teoretycznym, to jednak, pomimo wielu istniejących rozbieżności, mają istotne walory praktyczne. Dlatego, analizowane łącznie, mogą stanowić bardzo dobry punkt wyjścia i inspirację do dalszej pogłębionej, interdyscyplinarnej dyskusji, która z czasem mogłaby zaowocować wypracowaniem konsensusu, a więc powszechnie uznawanych i szeroko promowanych standardów dotyczących niestygmatyzującego sposobu mówienia i pisania (informowania i rozmawiania) o problemach zdrowia psychicznego, do zastosowania nie tylko w mediach, ale i całej sferze publicznej. Wysiłek taki wpisywałby się zatem przede wszystkim w nurt aplikacyjny działalności naukowej (*useful science*), odpowiadając w ten sposób na ogromne społeczne zapotrzebowanie na przeciwdziałanie stygmatyzacji osób z problemami zdrowia psychicznego.

Zapotrzebowanie to wynika w dużej mierze z faktu, iż mamy obecnie do czynienia z poważnym i narastającym kryzysem zdrowia psychicznego nie tylko w Polsce i Europie, ale

na całym świecie, który to kryzys dotyczy zarówno ludzi dorosłych, jak i dzieci i młodzieży. Jest on powiązany z wieloma niekorzystnymi zjawiskami społeczno-ekonomicznymi, kulturowymi, technologicznymi, klimatycznymi i geopolitycznymi, nazywanymi przez niektórych analityków *polikryzysem*. Dlatego wszelkie działania, inicjatywy i projekty mogące skutecznie przeciwdziałać „narastającej epidemii chorób psychicznych" (jak często ujmują to zjawisko alarmujące tytuły publikacji medialnych), w tym m.in. powszechna psychoedukacja, destygmatyzacja chorób psychicznych i osób z problemami zdrowia psychicznego, dalszy rozwój psychiatrii środowiskowej oraz upodmiotowienie i umacnianie osób z doświadczeniem kryzysu psychicznego (*empowerment*), powinny być obecnie traktowane priorytetowo.

> Kryzys wywołuje przede wszystkim poważne zakłócenia równowagi psychicznej człowieka i zaburza jego działanie. Dlatego każda osoba przeżywająca kryzys wymaga pomocy (Badura-Madej 1999: 57).
>
> Wyniki badań jasno wskazują: choroby psychiczne wzbudzają w nas obawy i są postrzegane jako wstydliwe. Osoby doświadczające zaburzeń i chorób psychicznych są gorzej traktowane w sferze pracy bądź poszanowania godności osobistej (Ministerstwo Zdrowia 2022: 1).
>
> Znana norweska autorka z doświadczeniem kryzysu psychicznego, Arnhild Lauveng, tak pisała o swojej potrzebie bycia traktowaną z szacunkiem: *Gdy byłam chora, nie chciałam być traktowana jak człowiek z chorobą psychiczną. Chciałam być traktowana jak człowiek* (Krzyżanowska-Zbucka, Chotkowska 2022: 18).

Można by się też zastanowić, czy przy okazji prac nad tego rodzaju projektem i językowym konsensusem antystygmatyzacyjnym dotyczącym zdrowia psychicznego nie należałoby rozszerzyć katalogu podejmowanych w nim zagadnień i problemów, a zarazem rekomendacji językowych (wskazujących, jak mówić i pisać o danym problemie i doświadczających go osobach, żeby nie szkodzić) także o inne istotne i powiązane ze zdrowiem psychicznym sytuacje (stanowiące istotne psychospołeczne czynniki ryzyka), zwłaszcza te, które są najbardziej wstydliwe, tabuizowane, obciążające, obarczone krzywdzącymi stereotypami i uprzedzeniami, jak np. uzależnienia (alkoholizm, narkomania, uzależnienia behawioralne) i różne formy kryzysu osobistego/życiowego (trauma, problemy rodzinne, doświadczanie przemocy, mobbing, molestowanie, ubóstwo, bezrobocie, bezdomność, samotność, niepełnosprawność, wypalenie zawodowe, detencja, tendencje autodestrukcyjne, ciężka choroba somatyczna, starość, demencja, umieranie, śmierć, żałoba itd.).

Rzecz jasna, równolegle do prac natury aplikacyjnej na bazie dotychczasowego stanu wiedzy, konieczne jest realizowanie kolejnych badań naukowych (językoznawczych, medioznawczych, psychologicznych, socjologicznych, antropologicznych) nad zjawiskiem językowego stygmatyzowania osób z problemami zdrowia psychicznego we współczesnej polszczyźnie (zarówno potocznej, jak i specjalistycznej). Pozwoliłoby to nie tylko na dopracowywanie i aktualizowanie postulowanego konsensusu, lecz także na zyskiwanie kolejnych argumentów za jego powszechnym wdrażaniem i promowaniem na różnych poziomach życia społecznego (począwszy od środowiska dziennikarskiego, poprzez środowisko medyczne, aż po decydentów i twórców polityki publicznej).

W praktyce walka ze stygmatyzującym językiem jest oczywiście z wielu powodów zadaniem arcytrudnym. O ogromnej skali tego wyzwania świadczyć może chociażby fakt, że po wpisaniu do jednej z popularnych wyszukiwarek internetowych słowa *psychol* już w sekundę po naciśnięciu klawisza *enter* pojawia się na ekranie komputera czy smartfona ponad 400 tys. linków z powiązanymi wynikami wyszukiwania, a więc rozmaitymi treściami zawierającymi to stygmatyzujące określenie. Mimo to, biorąc pod uwagę stan psychiczny naszej populacji, a także mając na uwadze dobro następnych pokoleń, nie mamy po prostu innego wyjścia, niż podjąć się tego wyzwania!

Bibliografia

Badura-Madej, W. red. 1999. *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej. Poradnik dla pracowników socjalnych.* Katowice: Wydawnictwo Śląsk.

Banicki, K. 2015. Między medycyną a humanistyką. Filozoficzne zmagania z pojęciem zaburzenia psychicznego. *Ethos* 28 (2), s. 91–108.

Bronowski, P. 2017. *Język debaty publicznej a stygmatyzacja osób chorujących psychicznie*. Online: https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/stygmatyzacja_%20osoby%20chorujC4%85ce%20psychicznie_%20artykul.pdf [dostęp: 13.08.2024].

Byrne, J. 2023. *Outlook for 2023: Tackling the polycrisis*. Online: https://www.unicef.org/blog/outlook-2023-tackling-polycrisis [dostęp: 13.08.2024].

Doroszewska, A., Dudek, D., Jabłoński, M., Kłosińska, K., Murawiec, S., Sobczak, B. 2020. *Wrażliwi na słowa. Wrażliwi na ludzi. Rekomendacje dotyczące języka niedyskryminującego osób z zaburzeniami psychicznymi.* Online: https://ignatianum.edu.pl/storage/files/October2020/Wraz%CC%87liwi%20na%20s%C5%82owa.%20Wraz%CC%87liwi%20na%20ludzi_dokument%20kampanii.pdf [dostęp: 13.08.2024].

Eurobarometer. 2023. *Flash Eurobarometer 530: Mental health. Report.* Online: https://europa.eu/eurobarometer/surveys/detail/3032 [dostęp: 13.08.2024].

Kardaras, N. 2023. *Cyfrowe szaleństwo. Jak media społecznościowe napędzają kryzys zdrowia psychicznego i jak odzyskać równowagę*. Warszawa: Wydawnictwo CeDeWu.

Komisja Europejska. 2023. *Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions on a comprehensive approach to mental health*. Online: https://health.ec.europa.eu/system/files/2023-06/com_2023_298_1_act_en.pdf [dostęp: 13.08.2024].

Krawczyński, Ł. 2024. Wariat, psychopata, świr. Medialny obraz osób z zaburzeniami psychicznymi na podstawie przykładów z prasy codziennej. *Poradnik Językowy* 5, s. 31–46.

Krzyżanowska-Zbucka, J., Chotkowska, K. 2022. *Jak mówić i pisać o osobach chorujących psychicznie*. W: *Poradnik: Jak mówić i pisać o grupach narażonych na dyskryminację. Etyka języka i odpowiedzialna komunikacja*, cz. 2, red. E. Kołodziejek, s. 13–19. Online: https://etykajezyka.pl/wp-content/uploads/2022/01/ETYKA-JEZYKA-Poradnik-FH-WYDANIE-2.pdf [dostęp: 13.08.2024].

Lieberman, J.A. 2023. *Czarna owca medycyny. Nieopowiedziana historia psychiatrii*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

McGrath, J. et al. 2023. Age of onset and cumulative risk of mental disorders: a cross-national analysis of population surveys from 29 countries*. The Lancet Psychiatry* 10 (9), s. 668–681.

Mental Health Europe, Fundacja Człowiek. 2024. *Zdrowie psychiczne. Potęga języka. Słownik słów i pojęć*. Online: https://www.mentalhealtheurope.org/wp-content/uploads/2024/04/Glossary-Polish_FINAL.pdf (oryg. Mental Health: The Power of Language – A glossary of terms and words. Online: https://www.mentalhealtheurope.org/wp-content/uploads/2023/10/MHE-Glossary-of-terms-and-Definitions.pdf [dostęp: 13.08.2024].

Ministerstwo Zdrowia. 2022. *Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego: Zobacz człowieka. Zatrzymaj stygmatyzację!* (informacja prasowa). Online: https://zobaczczlowieka.pl/dla-mediow/ [dostęp: 13.08.2024].

Obserwatorium Debaty Publicznej Kultury Liberalnej. 2016. *Polska prasa o osobach z zaburzeniami psychicznymi. Analiza wybranych przykładów.* Online: https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/polska-prasa-o-osobach-z-zaburzeniami-psychicznymi-analiza-wybranych-przykladow [dostęp: 13.08.2024].

Pluta, J. 2021. *Psyche w mediosferze. Geneza i współczesność psychologii mediów*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Pużyński, S. 2007. Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych. *Psychiatria Polska* 41 (3), s. 299–308.

Rada ds. Zdrowia Psychicznego. 2015. *Stanowisko w sprawie przedstawiania w mediach osób z zaburzeniami psychicznymi oraz funkcjonowania systemu psychiatrycznej opieki zdrowotnej*. Online: https://archiwum.rpp.gov.pl/gfx/bpp/userfiles/_public/bip/wystapienia_rzecznika/zzp.421.9.2015-stanowisko_rady_ds._zdrowia_psychicznego-21.09.15.pdf [dostęp: 13.08.2024].

Robinson, P. et al. 2019. Measuring attitudes towards mental health using social media: investigating stigma and trivialisation. *Social Psychiatry and Psychiatric Epidemiology* 54 (1), s. 51–58.

Serwis Zdrowie / Polska Agencja Prasowa. 2018. *Stygmatyzacja osób z zaburzeniami psychicznymi: tracą na niej także zdrowi!* Materiały informacyjno-edukacyjne z konferencji zorganizowanej w ramach realizacji Narodowego Programu Zdrowia na lata 2016–2020. Online: https://zdrowie.pap.pl/psyche/stygmatyzacja-osob-z-zaburzeniami-psychicznymi-szkodzinam-wszystkim [dostęp: 13.08.2024].

Tucci, V., Moukaddam, N. 2017. We are the hollow men: The worldwide epidemic of mental illness, psychiatric and behavioral emergencies, and its impact on patients and providers. *Journal of Emergencies, Trauma, and Shock* 10 (1), s. 4–6.

Wciórka, J. 2017. „Choroba psychiczna" – ontologiczny fundament czy fatamorgana psychiatrii? *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 26 (2), s. 91–103.

World Health Organization. 2022. *World mental health report. Transforming mental health for all*. Online: https://www.who.int/publications/i/item/9789240049338 [dostęp: 13.08.2024].

Żółtaszek, A. 2024. Współczesny kryzys zdrowia psychicznego młodzieży – perspektywa Polski. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica* 88, s. 23–44.

R E C E N Z J E

DOI: 10.33896/PorJ.2025.1.8

Renata Bizior
Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie
renata.bizior@ujd.edu.pl
ORCID: 0000-0003-3216-4037

IZABELA KĘPKA, *KAZANIA KS. ALEKSANDRA JEŁOWICKIEGO. JĘZYKOWE KONCEPTUALIZACJE ŚWIATA WARTOŚCI*, WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO, GDAŃSK 2023, S. 169

Monografia pt. *Kazania ks. Aleksandra Jełowickiego. Językowe konceptualizacje świata wartości* ukazała się w końcu 2023 roku w Wydawnictwie Uniwersytetu Gdańskiego. Publikacja autorstwa Izabeli Kępki – badaczki, której zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki lingwistyki kulturowej, aksjolingwistyki oraz teolingwistyki – poświęcona jest wybranym wymiarom aksjologicznym kazań ks. Aleksandra Jełowickiego (1804–1877). W centrum uwagi Autorki znalazły się wartości relewantne dla kazań tego wybitnego kaznodziei Wielkiej Emigracji oraz językowe strategie, sposoby ich kreowania.

Publikacja stanowi interesującą propozycję dla badaczy zajmujących się dyskursem religijnym, zwłaszcza zagadnieniami wartości i wartościowania ujmowanymi w perspektywie lingwistycznej. Zaznaczyć wypada, że tematyką opracowania Autorka nawiązuje do wcześniejszej swojej publikacji, ujętej metodologicznie w nieco inny sposób: *Przepowiadanie ks. Hieronima Kajsiewicza CR 1812–1873: w kręgu analiz genologicznych i aksjologicznych* (2011). W obydwu opracowaniach przedmiotem badawczego zainteresowania stały się wybrane z punktu widzenia lingwistyki aspekty tekstów kaznodziejskich okresu romantyzmu. Książka Izabeli Kępki, mającej doskonałe rozeznanie nie tylko w problematyce lingwistycznej kazań emigracyjnych, jest zwieńczeniem kolejnego etapu badawczych dociekań skoncentrowanych na świecie wartości ujmowanym w kontekście analizowanych kazań jako szczególnie ważny aspekt ich dyskursywności. Publikacja stanowi wartościowy wkład do badań lingwistycznych nad przeszłością polskiego kaznodziejstwa, w szczególności czasu Wielkiej Emigracji, jego wymiarów dyskursywnych aktualizowanych na poziomie poznawczo-aksjologicznym oraz pragmatycznym badanych tekstów.

Prezentowana książka składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, obszernego zakończenia, bibliografii, streszczenia w języku angielskim i francuskim. Kompozycja książki jest przemyślana, dobrze uargumentowana, wyznaczona przez cele i zakres podjętej problematyki badawczej.

Pracę otwiera *Wstęp*, który sytuuje podejmowaną tematykę w polu badawczych zainteresowań Autorki, wskazuje ogólny cel badań i sygnalizuje metodologiczne i merytoryczne aspekty monografii. Autorka podjęła się zadania lingwistycznej charakterystyki zbioru naj-

ważniejszych wartości, które tworzą swoisty system aksjologiczny kształtowany w dyskursie kaznodziejskim Jełowickiego, rozpoznania ich językowych kreacji, konceptualizacji oraz dyskursywnego nacechowania. Obserwacja danych tekstowych ma również za zadanie ujawnienie dialogowego charakteru kazań, strategii kształtowania relacji nadawcy i odbiorców, podporządkowanych realizacji różnorodnych funkcji komunikacyjnych. Autorka w pełni zrealizowała cele zadeklarowane we *Wstępie*, prowadząc analizy aksjologicznych konceptualizacji zgodnie z przedstawionymi w pracy założeniami.

Rozdział pierwszy, poświęcony ks. Aleksandrowi Jełowickiemu, stanowi swoistą ramę interpretacyjną dla językowo-tekstowych analiz świata wartości. Sylwetka Jełowickiego, kontekst społeczno-kulturowy towarzyszący jego działalności, omówienie twórczego dorobku kaznodziei, którego „przepowiadanie miało charakter głęboko patriotyczny" (s. 25), pozwalają na charakterystykę podmiotowości mówcy (uczestnika powstania listopadowego, kaznodziei, emigranta, rektora Polskiej Misji Katolickiej), zarysowania jego punktu widzenia i perspektywy interpretacyjnej, które mają istotny wpływ na procesy wartościowania. Uzupełnienie stanowią dane na temat stanu badań nad twórczością ks. Jełowickiego oraz polskimi kazaniami XIX wieku. Rozdział zamyka charakterystyka materiału badawczego (tekstów jednorodnych gatunkowo), który Badaczka uznaje za „reprezentatywny w stosunku do mów głoszonych przez kaznodzieję i wystarczający do dokonania analizy zamierzonej problematyki – ukazania bogactwa aksjologicznych konceptualizacji świata prezentowanych przez kaznodzieję" (s. 33).

Zasadniczy dla pracy rozdział drugi (*Pytanie o cel i metodę*) daje dobre rozeznanie w wyznaczonych przez Autorkę ramach metodologicznych monografii i wypracowanej spójnej siatki pojęciowej. I. Kępka precyzuje główny cel badawczy, cele podrzędne, zakres badań oraz podejście badawcze, prezentując wysoki poziom refleksji metodologicznej. Opowiada się za „ujęciem interdyscyplinarnym, rozumianym jako związek między różnymi dziedzinami humanistyki i samej lingwistyki, wywodzącym się z prądu hermeneutyki poheideggerowskiej" (s. 35). Język jest w nim rozumiany szeroko, między innymi jako zjawisko kulturowe i komunikacyjno-socjolingwistyczne. Metodologiczne ramy pracy wyznacza założenie językoznawstwa kulturowego, że język w określony sposób, właściwy dla danej wspólnoty komunikacyjnej, konceptualizuje i strukturalizuje rzeczywistość, odzwierciedla jej wartościowanie. Aby odczytać i opisać te sposoby, I. Kępka łączy metody badawcze lingwistyki kulturowej, aksjolingwistyki, stylistyki, semantyki kognitywnej, pragmatyki lingwistycznej i retoryki.

Z uwagi na problematykę badawczą kluczowym pojęciem jest *wartość*, którą Autorka ujmuje w myśl koncepcji Jadwigi Puzyniny. O wyborze tej propozycji zdecydowało duże znaczenie kontekstu społeczno-kulturowego, które w opinii Autorki czyni ją przydatnym do badania tekstów kaznodziejskich. W rozważaniach nad konceptualizacją wartości i sposobami wartościowania I. Kępka wykorzystuje koncepcję językowej kreacji świata, związaną z teorią językowego obrazu świata. Wyeksponowana w opisie metodologicznym kategoria językowej kreacji definiowana jest za Teresą Skubalanką jako „całokształt procesów językowych stworzonych przez twórcę tekstu w pewnym celu" (s. 40), a także ujmowana zgodnie z propozycją wypracowaną przez Elżbietę Skorupską-Raczyńską. Wybór narzędzia opisu pozwala na ukazanie swoistej, autorskiej konceptualizacji świata prezentowanego w danym tekście,

co Autorka argumentuje słowami: „zastosowanie narzędzi badawczych związanych z językoznawstwem kulturowym wydaje się najwłaściwsze dla wydobycia i pokazania najważniejszych cech romantycznych kazań pierwszego rektora PMK[1] w Paryżu" (s. 28). Dobór metod badawczych pozwala Autorce na właściwe poprowadzenie zaprojektowanych analiz świata wartości. Zintegrowanie zróżnicowanych, dopełniających się perspektyw badawczych: językoznawczej, kulturowej, historycznej oraz homiletycznej, które umożliwiło poszerzenie perspektywy obserwacji i interpretacji zgromadzonych danych empirycznych, jest niezaprzeczalnym walorem omawianej książki.

Co istotne, praca ma charakter empiryczny, Autorka przyjmuje bowiem, że „ilustrowanie strategii językowych wykorzystywanych przez mówcę bogatym zbiorem przykładów wyekscerpowanym z tekstów pozwala najlepiej scharakteryzować, jak za pomocą języka kaznodzieja przedstawił własną wizję świata" (s. 10), podnosi również wartość dokumentacyjną opracowania.

Rozdział trzeci prezentuje wyniki badań nad dialogowością kazań i kategoriami uczestników komunikacji. Z punktu widzenia Autorki jest to dość istotne zagadnienie, które pozwala na uwypuklenie związku między językowymi strategiami kształtowania ról uczestników komunikacji i skomplikowanymi relacjami nadawczo-odbiorczymi w tekstach a dyskursywnym nacechowaniem kreowanego w nich obrazu świata wartości. Ten sposób zakotwiczenia sposobów wartościowania w pragmatycznym wymiarze kazania otwiera interesującą perspektywę badawczą. W rozdziale prezentowane są nie tylko językowo-tekstowe sposoby kreowania obrazu nadawcy i odbiorców, lecz także stosowane strategie aksjologizacji tych ról komunikacyjnych. W opisie kategorii nadawcy uwzględnia się role komunikacyjne (kaznodziei, nauczyciela, lekarza duchownego), strategie sytuowania nadawcy w tekście oraz kreowania jego roli w obrębie językowo konstruowanych wspólnot dyskursywnych (wspólnota wiary i wspólnota narodowa). Szczególnie interesująco przedstawia się ujawniona w pracy konceptualizacja narodowej wspólnoty wygnańców wykorzystująca strategię aksjologizacji (pozytywnej i negatywnej) o silnym ładunku perswazyjnym. W dotarciu do specyfiki obrazu odbiorcy (polskich emigrantów) Autorka analizuje dwa poziomy językowo-tekstowe: formy adresatywne oraz gramatyczne formy uobecnienia odbiorcy w tekście (werbalne i zaimkowe). W tej części pracy akcent położony jest na skomplikowane relacje nadawczo-odbiorcze wyznaczane przez dyskursywność kazania.

Najwięcej miejsca w monografii zajmuje rozdział czwarty: *W kręgu analiz aksjologicznych*, w którym Autorka prezentuje wnikliwe i obszerne studium poświęcone najważniejszym wartościom stanowiącym o swoistości patriotycznych kazań Jełowickiego. W pierwszej kolejności zostały zaprezentowane wieloaspektowe analizy językowych kreacji i konceptualizacji najistotniejszych wartości dla emigracyjnego dyskursu kaznodziejskiego: ojczyzny i narodu. Autorka pisze, że ich językowa kreacja stanowi odzwierciedlenie skomplikowanego kontekstu: sytuacji porozbiorowej oraz emigracyjnej. W lingwistyczne i retoryczne dociekania wpisuje ogląd kognitywny, koncentrując uwagę na semantyczno-leksykalnych osiach kreacji (m.in. wiary, męki) powiązanych z *sacrum*, które przeobrażają stereotypowe kon-

[1] Polska Misja Katolicka.

ceptualizacje ojczyzny. Wskazuje, że kreacja ojczyzny, oparta na wartościowaniu, scala dwa punkty widzenia: *sacrum* i *profanum*. W obrazowaniu ojczyzny Autorka rekonstruuje konceptualizacje tworzone z użyciem personifikacji (np. ojczyzna matka, ojczyzna męczenniczka, ojczyzna dziecko) oraz obiektyfikacji (ojczyzna dom, ojczyzna ziemia). Interpretacja danych językowych pozwoliła na odczytanie silnego nacechowania aksjologicznego językowej kreacji narodu, której ośrodkiem jest metafora wiary jako matki, konotująca kontekst wartości chrześcijańskich. Interesujące jest wydobycie w prowadzonych analizach szeregu semantycznych i aksjologicznych przewartościowań motywowanych przyjętą przez nadawcę perspektywą *sacrum*.

Przedmiotem zainteresowania w tej części pracy są również inne wartości wyższe, istotne z punktu widzenia *sacrum* (Miłość Boża, wiara, Kościół, męczeństwo, cierpienie) oraz różnego typu cnoty reprezentujące wartości instrumentalne (m.in. czystość, godność, mądrość, pokora, pobożność, bogactwo). I. Kępka wskazuje, że w tym zakresie językowa kreacja bazuje na leksyce wartościującej, bogatej metaforyce, środkach retorycznych. Z kolei w obrazowaniu antywartości (m.in. zbytku, nienawiści, rozwiązłości, pychy) notuje stosowanie strategii silnej negatywnej aksjologizacji, która wzmacnia perswazyjność przekazu.

Konsekwentne podążanie za wyznaczoną perspektywą badawczą pozwoliło Autorce na interesujące, oryginalne przedstawienie kategorii aksjologicznych istotnych z punktu funkcji samego przepowiadania, jak i konstruowania wspólnoty narodowej na emigracji. Wydobyciu złożonych aspektów aksjologicznych konceptualizacji posłużyły wszechstronnie prowadzone analizy semantyczne, pragmatyczne, stylistyczne i retoryczne. Trafne egzemplifikacje materiałowe uzasadniają proponowane interpretacje danych językowych i wnioski formułowane w dalszej części pracy. Trzeba wysoko ocenić umiejętności interpretacyjne Autorki, zaakcentować doskonały warsztat badawczy, biegłość w posługiwaniu się narzędziami analizy lingwistycznej oraz staranność w prowadzeniu badań. Na rozdział składają się również interesujące spostrzeżenia i wnioski końcowe na temat językowych strategii aksjologizujących kaznodziejstwa okresu romantyzmu. Warto zaznaczyć, że Autorka w swoich dociekaniach konsekwentnie uwzględnia znaczenia kategorii podmiotowości w interpretacji świata, w opisie językowych kreacji wartości zwraca ciągłą uwagę na podwójną perspektywę: *sacrum* i *profanum*.

Interpretacja materiału źródłowego uwzględniająca kontekst historyczny i społeczno-kulturowy, towarzyszący powstawaniu kazań oraz sposobom kształtowania konceptualizacji najważniejszych wartości, doprowadziła Autorkę do przekonujących wniosków wyeksponowanych w *Zakończeniu* książki. Syntetyzuje się w nim wyniki badań nad językowymi strategiami kształtowania ról nadawcy i odbiorcy oraz, co najważniejsze, językową kreacją świata wartości, omawia kluczowe strategie konstruowania analizowanych wyobrażeń, uwypuklając te, które są niezwykle nośne perswazyjnie – strategie służące sakralizacji. Autorka referuje również złożone relacje semantyczne i aksjologiczne między elementami świata wartości, które są szczególnie istotne z punktu widzenia nadawcy. Izabela Kępka podkreśla przy tym, że „sposób wartościowania kaznodziei jest często odmienny od stereotypowego" (s. 130), co wynika z niezwykle silnego oddziaływania perspektywy *sacrum*. Za szczególnie istotne Autorka uznaje językowe obrazowanie ojczyzny i narodu polskiego, które ze-

stawia z wyobrażeniami utrwalonymi w kazaniach wybitnego kaznodziei Wielkiej Emigracji ks. Hieronima Kajsiewicza, co poszerza poznawczy wymiar opracowania. Różnicy między nimi dopatruje się przede wszystkim w wykorzystywanych środkach językowych i tekstowych, między innymi silnie nacechowanych aksjologicznie metaforach pojęciowych oraz sfunkcjonalizowanych strategiach językowych.

Izabela Kępka, podejmując interesującą problematykę aksjologicznych konceptualizacji świata kreowanych w patriotycznych kazaniach ks. Jełowickiego głoszonych na emigracji, osadziła ją w nurcie badań lingwistyki kulturowej oraz lingwistyki zorientowanej dyskursologicznie. Istotną wartością publikacji jest scalenie metod badawczych lingwistyki kulturowej, w szczególności teorii językowego obrazu świata, i aksjologii lingwistycznej z determinantami kontekstowymi, co nakreśla nowoczesną perspektywę badawczą materiału o charakterze historycznym i decyduje o atrakcyjności prezentowanych badań. Monografię uważam za oryginalne i nośne pod względem poznawczym opracowanie o wysokich walorach naukowych i istotnej wartości dokumentacyjnej. Jest to opracowanie ważne dla językoznawców (nie tylko historyków języka), ale również dla wszystkich zajmujących się problematyką wartości, kaznodziejstwa, Wielkiej Emigracji. W moim przekonaniu książka Izabeli Kępki otwiera kolejny rozdział w poznawaniu sposobów aksjologizowania określonych kategorii pojęciowych i perswazyjnego posługiwania się nimi we wspólnotowej komunikacji. Całość przekonuje czytelnika wnikliwością i precyzją analiz, ich wieloaspektowością, subtelnością procesów interpretacyjnych, erudycyjnością.

Bibliografia

Bartmiński, J. red. 2003. *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Kępka, I. 2011. *Przepowiadanie ks. Hieronima Kajsiewicza CR 1812–1873. W kręgu analiz genologicznych i aksjologicznych.* Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Puzynina, J. 2013. *Wartość i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa.* Kraków: Polska Akademia Umiejętności.

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

W czasopiśmie „Poradnik Językowy” publikowane są prace z zakresu językoznawstwa polonistycznego, slawistycznego oraz ogólnego, a także glottodydaktyki i logopedii.

Do publikacji (po postępowaniu kwalifikacyjnym) przyjmujemy następujące rodzaje tekstów: artykuły naukowe i przeglądowe, recenzje i omówienia prac naukowych, sprawozdania z konferencji naukowych i sympozjów oraz informacje o działalności Towarzystwa Kultury Języka, a także teksty okolicznościowe (jubileuszowe, nekrologi i wspomnienia).

Uprzejmie prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 22 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 40 000 znaków ze spacjami), objętość pozostałych tekstów zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (10 wersów) streszczenia i słów kluczowych w języku polskim i angielskim. Streszczenie powinno zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej.
- W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- Znaczenie wyrazów podajemy w łapkach ‘ ’.
- Redakcja przyjmuje teksty przez platformę czasopism Wydziału Polonistyki UW (https://www.journals.polon.uw.edu.pl/index.php/pj/). Aby przesłać tekst, należy się zalogować; przed pierwszym logowaniem konieczna jest rejestracja. Materiały do czasopisma można składać przez cały rok.
- Prosimy autorów o przesyłanie tekstów w dwóch wersjach: pełnej i zanonimizowanej (z pominięciem informacji pozwalających na ustalenie autorstwa).
- Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, numeru ORCID, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).
- Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów.
- W wypadku wątpliwości prosimy kontaktować się z redakcją za pośrednictwem poczty elektronicznej: poradnikjezykowy@uw.edu.pl.

Cena zł 20,00
w tym VAT 8%

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2025:
prenumerata roczna (10 numerów) – 200,00 zł,
opłata za pojedynczy numer – 20,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: www.elipsa.pl lub kierować na adres e-mail: sklep@elipsa.pl

Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:

KOLPORTER SA, www.kolporter.com.pl, e-mail: prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl
tel. 22 355-04-71 do 75

GARMOND PRESS SA, e-mail: prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa
www.arspolona.com.pl, e-mail: arspolona@arspolona.com.pl